№. 60. ПЯТНИЦА, 3 АВГУСТА. 1862. PIĄTEK, 3 SIERPNIA. №. 60.

# ВИЛЕНСКІЙ ВѢСТНИКЪ

# KURYER WILEŃSKI

ГАЗЕТА ОФФИЦІАЛЬНАЯ, ПОЛИТИЧЕСКАЯ И ЛИТЕРАТУРНАЯ.

ВЫХОДИТЪ ПО ВТОРНИКАМЪ И ПЯТНИЦАМЪ.

Цѣна на мѣстѣ: За годъ 10 р. За полъ-года 5 р. За четверть года 3, р. За 1 мѣсяцъ 1 р.
Съ пересылкою за годъ 12 р. За полъ-года 6. р, За четверть года 3 р. 50 к.
За объявленія: За строку изъ 40 буквъ платится 17 коп. сер.

GAZETA URZĘDOWA, POLITYCZNA I LITERACKA.

WYCHODZI WE WTORKI I PIĄTKI.

Cena na miejscu: Roczna rs. 10, Półroczna rs. 5, Kwartałowa rs. 3, Miesięczna rs. 1.
Z przesyłką: Roczna rs. 12, półroczna rs. 6, kwartałowa rs. 3 kop. 50.
Za wiersz ze 40 liter ogłoszenia płaci się 17 kop. sr,

СОДЕРЖАНІЕ.

Часть оффиціальная: Придворное извѣстіе.— Перемѣны по службѣ чиновниковъ и назначенія.— Изъ циркуляра по управленію Вил. убеб. округомъ.— Объ увеличеніи власти попечителя.— Постановленія Минскаго губ. по крестьян. дѣламъ присутствія.

Часть неоффиціальная. Иностр. изв.— Общее обозрѣніе.—Италія.— Франція.— Англія.— Австрія.— Пруссія.— Сербія.— Черногорія.— Телеграфическія депеши.

Литер. отдѣлъ: О кометѣ.— Правила для губернскихъ выставокъ сельскихъ произведеній.— Концертъ въ Тельшахъ.— Передовая статья.— Мѣстное обозрѣніе.— Выдержки изъ газ. и журналовъ.— Писма: изъ Парижа и изъ Гродненскаго уѣзда.— Смѣсь.— Текущія извѣстія.— Виленскій дневникъ.— Объявленія.

TREŚĆ.

Dział urzędowy: Nowina dworu.— Zmiany w służbie urzędników.— Wyjątki z okolnika p. kuratora Wileńskiego nauk. okręgu.— O rozszerzeniu władzy p. kuratora Wileńskiego nauk. okręgu.— Postanowienia Mińskiego urzędu gub. do spraw włościańskich.

Dział nieurzędowy. Wiadomości zagraniczne.— Pogląd ogólny.— Włochy.— Francja.— Anglja.— Austrja.— Prusy.— Serbja.— Czarnogórze.— Depesze telegraficzne.

Dział literacki: O komecie.— Ustawa o gubernjalnych wystawach produktów włościańskich.— O koncercie w Telszach.— Artykuł wstępny.— Przeglądy: miejscowy i pism czasowych.— Listy: z Paryża i p-ttu Grodzieńskiego.— Rozmaitości.— Wiadomości bieżące.— Dziennik Wileński.— Ogłoszenia.

## Часть оффиціальная.

Ст.-Петербургъ, 31 *іюля.*

ИХЪ ВЕЛИЧЕСТВА ГОСУДАРЬ ИМПЕРАТОРЪ и ГОСУДАРЫНЯ ИМПЕРАТРИЦА изъ предпринятаго путешествія, сегодня 29 іюля въ 10 часовъ утра, изволили возвратиться благополучно въ столицу.

— Опредѣленіемъ правительствующаго сената, 9-го іюля, уволенъ отъ должности мировой посредникъ по минскому уѣзду Юліанъ ОЛЕНДСКІЙ, по домашнимъ обстоятельствамъ.

— Правительствующимъ сенатомъ утверждены въ службѣ, 18-го іюня. Назначенные учителями приходскихъ училищъ Гродненской губерніи: Брянскаго-изъ крестьянъ, Антонъ ГОЛКО-ГОЛКОВСКІЙ и Семятическаго изъ мѣщанъ Викентій ВОЛКОНОВСКІЙ, съ исключеніемъ обоихъ изъ подушнаго оклада.

— Приказомъ г. управляющаго министерствомъ народнаго просвѣщенія, 9 іюня. Вольнопрактикующій лекарь РОБАЖЕВСКІЙ, опредѣленъ врачемъ при Вилькомирскомъ дворянскомъ уѣздномъ училищѣ.—18 іюня. Инспекторъ Тельшевской прогимназіи коллежскій совѣтникъ БОГУШЕВСКІЙ назначенъ директоромъ Слуцкой гимназіи.

— По распоряженію начальства, инспекторъ Минской гимназіи коллежскій совѣтникъ СТРАШИНСКІЙ, согласно прошенію по болѣзни, уволенъ отъ службы. Старшій учитель естественныхъ наукъ Виленской гимназіи, надворный совѣтникъ ТАМУЛЕВИЧЪ, назначенъ инспекторомъ тойже гимназіи; старшій учитель Русской словесности Минской гимназіи, коллежскій совѣтникъ ВАСИЛЬЕВЪ, назначенъ инспекторомъ тойже гимназіи. Старшій учитель естественныхъ наукъ Шавельской гимназіи Иванъ ПЕРМСКІЙ, согласно желанію его, перемѣщенъ учителемъ тогоже предмета въ Виленскую гимназію; окончившій курсъ наукъ въ харьковскомъ университетѣ съ званіемъ лекаря Николай СЕВАСТЬЯНОВИЧЪ, назначенъ старшимъ учителемъ естественныхъ наукъ въ Шавельскую гимназію; б. учитель польскаго языка Новогрудской гимназіи, губернскій секретарь ЦИВИНСКІЙ, назначенъ учителемъ географіи въ Мозырскую гимназію; допущенный къ исправленію должности старшаго учителя Латинскаго языка въ Свенцянской гимназіи б. учитель исторіи и географіи 1-го варшавскаго уѣзднаго училища Марцелій СОБОЛЕВСКІЙ, утвержденъ въ сей должности; младшій учитель Русскаго языка Свенцянской гимназіи, коллеж. совѣтникъ ОВЧИННИКОВЪ, перемѣщенъ, согласно его желанію, старшимъ учителемъ русской словесности въ Пинскую гимназію; младшій учитель русскаго языка параллельныхъ классовъ Виленской гимназіи, коллежскій секретарь СОЛОВЬЕВЪ, перемѣщенъ исправляющимъ должность старшаго учителя русскаго языка въ свенцянскую гимназію; старшій учитель математики и физики виленской гимназій, коллежскій совѣтникъ КВЯТКОВСКІЙ, назначенъ инспекторомъ тельшевской прогимназіи; младшій учитель математики виленской прогимназіи, дѣйствительный студентъ СЛАВИНСКІЙ, перемѣщенъ старшимъ учителемъ тогоже предмета въ виленскую гимназію; старшій учитель математики и физики поневѣжской гимназіи НАСАКИНЪ, согласно его желанію, перемѣщенъ учителемъ тогоже предмета въ виленскую прогимназію; учители польскаго языка гимназій: Ковенской НОВАКОВСКІЙ и Гродненской БЕРЕЗОВСКІЙ, перемѣщены, согласно желанію ихъ, одинъ на мѣсто другого; б. учитель русской словесности въ Николаевскомъ сиротскомъ институтѣ, коллежскій ассесоръ КОЗЛОВСКІЙ, опредѣленъ старшимъ учителемъ русской словесностя въ минскую гимназію; младшій учитель французскаго языка виленской прогимназіи Юльянъ КОРЕЙВО, согласно его просьбѣ, перемѣщенъ учителемъ

## Dział urzędowy.

St.Petersburg, 31 *lipca.*

*ICH CESARSKIE MOŚCIE CESARZ JEGO MOŚĆ* i CESARZOWA JEJ MOŚĆ raczyli z przedsięwziętej podróży, d. 29 lipca o godzinie 10-éj rano powrócić szczęśliwie do stolicy.

— Przez uchwałę rządzącego senatu z d. 9 lipca uwolniony został od obowiązku pośrednika z powodu okoliczności familijnych pośrednik powiatu Mińskiego Juljan OLENDZKI.

— Ukazem rządzącego senatu z d. 10 czerwca utwierdzeni w służbie, zostali naznaczeni nauczycielami szkół parafjalnych w gubernji Grodzieńskiéj, Brańskiéj szkoły Antoni GOŁKO-GOŁKOWSKI z włościan, i Siemiatyckiéj Wincenty WOŁKONOWSKI z mieszczan — z wykreśleniem ich obu ze spisów podatkowych.

— Przez rozkaz p. zarządzającego ministerjum oświecenia narodowego z d. 9 czerwca, lekarz wolnopraktykujący ROBAŻEWSKI, mianowany został lekarzem przy Wiłkomierskiéj szlacheckiéj szkole powiatowéj, a przez takiż rozkaz z d. 18 czerwca inspektor Telszewskiego progimnazjum radca kollegjalny BOHUSZEWSKI, mianowany dyrektorem gimnazjum Słuckiego.

— Z rozporządzenia zwierzchności w Wil. okręgu naukowym: inspektor gimnazjum Mińskiego radca kollegjalny STRASZYŃSKI, na własną prośbę, uwolniony został ze służby z powodu choroby, starszy nauczyciel nauk przyrodzonych w gimnazjum Wileńskiem, radca dworu TAMULEWICZ mianowany inspektorem tegoż gimnazjum; starszy nauczyciel literatury rossyjskiéj w gimnazjum Mińskiem, radca kollegjalny WASILJEW naznaczony inspektorem tegoż gimnazjum; starszy nauczyciel nauk przyrodzonych w gimnazjum Szawelskiém Jan PERMSKI, stosownie do prośby przeniesiony na nauczyciela tegoż przedmiotu do gimnazjum Wileńskiego; wychowaniec uniwersytetu Charkowskiego, wypuszczony ze stopniem lekarza Mikołaj SEWASTJANOWICZ, mianowany starszym nauczycielem nauk przyrodzonych w gimnazjum Szawelskiém; były nauczyciel języka polskiego w gimnazjum Nowogródzkiém sekretarz gubernjalny CYWIŃSKI, naznaczony nauczycielem geografji w gimnazjum Mozyrskiém; sprawujący obowiązek starszego nauczyciela języka łacińskiego w gimnazjum Swięciańskiem, b. nauczyciel historji i geografji w 1-éj Warszawskiéj szkole powiatowéj Marceli SOBOLEWSKI utwierdzony został w tym obowiązku; starszy nauczyciel języka rossyjskiego w gimnazjum Swięciańskiem radca kollegjalny OWCZYNNIKÓW przeniesiony na własną prośbę, na miejsce starszego nauczyciela literatury rossyjskiéj w gimnazjum Pińskiém; młódszy nauczyciel języka rossyjskiego w parallelnych klasach gimnazjum Wileńskiego, sekretarz kollogjalny SOŁOWJEW, przeniesiony jako sprawujący obowiązek starszego nauczyciela języka rossyjskiego w gimnazjum Swięciańskiém; starszy nauczyciel matematyki i fizyki w gimnazjum Wileńskiém radca kollegjalny KWIATKOWSKI naznaczony inspektorem Telszewskiego progimnazjum; młódszy nauczyciel matematyki w Wileńskiem progimnazjum, student rzeczywisty SŁAWIŃSKI przeniesiony na miejsce starszego nauczyciela tegoż przedmiotu w gimnazjum Wileńskiém; starszy nauczyciel matematyki i fizyki Poniewiezkiego gimnazjum NASAKIN, na własne żądanie, przeniesiony na nauczyciela tegoż przedmiotu w Wileńskiém progimnazjum; nauczyciele języka polskiego w gimnazjach: Kowieńskiem—NOWAKOWSKI, i w Grodzieńskiem BEREZOWSKI przeniesieni, [illegible] na miejsce drugiego; były nauczyciel literatury rossyjskiéj w Mikołajewskim sierocym instytucie radca kollegjalny KOZŁOWSKI mianowany starszym nauczycielem tejże literatury w gimnazjum Mińskiem; młódszy nauczyciel języka francuzkiego w Wileńskiem progimnazjum Juljan KOREJWO na własną prośbę przeniesiony na

### ИЗВѢСТІЕ О КОМЕТѢ.

Уже около двухъ недѣль, видимая на нашемъ горизонтѣ комета, усмотрѣнная прежде всего во Флоренціи, оставалась до сихъ поръ почти недоступною для простаго глаза по причинѣ луны. Но черезъ нѣсколько дней, когла луна перестанетъ мѣшать, каждый будетъ въ состояніи замѣтить довольно свѣтлую туманную звѣзду съ небольшимъ направленнымъ вверхъ хвостомъ, которая находится теперь подъ полярною звѣздою къ сторонѣ созвѣздія большой медвѣдицы. Комета, какъ слѣдуетъ изъ вычисленій, еще значительно приблизится къ намъ и около половины августа представится въ наибольшемъ свѣтѣ, еще вчетверо свѣтлѣе ея настоящаго состоянія. *(Сообщено отъ Обсерваторіи).*

## НОРМАЛЬНЫЯ ПРАВИЛА

### ДЛЯ ГУБЕРНСКИХЪ ВЫСТАВОКЪ СЕЛЬСКИХЪ ПРОИЗВЕДЕНІЙ.

*I. Цѣль выставокъ.*

§ 1. На основаніи Свода Законовъ т. XII, о город. и сел. хоз., ст. 101—106 (изд. 1857 г.), министерству государственныхъ имуществъ предоставлено учреждать выставки сельскихъ произведеній, для поощренія и усовершенствованія всѣхъ отраслей сельскаго хозяйства и сельской ремесленности. Вмѣстѣ съ тѣмъ, на основаніи ст. 172, 212—218 т. XI Св. Зак. о пром. фабр. и завод., на выставки сельскихъ произведеній разрѣшено принимать и фабричныя издѣлія, съ соблюденіемъ изложенныхъ ниже правилъ.

§ 2. Выставки, сближая хозяевъ между собою, знакомятъ потребителей съ произведеніями, имъ прежде неизвѣстными, и, слѣдовательно, открываютъ сбытъ этимъ произведеніямъ; кромѣ того, онѣ служатъ къ состязанію для нѣкоторыхъ предметовъ и къ раздачѣ наградъ за лучшія произведенія. Наконецъ, онѣ составляютъ пособіе къ опредѣленію степени развитія, на которой находится сельское хозяйство въ данной мѣстности, и такимъ образомъ указываютъ правительству на мѣропріятія, нужныя для дальнѣйшихъ успѣховъ хозяйства.

*II. Управленіе выставками.*

§ 3. Управленіе каждою выставкою поручается особому Комитету, въ которомъ предсѣдательствуетъ начальникъ губерніи, а членами приглашаются губернскій предводитель дворянства, управляющій палатою государственныхъ имуществъ, и нѣсколько помѣщиковъ, по приглашенію губернскаго предводителя дворянства. На случай болѣзни или отсутствія членовъ изъ помѣщиковъ, для замѣна ихъ, избираются кандидаты. Управляющій удѣльною конторою, управляющій губернскою случною конюшнею, президентъ общества сельскаго хозяйства, инспекторъ сельскаго хозяйства или его помощникъ, управляющій учебною фермою или его помощникъ также приглашаются въ члены комитета тамъ, гдѣ есть эти учрежденія. Наконецъ въ члены комитета могутъ быть приглашаемы и другія мѣстныя должностныя лица, по ихъ желанію и по усмотрѣнію начальника губерніи, какъ-то: вице-губернаторы, уѣздные предводители дворянства, окружные начальники государственныхъ имуществъ и проч.

§ 4. Сверхъ того, ученому комитету министерства государственныхъ имуществъ предоставляется командировать на выставки, съ разрѣшенія министра, своихъ членовъ, или приглашать членовъ-корреспондентовъ принять участіе въ выставкахъ.

§ 5. Для наблюденія за размѣщеніемъ фабричныхъ и ремесленныхъ издѣлій и для сужденій о достоинствѣ ихъ и о наградахъ производителямъ, министерство финансовъ отряжаетъ въ комитеты выставокъ членовъ мануфактурныхъ комитетовъ и мануфактуръ-корреспондентовъ въ тѣхъ губерніяхъ, гдѣ они находятся, а гдѣ ихъ нѣтъ, тамъ означенныя обязанности относятся исключительно до комитетовъ.

§ 6. Комитетъ выставки назначаетъ изъ членовъ своихъ распорядителя выставки и секретаря комитета.

§ 7. Комитетъ выставки приглашаетъ, въ качествѣ экспертовъ, постороннихъ лицъ всякаго сословія, свѣдущихъ въ сельскомъ хозяйствѣ, въ сельскихъ ремеслахъ и въ мануфактурныхъ издѣліяхъ, для опредѣленія качествъ представленныхъ на выставку произведеній.

§ 8. Комитетъ составляется начальникомъ губерніи за нѣсколько времени до открытія выставки.

§ 9. На каждую выставку ассигнуется министерствомъ государственныхъ имуществъ нужная сумма по особому распоряженію.

§ 10. Но если представленныя на выставку фабричныя и ремесленныя издѣлія потребуютъ распространенія помѣщенія, то, въ случаѣ недостаточности ассигнуемой для этого министерствомъ государственныхъ имуществъ суммы, участіе въ издержкахъ принимаетъ и министерство финансовъ.

§ 11. Сумма эта расходуется Комитетомъ, который, послѣ закрытія выставки, представляетъ министерствамъ краткій отчетъ издержкамъ.

§ 12. По окончаніи выставки, ей дѣлается подробное описаніе распорядителемъ выставки, или однимъ изъ членовъ комитета по его назначенію. Описаніе это представляется въ министерство государственныхъ имуществъ не позже конца года, въ которомъ была открыта выставка.

§ 13. Въ описаніе выставки должны быть включены слѣдующія свѣдѣнія: а) объ открытіи, продолженіи и закрытіи выставки, б) о вліяніи ея на представителей произведеній и на посѣтителей, в) о степени удовлетворенія цѣли, предположенной при учрежденіи выставки, г) о числѣ представленныхъ предметовъ по отдѣленіямъ, съ указаніемъ на тѣ, которые имѣютъ особенное значеніе въ мѣстномъ хозяйствѣ, или промышленности, съ поименованіемъ лицъ, коимъ принадлежали лучшія произведенія, д) описаніе состязаній, съ указаніемъ предметовъ, подвергнутыхъ состязанію, и лицъ, которымъ предметы эти принадлежали, и е) списокъ лицамъ, получившимъ награды, съ объясненіемъ, кто именно, какой награды и за какое произведеніе удостоенъ. Сверхъ этихъ подробныхъ свѣдѣній, включаемыхъ въ текстъ описанія, къ нему должна быть прилагаема числовая вѣдомость, по нижеслѣдующей формѣ:

*Вѣдомость о выставкѣ сельскихъ произведеній, бывшей въ , съ по 18 года.*

| ЗВАНІЕ ПРЕДСТАВИТЕЛЕЙ. | Число представителей. | Число представленныхъ ими предметовъ | Приблизительно на сумму. руб. | РОЗДАНО НАГРАДЪ. Медалей. золотыхъ | Серебряныхъ. Большихъ | Серебряныхъ. Малыхъ | Премій и разныхъ подарковъ. | Похвальныхъ листовъ. | Сверхъ того удостоено публичной похвалы | Число посѣтителей, бывшихъ на выставкѣ въ теченіе всего времени ея открытія. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Дворянъ и чиновниковъ | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 9 | |
| Лицъ духовнаго званія | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | |
| Изъ городскихъ сословій | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | |
| Казенныхъ заведеній (1) | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | |
| Государственныхъ крестьянъ | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | |
| Удѣльныхъ крестьянъ | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | |
| Срочно - обязанныхъ крестьянъ | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | |
| Лицъ разныхъ другихъ сословій | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | |
| Итого | (2) 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 |

(1) Какія именно казенныя заведенія—слѣдуетъ упомянуть въ выноскѣ.

(2) Въ томъ числѣ изъ губерній:
А 00 представителей 00 предметовъ.
Б 00 „ 00 „
С 00 „ 00 „ и т. п.

§ 14. Въ описаніи выставки могутъ быть помѣщены и другія подробности, если Комитетъ найдетъ ихъ заслуживающими вниманія.

§ 15. Описаніе выставки включается въ годовой отчетъ министерства государственныхъ имуществъ, представляемый ГОСУДАРЮ ИМПЕРАТОРУ, и публикуется въ журналѣ этого министерства и въ другихъ журналахъ и газетахъ, по его усмотрѣнію, а также по распоряженію начальниковъ губерній, въ мѣстныхъ губернскихъ вѣдомостяхъ.

§ 16. Сверхъ того комитетъ, по окончаніи выставки, сообщаетъ департаменту мануфактуръ и внутренней торговли вѣдомость о фабрикантахъ и ремесленникахъ, о представляемыхъ ими на выставку издѣліяхъ и о присужденныхъ наградахъ.

*III. Порядокъ открытія выставокъ.*

§ 17. Выставки сельскихъ произведеній съ 1863 года открываются въ каждой губерніи, чрезъ четыре года въ пятый, въ слѣдующемъ порядкѣ:

| Въ 1862 г. | Въ 1863 г. | Въ 1864 г. |
|---|---|---|
| Екатеринославская. | Таврическая. | Бессарабская область. |
| Вятская. | Пензенская. | Костромская. |
| Тверская. | Владимірская. | Тамбовская. |
| Орловская. | Воронежская. | Харьковская. |
| Кіевская. | Полтавская. | Эстляндская. |
| Архангельская. | Самарская. | Олонецкая. |
| Симбирская. | Новгородская. | Оренбургская. |
| Курляндская. | Витебская. | Московская. |
| Могилевская. | Волынская. | Минская. |
| Гродненская. | Астраханская. | Псковская. |

| Въ 1865 г. | Въ 1866 г. |
|---|---|
| Херсонская. | Екатеринославская. |
| Казанская. | (для войска Донскаго). |
| Вологодская. | Нижегородская. |
| Рязанская. | Ярославская. |
| Черниговская. | Подольская. |
| Саратовская. | Лифляндская. |
| Петербургская. | Курская. |
| Ковенская. | Смоленская. |
| Калужская. | Виленская. |
| Ставропольская. | Тульская. |
| (Съ землю Чорноморскаго войска). | Пермская. |

§ 17. Въ началѣ каждаго года хозяева извѣщаются о времени и мѣстѣ выставокъ чрезъ публикацію въ столичныхъ и губернскихъ вѣдомостяхъ.

*IV. Время выставокъ.*

§. 18. Время для выставокъ назначается начальникомъ губерніи и утверждается министромъ государственныхъ имуществъ.

§. 19. Лучшее время для выставки есть осень, какъ потому, что тогда хозяева, въ особенности поселяне, бываютъ свободны отъ работъ, такъ и потому, что у нихъ имѣется въ то время болѣе готовыхъ предметовъ для представленія.

§ 20. Впрочемъ выставки могутъ быть открываемы и въ теченіе лѣта, если, по мѣстнымъ обстоятельствамъ, это будетъ признано по чему либо удобнѣе.

*V. Мѣста выставокъ и помѣщеніе для нихъ.*

§ 21. Мѣста, въ которыхъ учреждаются выставки, избираются начальниками губерній, съ утвержденія министра государственныхъ имуществъ.

§ 22. При выборѣ мѣста выставки наблюдается, чтобы оно было, по возможности, центральнымъ пунктомъ той губерніи, въ которой выставка открывается.

§ 23. Сверхъ того должно имѣть въ виду, чтобы избранное мѣсто, при открытіи выставки, было пунктомъ стеченія значительнаго числа посѣтителей, какъ это случается, напримѣръ, во время ярмарокъ, выборовъ и проч.

§ 24. Помѣщеніе для выставки пріискивается комитетомъ; оно назначается, если можно, въ какомъ либо казенномъ или общественномъ зданіи; въ противномъ же случаѣ нанимается въ частномъ домѣ.

*VI. Предметы, допускаемые на выставки.*

§ 25. Вообще на выставки сельскихъ произведеній принимаются всѣ предметы сельско-хозяйственной промышленности, въ сыромъ видѣ и въ домашней обдѣлкѣ, а также и мѣстныя фабричныя издѣлія.

§ 26. Въ частности эти предметы суть:

а) Произведенія земледѣлія, всѣ роды воздѣлываемыхъ въ полѣ хлѣбныхъ, кормовыхъ, овощныхъ, масличныхъ, волокнистыхъ, красильныхъ, мануфактурныхъ растеній, напримѣръ: рожь, пшеница, овесъ, ячмень, кукуруза, просо, горохъ, сѣмена кормовыхъ травъ, льняное сѣмя, конопляное сѣмя, сурепица, горчица, табакъ, хмѣль, марена, анисъ и т. п.

б) Произведенія огородничества, садоводства и пчеловодства.

*Примѣчаніе 1.* Предметы, исчисленные въ этихъ двухъ пунктахъ, могутъ быть представляемы на выставку какъ въ первообразномъ видѣ, такъ и въ разныхъ степеняхъ домашней обдѣлки. На этомъ основаніи, допускаются: свеклосахарный песокъ, картофельная пато-

тогоже предмета въ гродненскую гимназію; выдержавшій установленное испытаніе на званіе учителя нѣмецкаго языка въ среднихъ учебныхъ заведеніяхъ Фридрихъ КРАУЗЕ, опредѣленъ младшимъ учителемъ нѣмецкаго языка въ параллельные классы Бѣлостокской гимназіи.

О Репетиціяхъ. (Изъ циркуляра по управленію Виленскимъ учебнымъ округомъ) Опытъ нынѣшняго года вполнѣ подтвердилъ несомнѣнную пользу системы репетицій предъ экзаменами. Въ прошедшемъ учебномъ году обстоятельства помѣшали окончить годовой курсъ ученія своевременно, и потому предметы не могли быть репетированы такъ подробно, какъ было желательно.

Обращаю вниманіе педагогическихъ совѣтовъ гимназіи и прогимназіи на необходимость строгой повѣрки знаній учащихся, и дабы преподаватели имѣли болѣе времени, поручаю на будущее время начинать репетиціи никакъ не позже 15 апрѣля, окончивъ ихъ не ранѣе срока объявленнаго въ циркулярѣ по округу отъ 26 марта 1862 г. Н. 2.

Объ оцѣнкѣ успѣховъ учениковъ. Нѣкоторые совѣты гимназій встрѣтили затрудненіе въ объясненіи пункта 9 правилъ объ испытаніи учениковъ, (напечатанныхъ въ циркулярѣ по округу отъ 22 марта 1859 года Н. 3), должно ли принимать за переводный балъ 3, или и $2^1/_2$ бала могутъ быть приняты за 3 на основаніи прежнихъ правилъ для испытаній. Считаю нужнымъ объявить по округу, что попечительскій совѣтъ при обсужденіи этого вопроса, считалъ необходимымъ держаться строго цифры 3 и только такую отмѣтку считать достаточною.

Открытіе кабинета для чтенія. Въ г. Гроднѣ, въ зданіи гимназіи открытъ кабинетъ для чтенія газетъ, журналовъ и другихъ періодическихъ изданій, выписываемыхъ на счетъ суммы, на учебныя пособія и на собственныя средства преподавателей и чиновниковъ гимназіи.

Объ увеличеніи власти попечителя и о сокращеніи переписки. Г. управляющій министерствомъ народнаго просвѣщенія, разсмотрѣвъ предположенія гг. попечителей учебныхъ округовъ объ увеличеніи ихъ власти и о сокращеніи переписки, призналъ возможнымъ, въ отмѣну прежнихъ постановленій министерства, предоставить усмотрѣнію начальства Виленскаго учебнаго округа:

1. Оставленіе на службѣ чиновниковъ и преподавателей учебныхъ заведеній, опредѣленіе коихъ зависитъ отъ начальства округа, по выслугѣ ими въ учебномъ вѣдомствѣ 25 лѣтъ

2. Утвержденіе разсмотрѣнныхъ въ попечительскомъ совѣтѣ распредѣленій предметовъ преподаванія по классамъ учебныхъ заведеній, не измѣняя однакоже общаго объема курса.

3. Разрѣшеніе замѣны въ учебныхъ заведеніяхъ переводныхъ экзаменовъ репетиціями.

4. Дозволеніе директорамъ училищъ и инспекторамъ гимназій содержать пансіонеровъ изъ воспитанниковъ гимназій.

5. Разрѣшеніе найма помѣщеній для учебныхъ заведеній, на счетъ опредѣленной для сего суммы, срокомъ до 12 лѣтъ.

6. Разрѣшеніе на увольненіе казеннокоштныхъ воспитанниковъ Виленскаго раввинскаго училища, по слабому здоровью и на лишеніе казеннаго содержанія за малоуспѣшность въ наукахъ и за дурное поведеніе.

7. Разрѣшеніе выдачи казеннокоштнымъ и своекоштнымъ воспитанникамъ раввинскаго училища, по окончаніи курса, при поступленіи на службу, пособій, въ размѣрѣ третнаго жалованья, на какое опредѣляются, изъ ассигнуемой на сей предметъ суммы свѣчнаго сбора.

и 8. Разрѣшеніе расходовъ изъ экономическихъ суммъ приходскихъ училищъ, получающихъ пособіе отъ правительства, равно еврейскихъ училищъ, на основаніи правилъ, заключающихся въ счетномъ уставѣ министерства народнаго просвѣщенія.

Сверхъ сего, разрѣшено прекратить доставленіе въ министерство особыхъ вѣдомостей о лицахъ удостоенныхъ званія домашнихъ наставниковъ, учителей и учительницъ и о частныхъ учебныхъ заведеніяхъ, ограничиваясь показаніемъ сихъ свѣдѣній въ годовыхъ отчетахъ.

## ПОСТАНОВЛЕНІЯ МИНСКАГО ГУБ. ПО КРЕСТЬЯНСКИМЪ ДѢЛАМЪ ПРИСУТСТВІЯ.

2 Генваря. По вопросу одного мироваго съѣзда, какъ считать дворовыхъ людей, показанныхъ въ томъ разрядѣ по ревизкимъ сказкамъ, но имѣющихъ надѣлъ земли и исполняющихъ по инвентарю повинность, и по соображеніи, что на основаніи 6 ст. Полож. о двор. людяхъ, люди эти имѣютъ право на участіе въ пользованіи полевымъ надѣломъ на одинаковомъ съ крестьянами основаніи, только тогда, если они до обнародованія указа. 2 марта 1858 г. сами лично пользовались полевымъ надѣломъ или несли издѣльную повинность, а по 7 ст. право это предоставлено имъ на волю; дворовыми же людьми считаются всѣ тѣ, кои по сказкамъ 10 ревизіи, показаны дворовыми, потому, какъ приведенный законъ положительно опредѣляетъ право этихъ людей, разрѣшено, что губернское присутствіе не считаетъ себя вправѣ ходатайствовать объ измѣненіи онаго.

20 Января. а) По вопросу одного изъ мировыхъ посредниковъ, какъ поступать въ случаяхъ крайнихъ нуждъ крестьянъ въ хлѣбѣ на посѣвъ и продовольствіе, разрѣшено, что въ ст. 17 правилъ о порядкѣ приведенія въ дѣйствіе Полож. о крестьянахъ сказано: впредь до утвержденія и введенія въ дѣйствіе по каждому имѣнію уставной грамоты, на владѣльцѣ остаются прежнія обязанности по продовольствію и призрѣнію крестьянъ, почему и передача запасныхъ магазиновъ, должна быть сдѣлана не прежде, какъ вмѣстѣ со введеніемъ уставной грамоты и тогда уже на основаніи ст. 51 пункта 16 Общаго Положенія, назначеніе ссудъ изъ запасныхъ магазиновъ и всякаго рода вспомоществованій, будетъ зависѣть отъ сельскаго схода.

б) По вопросу одного изъ мировыхъ съѣздовъ, въ какомъ случаѣ скидывается 10% съ издѣльной повинности въ уставныхъ грамотахъ, и по соображеніи: а) что въ ст. 150 Мѣст. Полож. пункта 3 опредѣлено: изъ полученнаго на вышеозначенномъ основаніи общаго итога рабочихъ дней (пригонныхъ и сгонныхъ), ежегодно причитающихся съ каждаго крестьянскаго участка, *повсемѣстно* скидывается 10% т. е. одна десятая доля, и что затѣмъ ст. 151 должна имѣть слѣдующій смыслъ, что еслибы за повсемѣстной сбавкой 10% въ какомъ либо имѣніи отбывалась крестьянами издѣльная повинность менѣе причитающейся по настоящему положенію, то утверждается въ размѣрѣ прежде отбываемой повинности, т. е. не возвышая ея до размѣра 23 дней съ каждой десятины. б) что по ст. 150 пункт. 4 повинность по сбавкѣ 1% еще понижается до сего размѣра. в) что дворянство минской губерніи въ б. Комитетѣ объ улучшеніи быта крестьянъ постановило за слагаемое попечительство уменьшить повинность на 10% повсемѣстно и г) что затѣмъ еслибы понимать буквально смыслъ ст. 151, то дворянство минской губерніи уничтожило бы свое постановленіе въ пользу крестьянъ, потому что весьма въ немногихъ губерніи имѣніяхъ инвентарная повинность доходитъ до 23 дней съ десятины — сообщено всѣмъ гг. посредникамъ, что таковое разъясненіе 150 и 151 ст. Мѣст. Полож., какъ согласное съ духомъ всего Положенія о крестьянахъ, вышедшихъ изъ крѣпостной зависимости, должно быть руководствомъ при повѣркѣ ими уставныхъ грамотъ.

27 Января. По прошенію двухъ изъ мелкопомѣстныхъ владѣльцевъ, о переселеніи временно-обязанныхъ крестьянъ, проживающихъ на ихъ земляхъ, на казенныя земли, губернское присутствіе, принимая въ уваженіе: а) что на основаніи 9 ст. дополнительныхъ Правилъ объ имѣн. мелкопомѣстныхъ владѣльцевъ, крестьяне, пользующіеся земляными надѣлами, могутъ быть выселяемы на казенныя земли только съ ихъ согласія; о чемъ удостовѣренія при прошеніи непредставлено, и б) что по 2 и 3 пункту ст. 10 мелкопомѣстный владѣлецъ, желающій выселить крестьянъ безъ ихъ согласія, обязанъ передать ихъ въ казну со всѣмъ существующимъ ихъ надѣломъ, и обрядъ таковаго выселенія, а равно и вознагражденія помѣщиковъ совершается по усмотрѣнію палаты государственныхъ имуществъ — объявило просителямъ, что если они желаютъ выселить крестьянъ на основаніи 9 ст., то обязаны представить согласіе ихъ; если же на основаніи 2 и 3, пункта 10 ст. допол. правилъ, то должны объ этомъ обратиться съ просьбою въ палату государственныхъ имуществъ съ представленіемъ документовъ и грамотъ, въ законномъ порядкѣ утвержденыхъ.

10 Февраля. а) По вопросу одного изъ мировыхъ посредниковъ, слѣдуетъ ли разсматривать замѣнъ зерноваго сбора на денежный оброкъ, губернское присутствіе, принимая въ уваженіе, что о зерновой ссыпкѣ вновь возбужденъ и еще окончательно не разрѣшенъ вопросъ,

nauczyciela tegoż przedmiotu w gimnazjum Grodzieńskiém; po odbytym egzaminie na nauczyciela języka niemieckiego w średnich zakładach naukowych Frydryk KRAUZE mianowany został nauczycielem języka niemieckiego w klasach parallelnych Białostockiego gimnazjum.

O Repetycjach. (Z okolnika j. w. kuratora Wileńskiego okręgu naukowego) Doświadczenie w bieżącym roku szkolnym najzupełniéj stwierdziło niewątpliwą wyższość systematu repetycij nad egzaminami. W upłynionym roku szkolnym okoliczności niepozwoliły zamknąć rocznego kursu nauk w czasie właściwym i dla tego powtórzenie przedmiotów nie mogło się odbyć tak szczegółowie, jak by tego życzyć należało.

Zwracam uwagę rad pedagogicznych w gimnazjach i progimnazjach na konieczność ścisłego sprawdzenia stopnia wiadomości uczących się, i ażeby nauczyciele mieli więcéj czasu, zalecam na przyszłość zaczynać repetycje w żadnym razie nie późniéj 15-go kwietnia, kończąc je nie wcześniéj od terminu wskazanego w okolniku okręgowym z d. 26 marca 1862 r. pod N. 2.

O ocenieniu postępu w naukach uczniów (Z okolnika w kuratora Wil. okr. nauk. N. 3). Niektóre rady gimnazjalne napotkały trudność w wytłumaczeniu 9 punktu prawideł o egzaminowaniu uczniów (wydrukowanych w okolniku okręgowym z d. 22 marca 1859 r. N. 2) czy należy przyjąć za zdanie promocyjne 3, czy też i $2^1/_2$ może być przyjęte za 3 na zasadzie uprzednich prawideł egzaminacyjnych. Uważam za rzecz potrzebną objawić w okręgu, że rada kuratorska rozważywszy to zapytanie, uznała za rzecz konieczną trzymać się ściśle liczby 3 i tylko takie zdanie uważać za wystarczające dla promocji.

Otwarcie czytelni. W m. Grodnie, w gmachu gimnazjalnym otworzoną została czytelnia gazet, dzienników i innych wydań perjodycznych, które się prenumerują na rachunek summy przeznaczonéj na pomoce naukowe i z własnych środków nauczycieli i urzędników gimnazjalnych.

O rozszerzeniu władzy kuratora i o skróceniu korrespondencji. Pan zarządzający ministerjum oświecenia narodowego rozpatrzywszy wnioski pp. kuratorów okręgów naukowych o rozszerzeniu zakresu ich władzy, oraz o zmniejszeniu korrespondencji, uznał za rzecz możliwą, znosząc uprzednie postanowienia ministerjum, pozostawić do uwagi zwierzchności Wileńskiego okręgu naukowego:

1) Zostawienie na służbie urzędników i nauczycielów w zakładach naukowych, mianowanie których zależy od zwierzchności okręgu, po przesłużeniu przez nich w wiedzy naukowéj lat 25.

2) Utwierdzenie rozpatrzonych w radzie kuratorskiéj rozkładów nauk w klasach zakładów naukowych, nie zmieniając jednak ogólnego zakresu kursu nauk.

3) Rozwiązanie zastąpienia w zakładach naukowych egzaminów promocyjnych repetycjami.

4) Pozwolenie dyrektorom szkół i inspektorom gimnazjów utrzymywania pensjonerów z liczby wychowańców gimnazjum.

5) Rozwiązanie co do najmu lokalów dla zakładów naukowych na rachunek assygnowanéj na ten cel summy, aż do terminu 12-letniego.

6) Rozwiązanie co do uwolnienia skarbowych wychowańców Wileńskiéj szkoły rabińskiéj z powodu słabego zdrowia, i co do pozbawienia stypendjum skarbowego za mały postęp w naukach i naganne prowadzenie się.

7) Rozwiązanie względem wydania skarbowym stypendystom i wychowańcom o własnym koszcie w szkole rabińskiéj po skończeniu kursu, przy wstąpieniu do służby wsparć do wysokości tercjałowéj pensji, jaką pobierać mają wedle mianowania, z assygnowanéj na téj cel summy poboru świeczkowego.

i 8) Rozwiązanie wydatków z summ ekonomicznych szkół parafjalnych, pobierających wsparcie od rządu, jako też szkół żydowskich na zasadzie prawideł przepisanych w ustawie rachunkowéj ministerjum oświecenia narodowego.

Nadto pozwolono przerwać nadsyłanie do ministerjum osóbnych wiadomości o osobach, które otrzymały prawo nauczania po domach prywatnych, o nauczycielach i o prywatnych zakładach naukowych, ograniczając się umieszczeniem tych wiadomości w sprawozdaniach rocznych.

## POSTANOWIENIA MIŃSKIEGO GUBERNJALNEGO DO SPRAW WŁOŚCIAŃSKICH URZĘDU.

*2 stycznia.* W skutek zapytania jednego urzędu zjazdowego, jak trzeba uważać ludzi dworskich zapisanych jako tacy w spisach rewizyjnych, lecz posiadających nadział gruntowy i spełniających powinność wedle inwentarza, — i zważywszy, że w myśl 6 art. ust. o ludziach dwor., ciż ludzie mają prawo do uczęstnictwa w użytkowaniu z wydziału rolnego na jednakowéj z włościanami zasadzie tylko wtenczas, jeżeli oni do chwili ogłoszenia ukazu z d. 2 marca 1858 r. sami osobiście użytkowali z wydziału rolnego lub pełnili powinności odrobkową, oraz że wedle brzmienia art. 7 prawo to zostawione jest do ich woli; nadto, że za ludzi dworskich uważają się ci wszyscy, którzy wciągnieni są do spisów (skazek) 10-éj rewizji jako ludzie dworscy, a artykuł prawa wyżéj przytoczony wyraźnie określa prawa tych ludzi, uchwalono, że urząd gubernjalny, nie ma żadnego prawa starać się o zmianę jego.

*20 stycznia.* a) Na zapytanie jednego z pośredników pojednawczych, jak należy postępować w wypadkach nagléj potrzeby u włościan zboża na zasiew i na przeżywienie, uchwalono, że w art. 17 prawideł o porządku wprowadzenia w wykonanie ustaw o włościanach, powiedziano: aż do czasu utwierdzenia i nadania mocy obowiązującéj w każdym majątku listom nadawczym, na dziedzicu ciężą dawniejsze obowiązki przeżywienia i opatrzenia włościan, dla tego więc i oddanie magazynów zapasowych powinno miéć miejsce nie piérwiéj jak jednocześnie z wprowadzeniem listu nadawczego i wówczas właśnie w myśl art. 51, punktu 16 Ustawy ogólnéj, wydanie pożyczek z magazynów zapasowych, oraz wsparć wszelkiego rodzaju, zależeć będzie od wiejskiéj schadzki.

b) W skutek zapytania jednego z zjazdowych urzędów, w jakim razie strąca się 10% z powinności odrobkowéj w listach nadawczych, i zważywszy: a) że w art. 150 ust. miejsc. w punk. 3, wyrażono: z otrzymanéj na powyższéj zasadzie ogólnéj summy dni roboczych (pańszczyznowych i gwałtów), wypadających z każdego uczastku włościańskiego, *wszędzie* strąca się 10% t. j. jedna dziesiąta część, — i że w skutek tego art. 151 powinien być tak pojęty, że gdyby po ogólném strąceniu 10% w jakimkolwiek majątku włościanie odbywali powinność odrobkową mniejszą od przypadającéj wedle niniejszéj ustawy, wówczas takowa się utwierdza w wysokości dawniéj odbywanéj powinności, t. j. nie podnosząc jéj do skali 23 dni z każdéj dziesięciny; b) że w myśl art. 150, punk. 4, powinność po strąceniu 10% jeszcze się zniża do téj normy; c) że obywatele gubernji Mińskiéj w b. komitecie dla ulepszenia bytu włościan uchwalili za złożoną opiekę zmniejszyć wszędzie powinność o 10%, — i d) że w skutek tego, pojmując literalnie treść art. 151, szlachta gubernji Mińskiéj unieważniłaby swoją uchwałę na korzyść włościan, dla tego, że w niewielu majątkach w gubernji, powinność inwentarzowa dochodzi do 23 dni z dziesięciny, zakomunikowano wszystkim pp. pośrednikom, że takowe tłómaczenie art. 150 i 151 ust. miejsc. jako zgodne z duchem całéj ustawy o włościanach wyszłych z poddańczéj zależności, powinno być dla nich wskazówką przewodniczącą przy sprawdzaniu listów nadawczych.

*27 stycznia.* W skutek prośby dwóch drobnych właścicieli ziemskich, o przesiedlenie włościan czasowo-obowiązanych, mieszkających na ich ziemiach, na grunta skarbowe; urząd gubernjalny, przyjmując w uwagę: a) że w myśl art. 9 przepisów dodatkowych o majątkach drobnych właścicieli, włościanie użytkujący z wydziałów gruntowych mogą być przesiedlani na grunta skarbowe tylko za własną ich zgodą, któréj dowody przy prośbie złożone nie zostały, — i b) że w myśl 2 i 3 punk. 10 art. drobny właściciel ziemski, pragnący przesiedlić włościan bez ich zgodzenia się, obowiązany jest oddawać ich skarbowi z całym posiadanym przez nich wydziałem, i przesiedlenie takowe jak również i wynagrodzenie obywateli uskutecznia się wedle uznania izby dóbr państwa: objawił interesantom, że jeśli oni żądają przesiedlić włościan na mocy art. 9, to obowiązani są przedstawić zgodzenie się ich na to; jeżeli zaś na mocy 2 i 3 punk. art. 10 przepisów dodatkowych, to winni się udać z prośbą o to do izby dóbr państwa, składając przy tém dokumenta i listy nadawcze zatwierdzone porządkiem prawnym.

*10 lutego.* a) Na zapytanie jednego z pośredników pojednawczych, czy należy rozpatrywać zamianę daniny w ziarnie na czynsz pieniężny, urząd gubernjalny przyjmując w uwagę, że o zsypce zbożowéj na nowo podjęte pytanie dotąd jeszcze ostatecznie rozwiązaném nie zostało,

ка, крахмалъ, мука, саго, всякаго рода крупа, растительныя масла и т. п. Предметы садоводства и огородничества: сѣмена, овощи, цвѣты и плоды; а также варенья, пастила, соленья и т. п. Предметы пчеловодства принимаются въ видѣ сотовъ, очищеннаго меда, воска отбѣленнаго и не отбѣленнаго, и въ видѣ восковыхъ свѣчъ. Улучшеннаго устройства ульи. Допускаются также медовые пряники.

*Примѣчаніе 2.* Хлѣбныя и другія хозяйственныя растенія, высѣваемыя въ полѣ, должны быть представляемы въ стебляхъ и вмѣстѣ въ зернѣ. Стебли слѣдуетъ присылать цѣлымъ снопомъ; зерно же хлѣбныхъ растеній въ количествѣ не менѣе одного четверика, а сѣмена кормовыхъ травъ не менѣе полупуда. Огородныя растенія, продающіяся на мѣру, должны быть представляемы въ количествѣ не менѣе половины четверика, а сѣмена не менѣе полуфунта; предметы въ разныхъ степеняхъ обдѣлки не менѣе 10 фунтовъ, а продающіеся на мѣру, не менѣе половины четверика. При этомъ относительно сѣмянъ слѣдуетъ объяснить, какое количество ихъ, по представленному образцу, и по какой цѣнѣ можетъ быть продаваемо представителемъ.

*Примѣчаніе 3.* Эти правила относятся до ближайшихъ къ выставкѣ мѣстъ, а изъ мѣстъ отдаленныхъ, означенныя произведенія, по усмотрѣнію Комитета, могутъ быть принимаемы въ меньшихъ размѣрахъ.

*Примѣчаніе 4.* Для выставки плодовъ, ягодъ и цвѣтовъ, какъ предметовъ подвергающихся скорой порчѣ, избираются особые дни, по усмотрѣнію Комитета.

в) Земледѣльческія орудія и машины: сохи, плуги, косули, бороны, пропашники, рала, молотилки, вѣялки, цѣпы, грабли, вилы, заступы, сапы и проч., а равно пожарныя трубы.

г) Планы и модели сельско-хозяйственныхъ построекъ.

д) Отдѣланный ленъ, пенька и другія прядильныя растенія въ волокнахъ; шерсть мытая и не мытая; пряжа льняная, пеньковая и шерстяная, суровая и крашеная; веревки, канаты, охотничьи сѣти, бичевки, невода и другія рыболовныя и охотничьи снасти и инструменты.

е) Крестьянское тканье: холсты, пестряди, полотна, какъ суровыя, такъ и бѣленыя, сукно, понитки; набойки на льняныхъ и пеньковыхъ тканьяхъ, крашенина, крестьянскія кружева и вышиванья красною бумагой или гарусомъ, полотенца, ковры и т. п.

ж) Скотъ доморощенный, а не покупной, какъ-то: лошади, быки, волы, буйволы, коровы, козы, овцы и свиньи. Изъ лошадей, допускаются только возовыя и крестьянскія.

з) Домашняя птица.

и) Масло, сыры, бульоны, сало, сальныя свѣчи, мыло, рыбій жиръ, рыбій клей, икра, вязига, вообще рыба, птица, мясо и другіе предметы, разными способами и въ прокъ приготовленные: сушеные, вяленые, соленые, копченые, и т. п.

і) Издѣлія изъ дерева: колеса, дуги, полозья, телѣги, сани, ведра, сундуки, ложки, чашки, подносы, бочки, кадки, солоницы и другая домашняя деревянная посуда, какъ крашеная, такъ и не крашеная; деревянныя баклуши. Деготь, смола, скипидаръ, поташъ, шадрикъ и т. п., рогожи, циновки, кулье, короба, корзинки плетеныя, мебель какъ крестьянская, такъ и городская и т. п.

к) Крестьянскія желѣзныя и стальныя издѣлія: косы, серпы, топоры, шпигорья, плотничныя орудія, скобяной товаръ, чугуны, сковороды, гвозди, проволока, рыболовныя уды, металическія принадлежности къ сбруѣ, петли, подковы, коромыслы, кочерги, ухваты, вѣсы, замки, ножи, ножницы, мѣдныя кольца, самовары и проч. т. п. предметы.

л) Орудія для обдѣлки и пряденія льна: желѣзныя щетки, самопрялки, ткацкіе станы, берда, мялицы, трепалки, гребни, веретена, сучильны, мотовилы и челны.

м) Крестьянская одежда и обувь, овчины дубленныя и недубленныя, шубы, полушубки, мерлушечьи и бараньи кожи, сыромять, выдѣланные козлы и бараны, рукавицы, сапоги, кафтаны, войлоки, шляпы, галоши, валенки и проч., черевики, коты, чулки, варьги, перчатки, вязанная изъ шерсти обувь, фуфайки и проч., а равно выдѣланныя шкуры звѣрей, пухъ, волосъ, перья и щетина.

н) Разнаго рода мраморы и камни, употребляемые для построекъ, каменный уголь, цементъ, мельничные, жернова, издѣлія изъ глины: кирпичи, изразцы, черепицы, горшки, и вообще посуда, краски, химическія вещества и проч.

о) Шелкъ, коконы, шелковичные черви и другія произведенія шелководства.

п) Произведенія винодѣлія.

и р) Иконопись, живопись и золоченье.

*Примѣчаніе.* Для обдѣланныхъ произведеній мѣру опредѣлить трудно, по разнообразію ихъ, но вообще, необходимо, чтобы они были представляемы на выставки въ такихъ количествахъ, какія могли бы дать о нихъ ясное понятіе, въ противномъ случаѣ за нихъ не могутъ быть выдаваемы награды.

§ 27. На выставки допускаются также мануфактурныя домашнія издѣлія, выработанныя изъ собственныхъ сырыхъ матеріаловъ и своими домашними средствами, и собственно фабричныя издѣлія; но за эти послѣднія не дается ни медалей, ни денежныхъ премій, и производители ихъ могутъ быть только удостоены публичной похвалы въ описаніи выставки и похвальныхъ листовъ отъ Комитета.

*VII. Порядокъ пріема и размѣщенія предметовъ.*

§ 28. Къ представленію сельско-хозяйственныхъ произведеній на выставки допускаются лица всѣхъ сословій и всѣхъ губерній безъ изъятія, а также сельско-хозяйственныя учрежденія, какъ-то: общества, институты, школы, фермы, садовыя заведенія и проч.

§ 28. О происхожденіи и принадлежности каждаго предмета, на выставку представляемаго, должны быть прилагаемы письменныя удостовѣренія: крестьянами отъ волостныхъ правленій и приказовъ; помѣщиками отъ предводителей дворянства; городскими жителями отъ городскаго начальства.

*Примѣчаніе.* Комитетъ принимаетъ и безъ письменнаго удостовѣренія, если ему извѣстны происхожденіе и принадлежность предметовъ.

§ 29. Пріемъ произведеній на выставку начинается за нѣсколько дней до ея открытія.

§ 30. Распорядитель вписываетъ въ особую книгу всѣ предметы, представленные на выставку съ поименованіемъ представителей.

§ 31. Представленные предметы размѣщаются въ порядкѣ, съ соблюденіемъ сортированія ихъ на особыя отдѣленія, смотря по роду, а именно: всѣ произведенія земледѣлія относятся къ одному отдѣленію, произведенія садоводства, огородничества и винодѣлія къ другому отдѣленію, земледѣльческія орудія и машины къ третьему, мануфактурныя издѣлія къ четвертому и т. д. Сортированіе предметовъ и назначеніе отдѣленій зависитъ отъ Комитета, который беретъ при этомъ въ соображеніе роды самыхъ предметовъ.

§ 32. Пріемъ фабричныхъ издѣлій производится, на основаніи правилъ для столичныхъ мануфактурныхъ выставокъ: ст. 174 и 176 т. XI Св. Зак. о пром. фабр. и завод. (изд. 1857 г.). Опредѣленіе количества однородныхъ издѣлій отъ одного и того же фабриканта къ пріему на выставку зависитъ отъ усмотрѣнія мѣстнаго Комитета, по соображеніи съ пространствомъ помѣщенія для выставки.

*VIII. Состязаніе.*

§ 33. Во время выставокъ, по нѣкоторымъ предметамъ учреждаются состязанія, которыя могутъ относиться въ особенности къ опредѣленію достоинства рабочаго скота и земледѣльческихъ орудій. Въ этихъ видахъ, Комитетъ выставки обязанъ, предварительно, по соображеніи мѣстныхъ обстоятельствъ, составить подробныя условія состязаній, которыя публикуются предъ открытіемъ выставки въ губернскихъ вѣдомостяхъ, или сообщаются хозяевамъ инымъ образомъ, по усмотрѣнію мѣстнаго начальства.

§ 34. Лица, желающія участвовать въ состязаніяхъ, представляютъ объ этомъ Комитету до открытія самаго состязанія.

§ 35. Сверхъ наградъ, которыя присуждаются Комитетомъ, отличившимся въ состязаніи хозяевамъ не воспрещается входить въ состязанія на заклады между собою.

§ 36. Распорядитель выставки ведетъ списокъ предметамъ, подвергаемымъ состязанію, съ поименованіемъ хозяевъ ихъ и съ объясненіемъ результатовъ состязанія.

*IX. Награды.*

§ 37 Награды, раздаваемыя на выставкахъ, состоятъ а) изъ медалей золотыхъ и серебряныхъ; послѣднія бываютъ большаго и малаго размѣровъ; б) изъ денежныхъ премій; в) похвальныхъ листовъ и г) изъ подарковъ разными вещами.

§ 38. Медали, похвальные листы и сумма на преміи доставляются въ Комитетъ министерствомъ государственныхъ имуществъ, которое посылаетъ также, если признаетъ это нужнымъ, и нѣкоторыя вещи, какія найдетъ полезными для подарковъ; прочія же вещи, для этой цѣли, пріобрѣтаются Комитетомъ, по его усмотрѣнію, изъ числа представленныхъ на выставку, и могутъ состоять изъ земледѣльческихъ орудій, изъ сѣмянъ улучшенныхъ растеній, изъ скота улучшенныхъ породъ и т. п.

§ 39. Количество, а равно и размѣръ денежныхъ премій опредѣляются Комитетомъ выставки.

§ 40. Не воспрещается и частнымъ лицамъ присоединять къ преміямъ правительства преміи или подарки, ими назначаемые на свой счетъ. Желающіе могутъ обращаться въ Комитетъ выставки и представлять назначенныя на преміи деньги.

§ 41. Сверхъ того, представителей лучшихъ произведеній Комитетъ можетъ удостоивать публичной похвалы въ описаніи выставки.

§ 42. Присуждая награды за лучшія произведенія, Комитетъ старается поощрять болѣе значительными наградами тѣ предметы, которые составляютъ важнѣйшее по обширности и развитію своему, занятіе мѣстныхъ жителей, или въ развитіи которыхъ ощущается особая потребность. Комитетъ также принимаетъ въ соображеніе, сверхъ способовъ производителя, и количество или объемъ производства и усвоеніе его мѣстности.

§ 43. Въ опредѣленіи размѣра наградъ за однородные предметы, Комитетъ руководствуется преимущественно сравненіемъ между собою таковыхъ предметовъ, представленныхъ на выставку, принимая во вниманіе и относительныя средства производителей. При этомъ надобно имѣть въ виду, чтобы награды не доставались постоянно однимъ и тѣмъ же лицамъ безъ новыхъ отличій.

§ 44. Учебно-хозяйственныя заведенія, какъ то: фермы, училища садоводства и т. п., никакихъ вещественныхъ наградъ за представленіе своихъ произведеній на выставки не получаютъ, хотя бы произведенія ихъ и были найдены заслуживающими наградъ; но въ такихъ случаяхъ заведеніямъ выдаются отъ Комитетовъ выставокъ свидѣтельства, съ прописаніемъ въ нихъ предметовъ, признанныхъ хорошими, и наградъ, которыя предметамъ этимъ присуждены.

§ 45. Преміи и медали раздаются торжественнымъ образомъ, въ собраніи членовъ Комитета и постороннихъ лицъ на мѣстѣ самой выставки, тотчасъ по окончаніи ея.

§ 46. Послѣ раздачи наградъ, для всѣхъ участвовавшихъ въ выставкѣ и состязаніи людей низшихъ сословій, можетъ быть учреждено сельское празднество.

§ 47. Медали, преміи и подарки выдаются при свидѣтельствахъ установленной формы, за подписаніемъ предсѣдателя и членовъ комитета.

§ 48. Имена лицъ, получившихъ награды, съ означеніемъ мѣста жительства ихъ, напечатаются въ Земледѣльческой Газетѣ, въ Журналѣ Министерства Государственныхъ Имуществъ и въ губернскихъ вѣдомостяхъ.

§ 49. Если бы, независимо отъ указанныхъ въ этихъ правилахъ наградъ, признано было справедливымъ кого либо изъ представителей удостоить почетной награды, то Комитетъ выставки можетъ объ этомъ представить г. министру государственныхъ имуществъ.

— Намъ пишутъ изъ Тельшъ, что инспекторъ тамошней прогимназіи, г. Богушевскій, далъ концертъ на віолончелли въ пользу ученической больницы. Мѣстные помѣщики и городское общество приняли въ этомъ благородномъ предпріятіи живое участіе, и сборъ съ концерта по отчисленіи издержекъ простирался до 459 р.

увѣдомило, что зерновая ссыпка, какъ въ натурѣ, такъ и вмѣсто оной уплата деньгами, должна быть пріостановлена, впредь до окончательнаго разрѣшенія о семъ вопроса; при исчисленіи же въ уставной грамотѣ постояннаго оброка, инвентарная оцѣнка ссыпки должна быть причислена къ таковому.

б) По увѣдомленію одного изъ мировыхъ посредниковъ, о объявленіи имъ, землевладѣльцамъ, о назначеніи губернскимъ присутствіемъ по 1 руб. сер. со двора штрафа за несвоевременное представленіе уставныхъ грамотъ — сообщено посреднику, что означенное взысканіе назначено не въ видѣ штрафа, а какъ пополненіе издержекъ по составленію посредниками или ихъ кандидатами уставныхъ грамотъ по тѣмъ имѣніямъ, по которымъ грамоты не будутъ представлены самими владѣльцами, и гдѣ посему уставная грамота будетъ составлена посредникомъ или его кандидатомъ.

в) По представленію одного изъ мировыхъ посредниковъ, обязаны ли крестьяне платить землевладѣльцу добавочный оброкъ, который не взыскивался имъ въ послѣдніе годы по уваженію неурожаевъ и падежа скота, для надлежащаго въ подобныхъ случаяхъ руководства сообщено всѣмъ г.г. посредникамъ, что какъ помѣщикъ уступилъ крестьянамъ оброкъ по поводу неурожая и падежа скота временно, а за тѣмъ не въ цѣли уменьшенія навредъ обязанностей крестьянъ, инвентаремъ опредѣленныхъ, и безъ письменнаго акта, то за тѣмъ правильною уступкой оного считать не слѣдуетъ.

14 Февраля. По вопросу одного мироваго посредника въ томъ, слѣдуетъ ли и кто именно долженъ исполнять аннуиты ссыпкою хлѣба одному изъ монастырей, отъ чего экономія того имѣнія отказывается, сообщено посреднику, что о ссыпкѣ зерноваго хлѣба, требуются г. министромъ внутреннихъ дѣлъ, въ слѣдствіе представленія о семъ губ. предв. дворянства нѣкоторыя свѣдѣнія, и что посему, впредь до разрѣшенія окончательно означеннаго вопроса, крестьяне аннуаты отдавать не должны, такъ какъ таковая по инвентарю показана въ числѣ добавочныхъ повинностей. (*Прод. впредь*).

dało znać że zsypka w ziarnie, tak w naturze, jako też wyliczona zamiast niej opłata pieniężna, powinny być wstrzymane do chwili ostatecznego rozwiązania téj wątpliwości; przy wyliczeniu zaś w liście nadawczym stałego czynszu, inwentarzowe oszacowanie zsypki powinno być zaliczone do tego ostatniego.

b) W skutek zawiadomienia przez jednego z pośredników pojednawczych, o ogłoszeniu przezeń obywatelom o naznaczonym przez urząd gubernjalny sztrafie wynoszącym 1 rub. sr. z każdego dymu, za niezłożenie we właściwym czasie listów nadawczych—zakomunikowano pośrednikowi, że powyższa kwota ściągać się będzie nie jako sztraf, lecz dla pokrycia wydatków poniesionych przy ułożeniu przez pośredników lub ich zastępców listów nadawczych w tych majątkach, z których listy nadawcze nie będą złożone przez samych dziedziców, i gdzie z tego powodu list nadawczy będzie ułożony przez pośrednika lub jego zastępcę.

c) Na zapytanie jednego z pośredników pojednawczych, czy obowiązani są włościanie płacić dziedzicowi czynsz dodatkowy, który nie był ściągany przezeń w ostatnich latach z powodu nieurodzajów i upadku bydła—jako wskazówkę na przyszłość w podobnych zdarzeniach, zakomunikowano wszystkim pp. pośrednikom, że ponieważ dziedzic ustąpił włościanom czynsz z powodu nieurodzaju i upadku bydła tylko czasowie, a więc bynajmniéj w celu zmniejszenia na przyszłość powinności włościan, w inwentarzu określonych i bez sporządzenia o tém aktu na piśmie, a zatém to za prawidłowe ustępstwo poczytywaném być nie powinno.

*14 lutego.* Na zapytanie jednego pośrednika pojednawczego, czy powinien i kto mianowicie ma opłacać annuatę zbożową jednemu klasztorowi, który spotkał odmowę w tym względzie ze strony zarządu jednego majątku, zakomunikowano pośrednikowi, że względem osepu zbożowego, p. minister spraw wewnętrznych żąda niektórych wiadomości, w skutek przedstawienia o tém gubernjalnego marszałka szlachty, i że w skutek tego, aż do chwili ostatecznego rozwiązania pomienionéj kwestji, włościanie annuaty dawać nie powinni, ponieważ takowa w inwentarzu zaliczona jest do powinności dodatkowych. (d. c. n.)

# Dział nieurzędowy

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Pogląd ogólny.

Podaliśmy w dzisiejszym Kurjerze obszerne wyciągi z dzienników włoskich, o najważniejszém spółczesném zdarzeniu: podniesieniu rokoszowéj chorągwi przez Garibaldiego. Burzliwe rozprawy dnia 2 sierpnia w izbie poselskiéj, i odniesione przez ministrów zwycięztwo nad stronnictwem skrajném, przekonywają, że większość przedstawicieli narodu każdą wyprawę, każdy zamach bądź na Rzym, bądź na Wenecję, bądź nakoniec na Grecję lub kraje słowiańskie, potępia. Skrajna lewa czyniła rozpaczne usiłowania do wynalezienia winy w rządzie; jéj mówcy zarzucali ministrom, że sponiewierali majestat korony, doradzając królowi, wydanie do Włochów odezwy, którąśmy w przeszłym poglądzie umieścili; przyganiali ministrowi wojny jenerałowi Petitti, że w rozkazie dziennym do wojska, okazał się zbyt surowym; żaden jednak z tych mówcow nie śmiał wystąpić z przepowiednią szczęścia i chwały dla półwyspu z obecnéj wyprawy ochotników do Sycylji. Wyrzucali ministrom, że rządzić nie umieją, że wojnę domową wywołują i że wówczas będą koniecznie musieli rzucić się na zamachy stanu. Pan Rattazzi, z oburzeniem ten zarzut odparł, i zapewnił izbę, że nigdy z ust jego wyraz zamach stanu nie wyjdzie.

Wiadomości nadsyłane z Sycylji nie zdolne są rozjaśnić téj pomroki, jaka nagle okryła jasne dotąd niebo przyszłości włoskiéj. Na wyspie panowała zupełna spokojność. Ochotnicy Garibaldiego zebrani w Corleone i w puszczy Ficuzzi oczekiwali w zupełnéj niewiadomości rozkazu wodza, dokąd udać się mają; wojsko królewskie smutne ale spokojne, trzymane przez zwierzchność swoję w pewnéj odległości od obozu Garibaldiego, dla uniknienia wszelkiego starcia, stosowało obróty swoje do poruszeń ochotniczych drużyn. Podług doniesień telegraficznych odezwa królewska miała sprawić najlepsze na umysłach wrażenie, bo też zaprzeczyć niepodobna, że we wzniosłéj prostocie swojéj, jest pełną mądrości, siły i pojednania. Nowy prefekt palermitański jenerał Cuggia przesłał tę odezwę Garibaldiemu przez książęcia della Verdura. Wódz przyjął ją obojętnie, oświadczając, że ministrowie wprowadzili w błąd Wiktora Emmanuela.

Na niektórych ochotnikach odezwa wpływ sprawiła, poczęli bowiem opuszczać obóz Garibaldiego; lecz natychmiast nowe drużyny te przerwy w szeregach zapełniały. Aż do przeszłego czwartku t. j. do d. 7 sierpnia rząd nie otrzymał żadnéj stanowczéj wiadomości z Sycylji; do tego dnia wojsko królewskie nigdzie nie zetknęło się z ochotnikami. Garibaldi ze swojéj strony miał oświadczyć, że bić się z Włochami nie będzie. Dziś tydzień 8 sierpnia, tyle tylko wiedziano, że jedna część ochotników dążyła do Palumba, druga do Lercara; że ogół ich wynosił około 3000, lecz że codzień téj liczby ubywało. Gazeta urzędowa, podając podobnież na trzy tysiące ochotników siły Garibaldiego, uwiadamia, że trzy kolumny tego małego wojska udają się ku Messynie lub w kierunku niewielkiego portu Sciacca, położonego na południowym brzegu wyspy. Wiadomość podana przez nowy dziennik paryzki, Francja, który począł wychodzić pod redakcją rozgłośnego publicysty wice-hrabi de la Guéronniére, zapowiada, że Garibaldi dnia 4 sierpnia na radzie obozowéj postanowił iść na Rzym; że miał już 6000 ochotników składających tajne towarzystwo na żołdzie wodza ludowego: że 6 okrętów kupieckich najęto dla przewiezienia całéj wyprawy pod Salerno; że stamtąd Garibaldi zamierzał wtargnąć w granice państwa rzymskiego. Dalsze wiadomości, znowu z Turynu, ale zawsze z dnia 8 sierpnia doniosły, że kolumna zmierzająca w kierunku Agrigentu do Sciacca, dowodzona przez Carrao i Bentivegna miała zetrzeć się z wojskiem królewskiém; że ochotnicy po kilku wystrzałach mieli się rozbiedz, że posłowie sejmowi Nicotera i Nucelli znajdują się przy osobie Garibaldiego. Dziennik turyński Opinione w sobotę dnia 9 sierpnia potwierdza nieszczęsną wiadomość o utarczce wojska królewskiego z ochotnikami na drodze agrigenckiéj; że oddział żołnierzy królewskich liczył tylko 100 ludzi, ochotnicy zaś byli w liczbie 1200; że po kilku wystrzałach ochotnicy cofnęli się, zostawiwszy na pobojowisku około 70 rusznic. Tenże dziennik dodaje, że Garibaldi sam dowodzi kolumną idącą do Messyny. Ze swojéj strony dziennik Monarchia nazionale twierdzi, że ochotnicy Garibaldiego składają się z małoletnich niemal wyrostków i że w pierwszém starciu się, o którém wiadomość otrzymano, broń rzucili i zostawili dwóch zabitych. Dziennik Discussione oznajmuje, że Garibaldi zajął miasta Rocca i Palumba, że wyrzekł tam mowę, któréj treści trudno było zrozumieć; że wychodztwo ochotników z Palermo, zupełnie niemal ustało, a ci którzy z obozu wrócili mówią, że śpiesząc na wezwanie Garibaldiego, sądzili, że wódz działał zgodnie z wolą królewską. Nakoniec dziennik Francja podobnież pod dniem 10 sierpnia w przeszłą sobotę, oznajmuje, że Garibaldi w rozkazie dziennym podpisanym: „w głównéj kwaterze wojska niepodległości włoskiéj“ zapowiedział blizkie przybycie swoje do Neapolu, i oświadczył, że wkrótce ziszczą się ogromne wypadki. W tymże dniu otrzymana w Turynie wiadomość z Palermo donosi, że Garibaldi był wówczas w Caltanisetta, mieście warowném, liczącém 17,000 mieszkańców; że przygotowywał się tam objaw nieprzychylny rządowi, że rozrzucone były kartki z napisami: precz z Rattazzim, niech żyje Wiktor-Emmanuel!

Z tych wszystkich wiadomości, to tylko zdaje się być pewném, że już zapaliła się wojna domowa we Włoszech, że ta sprawa tak święta i czysta okryła się piętnem bratobójstwa; że wszyscy miłośnicy zasad wyzwolonych, wszyscy prawdziwi przyjaciele ziemi włoskiéj, powinni w smutku i w żałobie opłakiwać ten nieszczęśliwy obrót rzeczy, który jeżeli Włoch nie zgubi, to sponiewiera je w oczach świata. Sumienie kazało nam wypowiedzieć to najgłębsze osobiste nasze przekonanie. Oby Bóg odwrócił złe wróżby, gorąco tego pragniemy, ale niemamy najmniejszéj nadziei.

Wśród największego niedostatku wiadomości politycznych z Paryża, ukazanie się dziś tydzień nowego dziennika pod nazwą Francja a wydawnictwem pana de la Guéronniere, żywo zajęło umysły. Zdaje się, że to czasopismo przeznaczone jest do zajęcia wielkiego stanowiska w dziennikarstwie francuzkiém. Osobiste stosunki jego wydawcy upoważniają do wierzenia, że Francja w danych razach wskazywać będzie dążności i cele rządu. W piérwszym numerze o polityce wewnętrznéj cesarstwa, nowy dziennik stara się dowieść, że rząd Napoleona III jest panowaniem rewolucji przez wolność; w drugim o polityce zagranicznéj, dowodzi niezbędnéj potrzeby utrzymania władzy świeckiéj papieskiéj w Rzymie i zwołania europejskiego kongresu. Dzienniki: Mniemanie narodowe, Czas i Wiek zapewnie ostro na to odpowiedzą, bo dotąd usiłowały przekonywać, że Francja powinna była uzupełnić swoje dzieło wyzwolenia Włoch, nie czekając aż Garibaldi przyjdzie wyrugować z Rzymu jéj wojska. Pełném współczucia, ale dziwném jest rozumowanie tych dzienników. Potępiają one zbrojne przedsięwzięcie Garibaldiego, a jednak utrzymują, że Francja uczynić powinna to, o co Garibaldi dobijać się z orężem w ręku zamierza.

Mniemanie powszechne znane ze swego współczucia dla sprawy włoskiéj, w następny sposób przemawia:

„Położenie Włoch stało się w tych dniach bardzo niebezpieczném. Powiedzieliśmy przed sześciu tygodniami, że jeżeli sprawa rzymska nie będzie rozwiązaną w ciągu teraźniejszego sejmu turyńskiego wszelki rząd umiarkowany we Włoszech stanie się niemożliwym. Wypadki prześcignęły nasze przewidzenia; niebaczny zamach Garibaldiego przesilenie przyśpieszył.

„Bezwarunkowo i bez żadnego zastrzeżenia pochwalamy wszystko co król Wiktor-Emmanuel i jego ministrowie przedsięwzięli przeciw Garibaldiemu. Jeżeli bohater Palermo i Calatafimi ma prawo broń podnosić, wojnę wypowiadać i łamać przymierza swego kraju, rzecz prosta że on, nie zaś Wiktor-Emmanuel, jest królem, że on i tron zająć powinien.

„Niektórzy kazuiści parlamentowi naganiają osobiste wystąpienie królewskie w téj okoliczności. Naszém zdaniem są oni w wielkim błędzie; Wiktor Emmanuel broni swojéj korony, a więc imię jego u spodu odezwy jest tak na swém miejscu, jak była na swém miejscu na polu bitwy pod Palestra jego osoba. Przez pełnomocników niepodobna ani zyskać ani stracić korony, a założyciele państw, w których rzędzie stoi i Wiktor-Emmanuel, nie mogą bez niebezpieczeństwa zniżać się w wielkich politycznych przesileniach, do tłumu królów próżniaków.

„Gdyby Garibaldi był tylko człowiekiem dumnym, działającym w widokach osobistych, cieszylibyśmy się z przesilenia, które musi położenie Włoch uczynić prostszém i jaśniejszém. Ale na nieszczęście Garibaldi w obecnéj chwili jest prawdziwém narzędziem i przedstawicielem patryotyzmu niebacznego, nierozważnego, zuchwałego, lecz którego niecierpliwość, mimo wszystko zupełnie prawowita, jest oczywistą równie dla jego przeciwników jak i dla wyznawców.

„Wynikłością tego stanu rzeczy będzie, że w jakikolwiek sposób skończy się to przesilenie, czy Garibaldi błąd swój poznawszy wstrzyma się, czy daléj pójdzie i upadnie, końca jednak nie będzie. Zniknie świetna, niespokojna i niepokojąca osobistość, ale sprawa rzymska nie zniknie. Nazajutrz po zwycięztwie król włoski będzie zniewolony wziąć ją z rąk swego przeciwnika i stanąć w obec Francji jak przedstawiciel sprawy, któréj chorągiew przeciw niemu dziś Garibaldi podnosi.

„Bo, zataić tego niepodobna, cała odpowiedzialność za kłopoty, z którémi dziś Włochy walczą, spada na rząd francuzki.

„Niema wątpliwości, że obecność nasza w Rzymie jest dziś największą trudnością polityki włoskiéj. Pozorem, lub jeśli wolimy przyczyną, zajęcia przez nas Rzymu, jest chęć zachowania władzy świeckiéj. Owoż, bądźmy szczerymi, czy istnieje dziś w Rzymie cokolwiek, coby było podobném do téj rzekoméj władzy? czy jest na świecie położenie słabsze, bardziéj upokarzające, zależniejsze jak położenie papieża, zasłanianego przez naszych żołnierzy przeciw złéj woli własnych poddanych, krępowanego przez nas w swéj polityce, nie mogącego wspierać zbójców poczytywanych przezeń za filary prawa boskiego, zmuszonego nakoniec cierpieć opiekę rządu, którego zasady politycznéj nienawidzi i uroczyście potępia?

„Z téj strony spotkała nas najczarniejsza niewdzięczność. Kiedy 300 biskupów zebrało się w Rzymie, nie tyle dla kanonizacji garstki nieznanych męczenników, jak dla zawiązania spisku tak powszechnego jak sam katolicyzm, przeciw zasadom nowoczesnéj cywilizacji, czyż znaleziono choć jedno słowo podzięki dla rządu cesarskiego, którego opieka wydziera władzę świecką otaczającéj ją i zewsząd ściskającéj śmierci?

„Jeżeli jest co oczywistego na świecie dla umysłów nieuprzedzonych, to zaiste ta wielka prawda, że władza świecka nie może być ani wskrzeszoną, ani utrzymaną; że duchowieństwo francuzkie i jego biskupi są rozjątrzeni przeciw cesarstwu za to, że nie stara się o to niemożliwe wskrzeszenie, opieka zaś jego jest dla nich zupełnie obojętną.

„Z téj więc strony Francja niema nic do stracenia, nic do zyskania; nienawiść jest najzupełniejsza; choćby Francja cofnęła swe wojska, nie przybędzie jéj ani jeden nieprzyjaciel więcéj w stronnictwie klerykalném, ma już ich tylu, ilu mieć mogła i tak zaciętych jak tylko nimi być mogli.

„Mając tylko wzgląd na tę jednę uwagę, możnaby zapytać co czynimy w Rzymie? po co tam jesteśmy, co zyskujemy na naszym tam pobycie?

„Ale to jest najsłabszą stroną pytania. Zostając w Rzymie nic nie zyskujemy w umyśle Włochów.

„Królestwo włoskie istnieje; utworzyło się dzięki naszemu wsparciu, naszemu współdziałaniu; oręż nasz je wyzwolił, dyplomacja nasza rozwinęła nad przewodem jego wewnętrznego tworzenia się opiekuńczą chorągiew nieinterwencji; uznaliśmy je nietylko sami, ale postaraliśmy się, aby cała Europa je uznała. Tymczasem to królestwo nie może się ustalić, uzupełnić, dopóki nie wejdzie w posiadanie swéj stolicy; a właśnie my, my jego przyjaciele, jego sprzymierzeńcy zaprzeczamy mu téj niezbędnéj stolicy. Zamiast zostawienia trupa jego przyrodzonéj śmierci, upieramy się go galwanizować. Czyniąc tö, znaleźliśmy sposób rozdrażnienia i kardynałów, którymi opiekujemy się i zażalenia sprzymierzeńców naszych Włochów; mówię wszystkich Włochów, bez wyjątku od Wiktora-Emmanuela aż do Garibaldiego.

„Czyż to jest polityką? czy raczéj nie jest to rozbratem ze wszelką polityką.

„Niechcemy nic przesadzać, pozwalamy, że wahano się postępować zbyt skwapliwie w rozstrzygnieniu tak ważnego zadania, jakiém było zniesienie władzy świeckiéj; że usiłowano uniknąć nawet pozoru podchwycenia; że zostawiono czasowi i zdarzeniom wyrobienie przekonań w umysłach. W pewnych a nawet szerokich rozmiarach to postępowanie było dobrém, bo pozwoliło zadaniu dojrzeć i zamknąć się we właściwych granicach.

„Ale wszystko powinno mieć koniec, a chociaż szanowanie umarłych, jest uczuciem chwalebném, niesądzimy, aby godziło się narażać przez nie na niebezpieczeństwo byt żyjących. Nikt nie zdoła przedłużyć życia w trupie, odmawiając mu pogrzebu. Tymczasem nic prawie innego nie czynimy w Rzymie; czy pozostaniemy w tém mieście, czy z niego wyjdziemy, władza świecka już umarła, już ją pogrzebiono. Jeżeli zostaniemy, Francja rządzić będzie w Rzymie pod imieniem papieża; jeżeli wyjdziemy Wiktor-Emmanuel obejmie ster władzy, w żadnym przypadku papież do niéj nie wróci.

„Tylko jeśli pozostaniemy, narazimy wewnętrzne bezpieczeństwo Włoch, odstręczymy od nas ludności dotąd tak nam przyjazne, wtrącimy je w niebaczne przedsięwzięcie, albo popchniemy do szukania innych przymierzy naród, którego plemię, tożsamość zasad, wspólność sławnych podań, przeznaczały do zostania najszczerszym i najpewniejszym sprzymierzeńcem Francji.

„Zapytujemy raz jeszcze, czy można w niéj widzieć rozwój planu głęboko obmyślonego i na daleką przyszłość obliczonego, lub czy raczéj nie jest to wahanie się zgubne, wśród codziennych sprzecznych wpływów, między którémi braknie na sile uczynienia wyboru?

„Rząd cesarski jest bardzo silny, jest silny, bo spoczywa na szerokiéj podstawie ludowéj, jest nadewszystko silny, bo zagaił i spełnił wielkie przewagi, bo umiał w czasie właściwym toczyć wojnę i zawierać pokój, oraz dowiódł w wielu trudnych okolicznościach swéj mądrości i odwagi. Takiemu rządowi wszystko wolno, nawet co dla innych jest bronném; może nadużywać swéj siły i powagi, nie zginie dla tego. Jednego mu tylko nie wolno, to jest być słabym. Jakto, rząd cesarski ma lękać się groźby, ma cofać się przed spiskiem kardynałów, zrzekać się własnéj polityki i narażać swych sprzymierzeńców przez wzgląd na udane wątpliwości sumienia, przez wzgląd na stronnictwa, które go nienawidzą! Czyż do tego stopnia zwątpił o własnym uroku i o zdrowym rozsądku kraju?

„Jeśliby do podobnego nieszczęścia przyjść miało, jego wrogowie wznieśliby okrzyk tryumfu, a jego przyjaciele musieliby oblicze sobie zakryć. Ale niechcemy jeszcze temu wierzyć i to nieszczęście nie nastąpi.“

Królowa angielska odroczyła wczoraj tydzień, we czwartek dnia 7 sierpnia, parlament angielski, przez lorda kanclerza. Podaliśmy w zupełności jéj mowę; najwybitniejszém miejscem jest upewnienie, że rząd nie zejdzie z zasady neutralności, którą postanowił zachować względem Stanów Zjednoczonych. To zapewnienie uroczyście wypowiedziane, obala domysły niektórych dzienników, o uznaniu przez mocarstwa osóbnéj rzeczypospolitéj Stanów oderwańczych, a to tém bardziéj, że królowa uwiadamia parlament o zawarciu świeżego przymierza z prezydentem Lincolnem, o skuteczniejsze wytępienie handlu niewolnikami. Są w Europie ludzie, którzy nie chcą widzieć w nękającéj dziś Stany Zjednoczone wojnie, prawdziwego jéj źródła, to jest szlachetnéj i niezłomnéj woli Abrahama Lincoln skruszenia jarzma czarnych współbraci, ale jakikolwiek obrót walka weźmie, nic nie odejmie nieśmiertelnéj chwały prezydentowi Lincoln, że ją podniósł, że ją tak wytrwale popiera, i że wśród chwilowych klęsk na nowo ją dźwiga i że chorągwi na któréj godło braterstwa rodzaju ludzkiego wypisał nie poniża przed chciwością i samolubstwem.

Umieściliśmy wiadomości z Serbji i Czarnogórza; dziś depesza przesłana w przeszłą sobotę z Trebinji zwiastuje, że Omer-pasza zawarł jednomiesięczny rozejm z książęciem czarnogórskim; zdaje się to zapowiadać, że w przeciągu tego czasu, sprawa słowiańsko-tureckich chrześcijan przez konferencję konstantynopolską załatwioną zostanie.

### Włochy.

Turyn 3 sierpnia. Na wczorajszém posiedzeniu izby poselskiéj pan Ferrari po kilkakrotnie powtarzał, że jeżeli rząd sprzeciwiać się będzie Garibaldiemu, wybuchnie wojna domowa. Prezes rady odpowiedział mu w następnych słowach:

„Odpowiem pokrótce panu Ferrari. Zdarzenia, które wywołały proklamację królewską, wiadome są powszechności. Były to zaciągi z każdym dniem wzrastające, uskuteczniane przez agentów niemających do tego prawa. Okazało się niezbędném i naglącém, aby, dla unikania wszelkiéj dwuznaczności, naród usłyszał głos swego króla i swego rządu. Na drugie pytanie p. Ferrari odpowiem, że korona chciała ostrzedz niebacznych, bo przed użyciem ostatecznych środków, znajdujących się w ręku rządu, poczytaliśmy za powinność uprzedzić tych, którzy odważyliby się wystąpić przeciw prawu i ogłosić się od niego wyższymi.

Przysięgliśmy na statut i żadne pobudki oględności niesKłonią nas do zapomnienia lub do nieuszanowania statutu. Król wybrany przez 22 miljony głosów jest najpotężniejszym królem ziemi; nic go nieustraszy. (Szemranie z lewéj strony izby).

Jeżeli, utrzymując statut, stanęliśmy gdzie jesteśmy, nieodzownie chcemy, wznosząc wysoko też samę chorągiew,

utrzymać zasadę, która uczyniła Włochy tém, czém są dzisiaj.

Jenerał Garibaldi niedarował królestwa włoskiego domowi sabaudzkiemu; nieprzedstawia on Włoch; potężnie tylko przyczynił się do ich ustalenia, ale dokazał tego w moc hasła: **Włochy i Wiktor-Emmanuel!**

Co do mnie przekonany jestem, że wobec powagi słowa królewskiego, które zawsze szanował, uzna, iż niema prawa czynić tego, co czyni; mam więc zupełną ufność, że wojna domowa niewybuchnie. Odtrącam pomysł zamachu stanu, należy rządzić według prawa i nigdy rada zamachu stanu z ust moich niewyjdzie. Wynurzam nadzieję, że głos panującego nie nadaremnie dał się usłyszeć; ale gdyby nawet tak niebyło, czyż p. Ferrari chciałby, aby dola Włoch oddana była w ręce jednego człowieka, choćby nawet najznakomitszego? (Oklaski).

— Izba przyjęła wczoraj porządek dzienny wniesiony przez pana Cassinis, byłego strażnika pieczęci pod hrabią Cavour, w następnych słowach: „Izba zespalając się ze szlachetnemi i silnemi słowami królewskiemi przechodzi do porządku dziennego.“ Strona lewa głosowała przeciwnie. Pan Massari podobnież, lecz istotnie niewiadomo dla czego.

Położenie jest trudne, wytężone, niebezpieczne. Parlament jedyną pokłada nadzieję w patryotyzmie Garibaldiego, że usłucha głosu króla i niedopuści do wojny domowéj. Łatwo atoli pojąć całą wątłość téj nadziei, król nie piérwszy krok czyni; często już i napróżno skłaniał Garibaldiego do wstrzymania się od swych przedsięwzięć.

W Medjolanie, w Parmie, w Genui, w Palermo zaszły objawy. Za hasło służyły wyrazy: „Rzym lub śmierć,“ niedawno wyrzeczone przez jenerała w Marsala.

Krążyła wieść, że wojska francuskie w niektórych miejscowościach ojcowizny ś. Piotra, miały być zastąpione przez wojska włoskie, a lubo nic ostatecznego w téj mierze niestanęło, rządy francuski i włoski były blizkiemi wynalezienia na to sposobu. Wiadomości z Sycylji spowodowały, cofnienie wydanych już rozkazów i, jak z umieszczonego niżéj rozkazu dziennego księdza de Merode widać, stanowiska zajmowane przez wojska papieskie znowu zajmują Francuzi.

Izba przystąpiła do rozbioru projektów do praw sprzedaży dóbr narodowych i kolei żelaznych neapolitańskich. Komissja przerobiła prawie projekt ministra skarbu, tyczący się sprzedaży dóbr; pan Sella przyjął wszystkie zmiany. Zdaje się być rzeczą pewną, że co do kolei żelaznych przełożenie hrabiego Bastoggi weźmie górę nad *przełożeniem barona Rothschilda, co do umowy o drogi żelazne. Przy równości warunków spółka włoska w téj chwili weźmie pierwszeństwo nad każdą zagraniczną.*

Baron Rothschild żądał 24 godzin czasu do namysłu, czy będzie mógł zgodzić się na jakie zmiany, lecz izba niechciała przyzwolić na tę zwłokę, bo musiałaby i dla innych spółek uczynić tęż powolność, izba zaś niejest urzędem licytacyjnym. Cały kapitał akcji (sto miljonów) rozebrany został przez bankierów turyńskich, genueńskich, livurneńskich, florenckich, medjolańskich, modeńskich, bolońskich, parmeńskich i t. d.

Wczoraj margrabia Pepoli, minister rolnictwa i handlu, dał wieczor muzykalny na przyjęcie wice-hrabiego de Carreira, posła nadzwyczajnego, króla portugalskiego, przybyłego do Turynu, z powodu zamążpójścia królewny Marji-Pii.

Senat przyjął dziś porządek dzienny jednobrzmienny niemal z porządkiem dziennym izby poselskiéj przy wynurzeniu hołdu silnym i patryotycznym słowom królewskim.

— Czytamy w dzienniku **Italia**: Wczoraj z rana o godzinie pół do jedenastéj *wice-hrabia de Carreira, poseł nadzwyczajny króla portugalskiego, miał zaszczyt być* przyjętym na uroczystém posłuchaniu przez n. p., dla urzędowych dziewosłębów o rękę j. k. w. księżniczki Marji-Pii, młodszéj córy j. k. m., w imieniu i dla n. swojego pana.

Margrabia de Brême, prefekt pałacu, z mistrzami obrzędów hrabiami Sartirana i Panissera di Veglio, udawszy się do pokojów pałacu królewskiego, zajmowanych przez wice-hrabię de Carreira, towarzyszyli mu do sali, w któréj znajdował się król i księżna Genui. Orszak n. p. składał się z kawalerów najwyższego orderu Annunciady, wysokich dostojników wojskowego i cywilnego domu królewskiego, z ministrów i wielkich urzędników państwa.

Prefekt pałacu wprowadził wice-hrabiego de Carreira przed n. p., do którego, po złożeniu swych listów wierzytelnych, miał zaszczyt zanieść, w imieniu n. dom Luiza I, króla portugalskiego i dla tegoż króla, prośbę o rękę najukochańszéj córki króla włoskiego księżniczki Marji-Pii, królewny włoskiéj. Poseł przemówił w następnych słowach:

„N. panie, król pan mój powziąwszy wiadomość o cnotach i znakomitych przymiotach księżniczki Marji-Pii n. córy w. k. m., raczył mię zaszczycić ważném i chlubném posłannictwem prośby o jéj rękę w j. k. m. imieniu. Król miał w tém przedewszystkiém na względzie szczęście własne i szczęście j. k. w.; ale inne jeszcze uwagi wielkiego znaczenia uczyniły żywszemi i gorętszemi chęci wznowienia i wzmocnienia przez ten nowy związek dawnych ogniw pokrewieństwa królewskiéj rodziny portugalskiéj z dynastją sabaudzką, tak świetną i wielką, nie mniéj przez swe dawne zaszczyty, jak przez swoją świeżą chwałę.“ Te czcigodne związki sięgają saméj kolebki portugalskiego królestwa: naszą piérwszą królową, cnotliwą małżonką naszego piérwszego króla, walecznego Alfonsa Henryka, była księżniczka Matylda sabaudzka; król pochlebia sobie, że odnowienie podobnych związków, zapewniając szczęście obójga młodych małżonków, zbliżając stosunki ściśléj przyjaźni i serdecznego porozumienia między dwiema koronami, pomyślnie wpłynie na dobro i szczęście obu narodów.“

Król Wiktor-Emmanuel odpowiedział wice-hrabiemu de Carreira, że radośném sercem przyjmuje zaniesioną do siebie prośbę w imieniu n. dom Luiza I, króla portugalskiego, o rękę księżniczki Marji-Pii najmilszéj córy swojéj; że jest pewnym zabezpieczenia przez to jéj szczęścia, dodając, że nowe rodzinne ogniwa między dwiema dynastjami, wzmacniając dawne pokrewieństwa, potężnie przyczynią się do pomyślności obu narodów.

Wychodząc z tego królewskiego posłuchania, poseł n. króla portugalskiego przeprowadzony był przez prefekta pałacu do wspaniałéj sali, w któréj znajdowała się j. k. w. księżniczka Marja-Pia, z j. k. w. księżną Genui, otoczone paniami i panami swego dworu, tudzież wielkimi dostojnikami dworu i państwa, których wymieniliśmy wyżej; tam przedstawiony n. księżniczce, miał zaszczyt spełnić swe poselstwo przy j. k. w. i otrzymać od niéj wdzięczną i uprzejmą odpowiedź.

Wice-hrabia de Carreira, udawszy się jak w poprzedzających posłuchaniach do pokojów j. k. w. ks. Genui, został również przedstawiony j. k. w. przez margrabiego de Breme, który z mistrzami obrzędów, już wymienionymi, odprowadził go do jego pokojów.

Tegoż dnia n. p. kazał wezwać na obiad u dworu posła jego arcywiernéj mości, urzędników jego orszaku i urzędników poselstwa portugalskiego. Na tenże obiad wezwano dostojników dworu i państwa, którzy składali orszak n. p. i kr. w. w rozmaitych okolicznościach uroczystych dziewosłębów.

— Parlament włoski, izba poselska. Posiedzenie 2 sierpnia. Prezydencja pana Tecchio. Posiedzenie otwarte zostało o ćwierć godziny na 1-ą.

Odczytano protokóły ostatnich posiedzeń; izba je przyjmuje.

P. **Mordini**. Czy to być może, gdy ogłoszoną została proklamacja jak ta! (mówca pokazuje proklamację królewską).

**Prezes** przerywa pana Mordini; izba przez powstanie i siedzenie na miejscu, po podwójném sprawdzeniu, rozstrzyga, że poseł Ferrari niema mieć danego sobie głosu, którego pierwszy się domagał.

P. **Minghetti** rozumi, że przed końcem sejmu można pozwolić głosu mówcy po ministrze robót publicznych. (Na prawéj głosy: nie, nie!)

P. **Musolino**, (Pytanie wstępne). Sądzi, że nie czas teraz mówić. (Wielkie wzburzenie).

P. **Boggio**. Przeciw wniesieniu Minghetti podnosi pytanie wstępne. Izba rozstrzygnęła...

P. **Ferrari** z wielkim wrzaskiem dopomina się o głos nad porządkiem rozpraw.

P. **Boggio** sądzi, że uczucie wysokiéj przyzwoitości niepozwala izbie roztrząsać proklamacji królewskiéj, która nie była urzędowie objawioną. Ta proklamacja... (Gwałtowne przerwanie) P. Ferrari powinien czekać do jutra z żądaniem głosu.

Pp. **Chiaves** i **Cassinis** doradzają porządek dzienny bezwarunkowy. (Szydercze śmiechy strony lewéj.)

P. **Mancini** (Przypominając prawidła) sądzi, że należało oznajmić o interpelacji i powiedzieć o co chodzi. Wnoszą, aby minister odpowiedział jutro, izba odzyszcze już całą potrzebną spokojność do słuchania.

**Prezes rady**. Gabinet przyjmuje odpowiedzialność za proklamację królewską i gotów jest odpowiedzieć, skoro izba tego zażąda. (Oklaski).

P. **Ferrari**. Pierwszy raz słowo interpellacja z ust moich wychodzi, nigdy nie żądałem od ministrów, aby prosili o rozwiązanie sprawy rzymskiéj. (Wrzawa na prawéj stronie izby).

Czytałem dziś w dziennikach rozkaz dzienny jenerała Garibaldi; w téj chwili mam w ręku proklamację królewską, odwołującą się do statutu. Pragnę, aby rząd wytłómaczył się przed izbą; dla mnie zaś niech będzie wyznaczony dzień do odpowiedzi; nie występuję jak wichrzyciel, spełniam powinność poselską i mam prawo, jak każdy z nas żądać objaśnień.

*P. Minghetti: Nie sądzę, aby taka interpellacja mogła być odkładana aż do jutra (brawo na lewicy.) Kiedy głos króla dał się słyszeć, izba ma prawo roztrząsać.* (Oklaski na lewicy i w trybunach.)

**Prezes rady**. P. Ferrari mówił o wojnie domowéj, (zaprzeczenia na lewicy i ze strony pana Ferrari. Przerwanie.) Rad jestem, że tego nie uczynił. Proszę go więc, aby dokładnie wypowiedział swoję interpellację i wypowiedział, jaką odpowiedzialnością chciałby obciążyć ministrów. (Potwierdzenie).

P. **Ferrari** poczyna mówić. (Zaprzeczenia na prawéj stronie izby).

P. **Chiaves** doradza porządek. Izba postanowiła uroczystą uchwałę, niechce dziś zajmować się tém pytaniem. (Gwałtowne przerwanie na lewicy.) Nie znamy proklamacji i domagamy się bezwarunkowego porządku dziennego. (Zaprzeczenia na lewicy).

P. **Bottero** (Przeciw porządkowi dziennemu) Izba powinna natychmiast roztrząsnąć to zadanie; słowo królewskie rozległo się od jednéj do drugiéj kończyny Włoch, powinno być nam wiadome.

**Prezes rady**. Skoro wyrzeczono słowa tak dorażne, powinniśmy i chcemy odpowiedzieć.

P. **Chiaves** Nie nastaje.

P. **Massari** przemawia za bezwarunkowym porządkiem dziennym; gabinet niemoże odpowiadać z nienacka. (Szmer.) Niechcę tych improwizowanych rozpraw.

P. **Saffi**. Popieram porządek dzienny Massari, bo nie takie są warunki kraju, aby usprawiedliwiały podobną nagłość. (Szmer na prawicy. Do głosowania! do głosowania! nie! nie! Przerywanie. Cała izba razem mówi).

P. **Castellano**. Mówi przeciw zamknięciu rozpraw, w pośród śmiechu izby. Zamknięcie jest przyjęte.

Porządek dzienny nie został potwierdzony, tylko skrajna lewa za nim głosuje.

Izba stanowi, że rozprawy natychmiast będą miały miejsce.

P. **Boggio**. Proszę o odczytanie proklamacji.

Jeden z sekretarzów czyta proklamację królewską, wśród najgłębszego milczenia izby.

Po skończeniu, jednomyślne oklaski zagrzmiały.

P. **Ferrari**. Cieszy mię panowie, żeście usłyszeli proklamację, żeście nawet okryli ją oklaskami.

Pragnąłem zawsze, aby najściślejsza prawność panowała w kraju, tchnę niezrównaną miłością dla statutu. (Deszcz ulewny bijący o okna nie pozwala słyszeć wyrazów mówcy. Prezes zmuszony jest przerwać posiedzenie w 10 minut z powodu szumu ulewy.)

P. **Ferrari** na nowo głos zabierając rzekł: Mówiłem więc, że całe moje poprzednie życie powinno było skłonić izbę do dania mi głosu, bo ze statutem w ręku dopominam się o to. Wszyscy chcą utrzymania statutu, alež mamy statut, umiejmy tylko z niego korzystać. Pomyślcie więc, że niemamy jeszcze ani stolicy, ani jednoty; państwo nie jest zupełnie ustalone, statut nie jest powszechnie szanowany, bo czyż naprzykład zbójcy go szanują? (Szmer po prawéj stronie. Posiedzenie jest znowu przerwane z powodu deszczu.)

Pan **Ferrari** mówi znowu. Zapewne możecie powiedzieć; właśnie z tych przyczyn chcemy użyć surowości dla przywrócenia działania statutowi. A więc przyznajecie, że jesteście słabymi, bezsilnymi (szmer na prawicy). Lecz jakież są osoby, które chcecie doścignąć i karać? Nie może być dla mnie tajném, że Garibaldi jest w Sycylji, że wiele osób z nim udało się, że Garibaldi darował królestwo Obojga Sycylji Włochom (żwawe zaprzeczenia na prawicy); czyż mogę zapytać o kim mówiliście? czyż o Garibaldim? czyż o jego ochotnikach? Lecz jeżeli chcieliście mówić o Sycylji, powiem wam, że jesteście słabymi i że jutro może wybuchnąć wojna domowa. (Brawo na lewicy, oklaski w trybunach, zaprzeczenia prawéj strony izby). Nie sądziłem, aby niechciano tu słuchać o Garibaldim...

P. **Boggio**. Tak jest o Garibaldim. (Zaprzeczenia na lewicy).

**Prezes** żąda, aby nie przerywano.

P. **Ferrari**. Ministrowie milczą, a więc jeśli nie przeciw Garibaldiemu proklamacja została wydaną, należy sądzić, że wydano ją przeciw niebacznym. (P. Rattazzi daje znak potwierdzenia).

Mówiłem już hrabiemu Cavour: troszczysz się o dobro domu sabaudzkiego (szmer), i słusznie, bo to jest twoim obowiązkiem, jako dawnego sługi domu sabaudzkiego. (Zaprzeczenie na prawicy.) Nie chciałem temi słowami obrazić hrabiego Cavour, nieobraził się też; lecz przeciwnie, mówię to na pochwałę jego pamięci. Lecz nakoniec Garibaldi jest mężem Włoch, wy zaś szukacie zasługi, żeście byli Piemontczykami. Garibaldi jest mężem działania, lecz Garibaldi nigdy pod żadnym powodem miast nie bombardował. Zasługą jeszcze Garibaldiego jest i to, że mówi bez dwuznaczników i że wbrew wszystkiemu pragnie Włoch jednolitych. Ministrowie chcą także Włoch jednolitych, gwarzą, że pójdą do Rzymu i t. d. ale w ich słowach jest zawsze jakieś **ale**. Garibaldi nie jest człowiekiem teorji; Garibaldi chce wprowadzić rewolucję do Rzymu, powtarzam zaś rewolucja nie jest monopolem, jest własnością powszechną.

Oczywista wyszlecie wasze bataljony i wasze okręty, oczywista zajdą bitwy tysiąca przeciw jednemu; ale wiecie, mówiono to nawet w téj izbie, 20-tu zbójców trzymają w szachu tysiąc żołnierzy; pomyślcie więc o kłopotach, jakie wam zgotują 20-tu bohaterów.

Wojna więc będzie trudna. Powstania zapalą się po miastach, a te wszystkie wstrząśnienia zachwieją państwo. A Medjolan, to miasto pełne uniesień, wyprawi Garibaldiemu tysiące po tysiącach ochotników! Błagam was, pomyślcie, że tu niema drogi pośredniéj, chcecie wojny domowéj i mieć ją będziecie zupełną. W téj chwili nasza chorągiew jest jeszcze bez zmazy. Wiem, że macie na to odpowiedź stanowczą, lecz nie czyńcie nic bez ludu; lud pochwalił to coście uczynili, przyjął wasze wtargnienie do państw papieskich i do Neapolu bez wypowiedzenia wojny. Ale nie tykajcie Garibaldiego, jeśli niechcecie zapalić rewolucji w całém królestwie. (Tak! tak! na lewicy). Wy to chcieliście zatrzymać się w pół drogi. Teraz miejcie się na baczności, nie używajcie środków poskromczych; bo co będzie, kiedy wystąpicie do zapasów z wolnością, zaklinam was zastanówcie się nad tém.

Są państwa monarchiczne, w których rewolucja, nawet rzecz-pospolita bierze niekiedy górę. Zamach stanu wszystko wraca do uprzedniego położenia, będziecie więc zmuszeni udać się do zamachu stanu. (Ministrowie i prawa strona silnie protestują przeciw temu przypuszczeniu).

P. **Ferrari**. Tak jest, w położeniu w jakiém się znajdujecie będziecie zmuszeni użyć przemocy. (Nie! nie!) Albo zniewoleni uledz cudzéj władzy. Pomyślcie o licznych zbiegostwach, w wojsku, pomyślcie o Austrji!

Nieoskarżam nikogo, ale w Medjolanie, musieliście już użyć środków poskromczych.

Zapytuję ministrów, jakie zdarzenia spowodowały tę proklamację: czy niemożna było uciec się do innych środków. Żądam, aby postępowali najostróżniéj, dla uniknienia większych niebezpieczeństw; żądam nakoniec, aby *przedewszystkiém prawość była szanowaną.*

P. **Crispi**. Sądzę, że po wszystkiem co powiedziano, byłoby pożytecznem pozwolić jeszcze kilku mówcom ze strony lewéj głos zabrać.

Pan **Brofferio** wnosi bezwarunkowy porządek dzienny.

P. **Petrucelli**. Zrzekam się głosu pod warunkiem przyjęcia wniesienia pana Brofferio.

P. **Crispi** (Przeciw zamknięciu rozpraw). W obecnych okolicznościach kraju rzeczą jest niezbędną, aby mu myśl nasza była wiadomą.

Mówca więc prosi izbę, aby pozwoliła mówić jednemu ze swych członków.

Izba głosuje nad zamknięciem, które odrzuca.

P. **Petrucelli** znowu zrzeka się głosu.

P. **Crispi**. Proklamacja świeżo ogłoszona jest najnaganniejszą czynnością ministrów i stawi ona króla wyższym nad wszystko.

Statut niebył zgwałcony. Objawy nie naraziły na niebezpieczeństwo doli państwa. Objawy przypomniały tylko Włochom ich programmat i Włochy jednolite, niepodległe. Jakaż jest treść proklamacji Garibaldiego? Zachęcają one do zgody; czyż to znaczy oświadczać się przeciw wojsku? Mówią one o zachowaniu pożytecznych przymierzy! Czyż to znaczy obrzucać je obelgami?

W art. 141-m statutu, przewidziany jest przypadek powstania obywateli przeciw prawéj władzy; lecz czyż ten przypadek miał miejsce? (mówca rozbiera tu kilka artykułów statutu). Czyż proklamacja królewska była potrzebną? Nie! Władza miejscowa wystarczała do przeszkodzenia zbieraniu się w gromady. Wypowiedziawszy atoli myśl moję o prawości, pozwólcie mi mówić o zadaniu. Według jednego artykułu statutu macie prawo wypowiedzenia wojny i zawierania pokoju i nikt nie myśli toczyć wojnę na własną rękę. Czyż jesteśmy w chwili jéj prowadzenia? Nie! Rzym do nas należy, Rzym jest naszą stolicą, ta stolica zajętą jest przez Francuzów naszych przyjaciół. Ale jeśliby ludność rzymska powstała, jeśliby Rzym zbuntował się przeciw księżom, z którymi jesteśmy w wojnie, wówczas znajdą się Włosi, którzy pójdą Rzym zająć, ponieważ jest on naszą stolicą. Poszliście pod Castelfidardo bez wypowiedzenia wojny, dla czego? Ponieważ ten kraj do nas należał; poszliście tam nie na własną rękę, na rzecz Włoch. Dziś powinny się rozstrzygnąć wszystkie ważne zadania, nie przez dziką przemoc, ale przez siłę polityczną. Wszakże jeżeli nie powinniśmy opóźniać się z ukończeniem sprawy rzymskiéj, cóż czynić należy? Potrzeba, aby rząd nie dał się nikomu uprzedzić, niech sam zacznie. Niejednokrotnie powtarzaliśmy w téj izbie, że nie czas na odkłady i że dłuższe oczekiwanie może nas narazić na niebezpieczeństwa, których nikt doniosłości nie oceni.

Ufam, że tego rodzaju nieszczęście nie nastąpi. Lecz miejcie się na baczności, jeżeli potrzeba, aby jaki człowiek poświęcił się na całopalenie dla otrzymania naszego celu; zaiste taki człowiek się znajdzie. (Do głosowania. Izba głosuje na zamknięcie, które zostało przyjęte).

P. **Cassinis**, jeden z tych, którzy podpisali piérwszy porządek dzienny, ma głos dla jego rozwinięcia. Czyni to w kilku wyrazach, które otrzymały powszechne potwierdzenie.

P. **Brofferio** (dla rozwinięcia swego porządku dziennego). Niech dalekiem będzie od nas niebezpieczeństwo ujrzenia Włoch podzielonych na 2 obozy; pochwalam rząd za jego cierpliwość, dziękuję, że czekał, mimo podżegań, na których często nie zbywało, nawet w téj izbie ze strony niektórych jéj członków. Wzywam go, aby nieprzyszło mu uciekać się do zgubnego poskramiania, aby oszczędził nam serce rozdzierającego widoku wojny domowéj.

Mamy nadzieję, że wkrótce staną Włochy jednolite i niepodległe; ale niech Włochy nie idą do Rzymu, nurzając swe stopy we krwi włoskiéj (szmer).

Sprzeciwiam się porządkowi dziennemu wnoszonemu przez wielu posłów, bo jest niekonstytucyjny; nie powinniśmy nań głosować, a jeślibyśmy i zagłosowali, ta uchwała nie miałaby żadnego znaczenia.

Wszyscy powinniśmy pragnąć pokoju, tak przyjaciele rządu jak przyjaciele Garibaldiego, szczególniéj zaś ci, co są przyjaciołami obudwóch. Niech wszyscy usiłują, by ani jedna kropla krwi włoskiéj nie była przelaną na ziemi włoskiéj. Unikajmy mości panowie straszliwego przesilenia, które wtrąciłoby w smutek Włochów przez zniszczenie wielkiego dzieła jednoty. Mości panowie polecam waszéj uwadze mój porządek dzienny.

P. **Massari** (powód osobisty) mówi przeciw napomknieniu uczynionemu z prawéj strony przez p. Brofferio we wzmiance o niecierpliwych radach podawanych przez jedną stronę izby.

Protestuję, rzekł p. Massari, bo co do prawa o stowarzyszeniach, o którem p. Brofferio chciał mówić, stanowczo bym je odrzucił.

P. **Peruzzi** (dla rozwinienia jeszcze porządku dziennego pana Cassinis i zbicia porządku dziennego p. Brofferio). Kiedy rzecz toczy się o takim królu jak nasz, który tyle zrobił dla kraju, powinniśmy wszyscy skupić się około jego tronu i przyjąć odpowiedzialność za jego szlachetne słowa. (Brawo! Brawo! dobrze!) Król przemówił; kiedy doradcy korony oświadczają, że przyjęli odpowiedzialność za jego słowa, kiedy te słowa nakoniec głośno oświadczają, że narod powierzył mu prawo kierowania swą dolą, powinniśmy jednomyślnie z nim się zespolić.

Nakoniec m. p., kiedy ten król mówi, kiedy ten król przyrzeka, nigdy nie zawodzi swych obietnic; jeżeli uczynił nas tém czém jesteśmy, naród nie może wątpić, żeby go nie podniósł do stopnia narodu jednolitego i niepodległego (Brawo).

Ze wszystkich stron żądane jest i popierane zamknięcie.

P. **Saffi** mówi przeciw zamkięciu i prawności proklamacji.

Zamknięcie jest przyjęte.

**Prezes rady**. (Zaprzeczenie ze strony p. Toscanelli). Mam prawo mówić, jaki porządek dzienny rząd przyjmuje. Przyjmuję więc porządek dzienny p. Cassinis i innych i proszę pana Brofferio, aby swój cofnął. Uczynię uwagę, że jeżeli z głosem królewskim zespoli się głos parlamentu, mogę zaręczyć, że niebespieczeństwa, o których tyle mówiono, upadną w nicość (Brawo).

P. **Crispi** (szemranie) Jeżeli uchwała porządku dziennego pana Cassinis i innych nie włącza pochwały gabinetu, będziem na nią głosować, inaczéj nie! (szmer).

**Prezes rady** oświadcza, że żąda, aby czynności gabinetu były wyraźnie pochwalone lub naganione. (Brawo). Porządek dzienny, bezwarunkowy doradzany przez pana Brofferio poddany jest głosowaniu i odrzucony. Tylko skrajna lewa za nim powstaje.

Porządek dzienny pana Cassinis przyjęty jest ogromną większością. (Oklaski). Posiedzenie kończy się o godzinie 5-éj.

— **Turyn**, 3-go sierpnia. Wiadomości z Sycylji są bardzo mętne; gabinet nie ufa wrażeniu proklamacji królewskiéj tyle, ile powszechności się zdaje. Garibaldi przyjął tę proklamację obojętnie, oświadczając, że to była *robota ministrów, którzy oszukali króla.* Położenie jest wytężone; we wszystkich większych miastach towarzystwo wyzwolenia postarało się o objawy przy okrzykach **Rzym lub śmierć!** Wszędzie porządek przywrócono, lecz powtarzam położenie jest trudne. Rozkaz dzienny ministra wojny zwikłał jeszcze sprawę; wydał się nieco za groźnym, prawda, że przemawia do żołnierzy.

Należy spodziewać się, że wszyscy spełnią swą powinność, bo też niepodobna wyjść z tak straszliwéj matni bez zaprzania i bez poświęcenia się bez granic ojczyznie.

— Czytamy w **Przedsłańcu** (Precursore) palermitańskim: W przeszłą środę 30 lipca, p. Zaviziano wychodziec grecki, dawny dowódca gwardji narodowéj nauplijskiéj, został przyjęty przez jenerała Garibaldi. Rozmowa trwała więcéj godziny. Jenerał zdawał się z niéj być bardzo zadowolony. P. Zaviziano rzekł, odchodząc:“ To cygaro, które z rąk twoich jenerale otrzymałem, zachowam, abym ci je pokazał, kiedy się znowu zobaczymy na polu chwały.

— Komissja wykonawcza stowarzyszenia wybawczego Włoch, rozesłała następny okolnik do włoskich stowarzyszeń demokratycznych:

„W pośród pracy nad urządzeniem komissji skarbowéj, która odwoła się do klassy bogatéj, dla utworzenia podskarbstwa demokracji włoskiéj, widzimy się zniewolonymi uczynić odezwę do stowarzyszeń, aby uchwaliły nowy podatek po franku od każdego członka prócz składki określonéj artykułem 17-m statutu; ta ofiara ma być opłaconą tylko jednorazowie.

Pieniądze, jakie wpłyną z tego źródła, służyć będą za zasiłek świętego zapasu przeznaczonego na wyzwolenie Rzymu i Wenecji.

Sądzimy, że powyższe wyrazy objaśniają cel wyłączny, na jaki pieniądze będą przez nas użyte.

Jeżeli stowarzyszenia pragną skutku tego, co trzyma piérwsze miejsce w ich myślach, powinny koniecznie poddać się téj nowéj składce; żądamy jéj w imię ojczyzny. Warunkiem jéj skuteczności jest pośpiech.

Poruczamy komitetowi kierowniczemu czuwać nad spełnieniem w sposób, jaki uzna za najprędszy i najskuteczniejszy.

Za nadto mamy ufności w jego patryotyzmie, abyśmy sądzili, iż należy używać żywszéj zachęty.

Skoro pieniądze zebrane zostaną, każdy komitet kierowniczy przeszle je do pana Antonio Mosto, w Genui.

Braterskie pozdrowienie.“ Podpisano: Komissja wykonawcza: A Bertani, Benedetto Cairoli, Alberto Mario, Luiggi Micelli, Antonio Mosto.

— Piszą z Neapolu d. 30 lipca do dziennika paryskiego **Czas**:

Uwiadomiłem już o uwięzieniach zbójców w samym Neapolu; teraz dowiedziałem się o ciekawych szczegółach w téj mierze. Znajdował się rzeczywiście rozgłośny bandyta zwany Angelo de Cicco, który schronił się w mieście i to w pałacu królewskim Chiata-Mone, gdzie mieszka teraz Aleksander Dumas. Cicco wcisnął się do stajni i przyjęty został na służbę jak stangret. Lecz nakoniec znudził się dopatrywaniem spokojnego wierzchowca poety, dosiadł go i starał się wymknąć za miasto dla połączenia się z małą bandą zbójców w Terra di Lavore; schwytanego policja natychmiast oddała w ręce sprawiedliwości. Cicco pod przybranem nazwiskiem Antonio Strocco zaciągał tu zbójców; przyznał się do wielu niegodziwości popełnionych w Apulji; znaleziono przy nim wiele papierów reakcyjnych, między innemi list herszta bandy, Tamburiniego i poczet obywateli, których miano pozabijać.

— Dziennik **Italia** pisze dnia 2 sierpnia, że trzy czasopisma: **Opinione**, **Espero** i **Gazeta di Torino**, oskarżone o obrazę cesarza Francuzów przez umieszczenie mowy Garibaldiego wyrzeczonéj w Palermo pozwano do sądu. Obrońcami tych dzienników są pp. Chiaves, Boggio i Giurati. Na żądanie pana Boggio, aby dać czas oskarżonym dla przypozwania Garibaldiego do téj sprawy, jako świadka, sąd po długiéj namowie zgodził się na odkład. Posiedzenie trwało od południa do godziny 5-éj.

— Dzienniki rzymskie ogłosiły następny rozkaz dzienny ministra wojny dnia 19 lipca 1862.

Niżéj podpisany, otrzymawszy od najdostojniejszego sekretarza tronu zawiadomienie, że wojsko francuzkie bierze na siebie zupełną odpowiedzialność za wszystko, co zajść może na pograniczu państwa papieskiego w obwodach Frosinone i Velletri; załoga więc miasta Alatri zajmująca najdalsze stanowisko pogranicza, połączy się w Ferentino ze sztabem bataljonu, do którego należy. Ma to być wykonanem bez najmniejszéj zwłoki. Dowódcy półku linjowego i bataljonu strzelców mają dostarczyć listę

imienną podoficerów, kaprałów i żołnierzy, pragnących służyć jako pomocnicy i na czas nieokreślony, w żandarmerji, z zachowaniem własnych mundurów.

Pobierać będą żołd przeznaczony dla żandarmów, prócz osobnéj dopłaty, która na ich korzyść będzie składaną w kassie półków, do których należą. (Podpisano) de Merode.

## Francja.

P a r y ż, 6 sierpnia. Głównym, a prawie jedynym przedmiotem rozmów są zdarzenia w Sycylji; depesze turyńskie ciągle nadsyłają wiadomości, według których Garibaldi nie zdaje się być skłonnym pójść drogą umiarkowania; mówią nawet, że nie chciał przyjąć listu od jenerała Medici; byłoby to tém dziwniejszém, że Medici był może jedynym człowiekiem posiadającym zaufanie Garibaldiego. Wojska włoskie są w ciągłym ruchu, jedne ku granicy rzymskiéj, inne do Sycylji. Chcianoby w ten sposób nie wypuścić wrzącego jenerała z Sycylji, przeszkodzić wszelkiemu wylądowaniu ochotników, tak tych, którzy przybywają z lądu na wyspę, jak i tych, którzyby chcieli wtargnąć z wyspy na ląd stały. Mała eskadra francuzka żywo krąży około brzegów papieskich, jeden z mniejszych statków ścigał podejrzany okręt, chcący wysadzić na brzeg ludzi w czerwonych koszulach.

W Rzymie wzburzenie umysłów doszło do ostatnich granic, wszystko każe się lękać, że skoro Garibaldi stanąłby na ziemi papieskiéj, wnet ludność rzymska cała pójdzie na jego spotkanie. A więc czujność podwojona jest w stosunku tego usposobienia umysłów; miasto przebiegane jest przez ciągłe czaty; naliczono ich 65 na samém tylko Corso. Żandarmi papiescy pracują do znoju, zażarcie szukają ciskających petardy. Mówią, że pewna hrabina, zapalona zwolenniczka rządu papieskiego, wpadała prawie w szaleństwo, że pod jéj oknami co chwila słyszała pękające bomby i petardy; zaniosła więc skargę do jednego z wysokich urzędników, który kazał dwóm żandarmom pilnować i przetrząsać przechodzących mimo pałacu. Żandarmi ściśle wykonali dany rozkaz i między innymi pochwycili jednego oficera francuzkiego ubranego po cywilnemu. Oficer protestował, ale to nic nie pomogło; został przetrząśnięty; gdy więc nic nie znalazłszy puszczono go wolno, zatrzymał się i pierwszéj przechodzącéj czacie francuzkiéj kazał uwięzić obu żandarmów papieskich i odprowadzić do straży w pośród huków licznego pospólstwa.

Mimo sprężystość rządu włoskiego, widać w Neapolu te same objawy, jakie poprzedziły zdobycie tego królestwa; tak naprzykład krawcy zaniechali wszystkie inne roboty, szyją tylko czerwone koszule i płócienne spodnie, dla nowych ochotników.

Przybycie jenerała Cuggia, którego moc duszy wszyscy oceniają, sprawiło najlepszy skutek w Sycylji. Prefekt messyński, komandor Mathieu, przeniesiony został do Bolonji na miejsce pana Magenta, który zabił się, wypadłszy z powozu. Do Messyny naznaczony został hr. Nomis de Cossila. W każdym innym czasie te zmiany w zarządzie nie zwróciłyby uwagi, ale w obecnych okolicznościach należy wiedzieć o wszystkich osobach więcéj znaczących w Sycyliji.

W Paryżu zadziwiło nagłe postanowienie bankierów włoskich, niedopuścić pana Rotschilda do zajęcia się budową dróg żelaznych neapolitańskich. Podane przez nich warunki mają być dogodniejsze od tych, jakie potężny bankier paryzki przedstawił. Cokolwiek bądź, choćby te nawet były jednostajne, parlament da pierwszeństwo rodakom. Pod względem kredytu Włoch utworzenie wielkiéj spółki bankierów krajowych jest bardzo ważne, świadczy bowiem o bogactwie Włochów i o postępie ducha stowarzyszenia. W ten sposób utrwali się nawet pod względem pieniężnym jednota włoska, co jest krokiem bardzo stanowczym. Hr. Piotr Bastoggi, bogaty bankier liwurneński i były minister skarbu w gabinecie barona Ricasoli dał początek temu patryotycznemu przedsięwzięciu. Może on jeden tylko mógł skupić około siebie, w czasie stosunkowo bardzo krótkim, tyle kapitałów włoskich, t. j. 100 miljonów franków. Hr. Bastoggi posiada ogromną wziętość, jest on bowiem śmiałym i rozumnym patryotą, a imię jego zajmie piękną kartę w dziejach rewolucji włoskiéj. W kilku latach skutecznie przyczynił się do niepodległości, swobody i jednoty ojczyzny; najprzód jak obywatel służył krajowi osobą i majątkiem i to wtenczas jeszcze, kiedy nie wszyscy patryoci toskańscy przewidywali tak szczęśliwy skutek ich usiłowań, a późniéj jak minister.

Potrafił on w ciągu roku nietylko sprowadzić do jednego mianownika dług narodowy, i zaciągnąć ogromną a niezbędną pożyczkę. Nakoniec jak poseł stanął na czele tego piérwszego stowarzyszenia skarbowo-narodowego, które świadczy o sile, dzielności i bogactwie Włoch, utrwala ich kredyt, obudza ufność i uszanowanie.

Książe Napoleon wnet po zupełném przyjściu do sił księżny Klotyldy, zamierza przepędzić kilka dni w prześlicznéj willi, którą kazał zbudować na szwajcarskim brzegu jeziora Genewskiego.

Doktor Chailly, który był przy połogu księżny Klotyldy, otrzymał krzyż legji honorowéj.

P a r y ż, 7 sierpnia. Wysłano z Tulonu jeszcze jeden pólk do Rzymu; wkrótce odpłynie kilka chorągwi jazdy. Jenerał Montebello, powierzchownie przynajmniéj nie naśladuje hrabiego de Goyon, ogranicza się tylko swojemi obowiązkami wojskowemi, bez namiętności w widokach czysto strategicznych. Margr. de Lavalette otoczył się zupełném milczeniem.

Cesarz przybył dziś do Saint-Cloud, gdzie zabawi do 17-go lub 18 sierpnia. Próżno byłoby mówić o przyczynach, które przyśpieszyły powrót cesarza. Krążą pogłoski ohydne, ale które tylko z zupełną wiadomością rzeczy godzi się powtarzać. Dziś zdaje się że powrót spowodowała potrzeba obecności w Paryżu w ognisku spraw rządowych i dyplomatycznych w chwili, w któréj tyle rozmaitych i sprzecznych prac pochłania uwagę cesarza; ministrowie też wracają na swe posady.

Co do konferencij konstantynopolskich, zdaje się, że pełnomocnicy wielkich państw stanęli na tém, że ze wszystkich twierdz serbskich załogi tureckie będą wyprowadzone, ale cytadella belgradzka pozostanie w ręku Porty, pod obowiązkiem jednak zastosowania się do pewnych prawideł. Wszyscy członkowie konferencji mieli zgodzić się na powyższe załatwienie sprawy serbskiéj, a nawet przedstawiciel Turcji; trudno wszakże wierzyć takiéj powolności. Słowem nic dotąd pewnego, trzeba czekać następstw.

Said-pasza, wice-król egipski, przybył do Cherbourg i przyjęty został z odpowiednemi jego dostojności zaszczytami.

P. Thouvenel przyjmował wczoraj ciało dyplomatyczne.

Książę Carignan w powrócie swoim z Londynu zwiedził Paryż i dziś odjeżdża do Turynu.

W gmachu sekretarjatu ministerstwa skarbu wybuchnął pożar dnia 5-go sierpnia o godzinie 9-éj zrana i zrządził wielkie szkody w sprzętach, a mianowicie w bibljotece i archiwum. Hr. Walewski rozdał dnia 4 sierpnia nagrody uczniom konserwatorjum. Jak zwykle w pięknéj mowie dał wspaniały obraz wpływu, jaki dobrze urządzone i właściwie osadzone przez umiejętnych artystów teatra wywierają na społeczność.

Nierównie więcéj jednak zajęło powszechność paryzką rozdanie nagród w cesarskim domu wychowania, zwanym Napoleon-Saint-Denis. M o n i t o r P o w s z e c h n y pisze o tém w następnych słowach: nauczycielki i uczennice uprzedzone od kilku dni, że naj. cesarzowa raczy zaszczycić obecnością swoją ten zajmujący obchód, oczekiwały swojéj łaskawéj orędowniczki, z niecierpliwością tém żywszą, że małe opóźnienie wzbudziło obawę, iż pozbawionemi będą dostojnych odwiedzin. Szczęściem stało się inaczéj. O pół do 3-éj naj. pani, którą zatrzymała rada ministrów, przybyła do domu cesarskiego w towarzystwie księżny Essling, wielkiéj ochmistrzyni swego dworu; hrabiny de Lurmel i de Rayneval, pań pałacowych; hrabiego de Lezay-Marnesia, jednego ze swych szambelanów; barona de Pierre, swego pierwszego koniuszego i barona de Varaigne prefekta pałacu. Admirał Hamelin, wielki kanclerz, jego małżonka i córka, jen. Maizière jeneralny sekretarz kanclerstwa; baronowa Daumesnil, intendentka domu i jego urzędniczki, przyjęły naj. panią, która natychmiast kazała się prowadzić do sali konkursowéj, gdzie nauczycielki i uczenice powitały ją okrzykami: niech żyje cesarz, cesarzowa i następca tronu!

Cesarzowa zajęła przygotowane dla siebie krzesło, posiedzenie zagajone zostało przez jedną z wychowanic, która w imieniu swych towarzyszek przemówiła wierszem.

Naj. pani zdawała się być żywo wzruszoną, kazała zbliżyć się młodéj panience, ucałowała ją i podziękowała za uczucie miłości i wdzięczności, któréj była śliczną tłómaczką.

Po rozmaityah utworach muzycznych znakomicie wykonanych, nastąpiło rozdanie nagród i medalów, które cesarzowa raczyła sama wręczyć wychowanicom, całując je i dodając najlepszym uczenicom każdéj klassy osobne nagrody, które pozostaną w rodzinach drogą pamiątką łaskawéj opieki, jaką cesarzowa otacza córki legji honorowéj.

Następnie cesarzowa z uwagą przezierała szycie, hafty, rysunki i malowidła, a szczególniéj kilka szczęśliwych prób malowania na porcelanie. Po krótkiéj modlitwie w kaplicy, cesarzowa udała się do ogrodu na zabawę uczenic, gdzie była przedmiotem pełnych uszanowania objawów z ich strony; prosiły one o szczęście widzenia następcy tronu.

Naj. pani przyrzekła, że go sama wkrótce przywiezie; tę obietnicę przyjęto okrzykami: niech żyje cesarz, niech żyje cesarzowa, niech żyje następca tronu! Cesarzowa przeprowadzana przez całą zwierzchność domu i przez wychowanice, opuściła zakład po dwugodzinnym pobycie.

— M o n i t o r p o w s z e c h n y podaje wiadomość, że cesarz zwiedził we środę 6 sierpnia papiernię w Cusset.

Naj. pan przyjęty został przez pana Meyer, który przedstawił mu machinę ruchu nowego systematu, działającą za pomocą rozgrzanego powietrza i znaną pod nazwą g a z o m o t o r a.

Ta machina, o sile 6-ciu koni, wprawia w działanie część fabryki i oszczędza o kilogram na godzinę i na konia używanie węgla. Jest ona przeznaczoną do rozległego zastosowania, z powodu oszczędności, co zapewne podwójnie ocenionem będzie przez marynarkę, bo nietylko zmniejszy zapas węgla, który statki zabierać z sobą muszą, ale pozwoli odbywać dalekie żeglugi bez konieczności zatrzymywania się dla odnawiania zapasu opału. Dodajmy, że działa bez wody, bez kotła i dymu i usuwa wszelkie niebespieczeństwo pęknienia lub pożaru.

Przypatrzywszy się zajmującym doświadczeniom, cesarz przebiegł dalsze części zakładu i pochwalił jego rządców za wprowadzone ulepszenia w ciągu roku.

Następnie n. p. udał się do kościoła, gdzie go przyjęło duchowieństwo, wśród niezmiernego napływu ludności dobrowolnie zgromadzonéj na wieść o przybyciu cesarza do jéj miasta.

Po krótkiéj modlitwie cesarz obejrzał roboty nowobudującéj się parafji i szczegółowie roztrząsnął okazane sobie plany.

## Anglja.

L o n d y n, 4 sierpnia. Proklamacja króla włoskiego, głośno potępiająca zamach Garibaldiego na Rzym i pokój półwyspu, sprawiła dziś wielkie zadowolenie w Londynie, gdzie dziwne roszczenia tego ludowego przewodnika poczytywane są za zupełnie niezgodne ze wszelkiego rodzaju rządem i za zasługujące na surowe poskromienie. Rada tajna zbierze się jutro w Balmoral dla zredagowania mowy koronnéj, we czwartek zaś lub sobotę parlament zostanie odroczony.

W ogólności odpowiedź lorda Palmerstona uczyniona panu Cobden jest zadawalająca; lecz ponieważ przyjdzie widzieć na przyszłość w panu Cobden i jego przyjaciołach przeciwników dzisiejszego gabinetu, ta oppozycja zmusi lorda Palmerstona rzucić się więcéj niż dotąd w ręce zachowawców. Lubo p. Disraeli był gwałtownym w swéj napaści na dzisiejszy gabinet, mowa pana Newdegate wyrzeczona na piątkowém posiedzeniu 1 sierpnia dowodzi, że znaczny odłam stronnictwa Torysów popierać będzie lorda Palmerstona więcéj, niż jakikolwiek inny gabinet, dopóki trzymać się zechce dzisiejszéj polityki. Godném jest uwagi, że hr. Derby wiernie dotrzymał obietnicy uczynionéj na pierwszém posiedzeniu tegorocznego parlamentu, iż nic nie przedsięweźmie dla obalenia gabinetu i że przed kilku dniami lord Malmesbury najwyraźniéj oświadczył, że nie wejdzie w przymierze z panem Disraeli, które zamyślił zawrzeć z panem Cobden i wszystkimi przeciwnikami wydatków, czynionych przez dzisiejszych ministrów. Parlament tegoroczny nie był świetnym dla prawodawstwa. Wprawdzie stanowienie praw nie jest ani jedyném, ani nawet główném zadaniem parlamentu angielskiego, piérwszym jego obowiązkiem jest raczéj roztrząsanie, sąd i kontrola ogólnego zarządu spraw publicznych. Sądząc z tego stanowiska, parlament nie był bezowocnym i jeśli mu zbywa na świetności, jest przecież pożytecznym przez środki prawodawcze, które przyjął. Zagaił on wielką reformę w sposobie przechodu własności ziemskiéj; uchwalił wyborne ustawy utrzymania dróg, opłat parafjalnych na ubogich, ujednostajnienia podatku gruntowego, polepszenia sądowego trybu w sprawach tyczących się obłąkanych, ustalenia prawa własności, dzieł sztuki i nakoniec zagłosował żywo wymagane prawidła udzielania pomocy obwodom rękodzielniczym. Prawo zabezpieczające własność dzieł sztuki, stanowi, że każdy poddany lub mieszkający w posiadłościach angielskich, autor oryginalnego dzieła sztuki, obrazu naprzykład, rysunku lub fotografji, będzie miał wyłączne prawo pomnażania go przez kopje lub ryci-ny w ciągu życia, spadkobiercy zaś jego przez siedm lat po jego śmierci.

Komissja królewska, któréj poruczono szczególne zajęcie się stowarzyszeniem ochotników, podpisała sprawozdanie do królowéj, w którém taż komissja żąda wyznaczenia po 20 szyllingów rocznie dla każdego ochotnika piechoty, jazdy lub artylerji, który 9 razy znajdować się będzie na ćwiczeniach wojskowych, uczęszczać do szkoły strzelania i znajdować się obecnie na przeglądzie nadzorczym swego korpusu, a także aby dodana była opłata dodatkowa 10ciu szyllingów na rok dla każdego ochotnika, który na ćwiczeniach strzelniczych użyje pewną ilość ostrych ładunków. Zapewnie minister wojny zażąda u parlamentu na wiosnę dostarczenia środków na ten wydatek.

Jest zamiar zebrania ze składek summy 250 tysięcy funt sterl. dla przyjścia w pomoc obwodom rękodzielniczym najwięcéj dotkniętym niedostatkiem bawełny. Przedsięwzięte zostaną wielkie usiłowania w urzeczywistnieniu tego projektu. Municypalność londyńska jeszcze podpisała się na tysiąc funtów; mówca izby gmin na 500, a wielu bogatych rękodzielników złożyło podobnież po 1,000 funtów.

W obwodach rękodzielniczych objawia się ruch na rzecz bezpośredniego przyznania Stanów oderwańczych; w tym celu miał odbyć się dnia 7 sierpnia w Blackburn wielki meeting.

Pożyczki zaciągnione w Londynie przez rządy obce w tym roku, wynoszą więcéj niż 34 miljony funt. szterl. Kapitał żądany na inne przedmioty, przechodzi 20 miljon. funtów szterlingów.

Ciągła nieczynność stron wojujących pod Richmondem obudza tu zadziwienie, chociaż nieczynność związkowych, według wszelkiego prawdopodobieństwa pochodzi z braku świeżego wojska, z siły porównawczéj względem nieprzyjaciela i potrzeby trzymania się pod zasłoną flotylii. Stan wojska oderwańców jest mało znany; domyślają się, że ruch jego znacznie jest krępowany przez niedostatek prochu działowego i artylerji, ale niemożna oskarżać o niezdolność wodzów, gdyż dali dowody umiejętności w organizacji i użyciu wielkich sił wojskowych. Kłopoty skarbowe, nadzwyczajne wypuszczenie monety papierowéj, zniknienie wszelkiego rodzaju monety brzęczącéj, zastąpienie miedzi stęplami pocztowemi, połączone ze świeżemi klęskami na polu bitew, połączone z trudnością zaciągów i niższością jenerała Mac-Clellan, zdaje się, że przynajmniéj w New-Yorku wpłynęły na stanowcze zmiany mniemania.

L o n d y n, 7 sierpnia. Wczoraj parlament został odroczony następną mową królewską:

„Milordowie i mości panowie,

N. pani poruczyła nam uwolnić was od dłuższych prac parlamentowych, a razem podziękować w jéj imieniu za gorliwość i pilność, z jakiemi pracowaliście nad spełnieniem swych obowiązków w ciągu zakończonych dziś posiedzeń.

N. pani rozkazała nam was zawiadomić, że stosunki nasze z państwami zagranicznemi są przyjazne i zadawalające i że n. pani spodziewa się, iż niema niebezpieczeństwa zachwiania pokoju Europy.

Wojna domowa srożąca się od pewnego czasu między Stanami związku Ameryki północnéj nie jest blizką ukończenia, nieszczęścia zaś z niéj wypływające nie ograniczyły się lądem amerykańskim. Lecz n. pani postanowiwszy od samego początku nie wdawać się w tę walkę, nie widziała przyczyny odstępować od neutralności, któréj statecznie się trzyma.

W niektórych pogranicznych prowincjach cesarstwa tureckiego zaburzenia miały miejsce, n. pani poruczyła swemu ambasadorowi w Konstantynopolu zasiadać na konferencji, mającéj odbywać się w téj stolicy, przez przedstawicieli państw należących do traktatu pokoju 1856 r.

Naj. pani spodziewa się, że roztrząsane zadania na téj konferencji załatwią się w sposób zgodny z przyrzeczeniami traktatów między sprzymierzonymi, oraz zgodnie ze zawarowanemi prawami sultana i dobrem mieszkańców chrześcijańskich jego krajów.

Siły jéj kr. mości w Chinach, razem z siłami cesarza Francuzów były świeżo użyte do współdziałania z wojskiem cesarza chińskiego, dla zasłonienia niektórych głównych siedlisk handlu angielskiego w Chinach, od nieszczęść wojny domowéj pustoszącéj rozległe przestrzenie tego wielkiego cesarstwa.

Naj. pani poruczyła nam zawiadomić was, że zawarła traktat handlowy z królem Belgów, w moc którego, handel poddanych jéj królewskiéj mości w Belgji dozna w ogólności takich ułatwień, jakich doznają w tym kraju najbardziéj uwzględnione narody.

M o ś c i p a n o w e i z b a g m i n, naj. pani rozkazała nam przynieść wam gorące jéj podziękowania za szczodrobliwe zasiłki, które udzieliliście służbie krajowéj na rok bieżący; niemniéj też dziękuje za przedsięwzięcie środków do postawienia warstatów okrętowych i zbrojowni na stopie statecznéj obrony.

Milordowie i mości panowie. Naj. rozkazuje wam wynurzyć podziwienie, którego doznała patrząc na wytrwałą gorliwość i na duch patryotyczny nieprzestające ożywiać sił ochotniczych tudzież na nabytą przez nie zdolność wojskową.

Naj. pani widziała z przyjemnością życzliwe stosunki istniejące między poddanymi jéj kr. mości i licznymi cudzoziemcami, którzy przybyli w tym roku do połączonego królestwa i naj. pani spodziewa się, że wymiana wzajemnéj grzeczności utrwali zasady przyjaźni i życzliwości między-narodowéj.

Naj. pani najchętniéj przyzwoliła na akt zmierzający do wykonania traktatu zawartego przez jéj kr. mość z prezydentem Stanów Zjednoczonych w celu poskromienia handlu niewolnikami i naj. pani spodziewa się, że spółdziałanie floty Stanów zjednoczonych z jéj flotą, przyczyni się do wytępienia téj opłakanéj zbrodni, przeciw któréj traktat jest wymierzony.

Naj. pani udzieliła sankcję swoją licznym uchwałom pożytku ogólnego, które jéj przez was były złożone w ciągu niniejszych posiedzeń.

Ciężki niedostatek panujący w niektórych obwodach rękodzielniczych przeniknął jéj kr. mość głęboką boleścią i gorącém spółczuciem, połączoném z uwielbieniem dla mężkiéj odwagi i wzorowéj siły, z jakiemi ta próba została przeniesioną. Naj. pani spodziewa się, że akt dozwalający biórom dobroczynności dostarczyć środki dodatkowe pomocy, ulży téj nędzy.

Akt ułatwiający przechód ziemi z rąk do rąk, podniesie wartość własności wiejskiéj, uczyni dowody ich posiadania prostszemi i pewniejszemi, tudzież zmniejszy wydatki wynikające ze sprzedaży i kupna.

Akt właściwszego urządzenia majątków parafjalnych, sprowadzi równiejszy podział podatków miejskich; akt zaś lepszego zarządu wielkich dróg, daje nadzieję naj. pani, że i mniejsze drogi w wielu częściach kraju będą polepszone.

Akt wprowadzenia jednostajności wag i miar w Irlandji, zaradzi nieprzyzwoitościom dostrzeżonym i wykazanym na szkodę umów handlowych w téj części połączonego królestwa; akt zaś poprawy praw o ubogich, otworzy dla ubogich irlandzkich łatwiejsze środki otrzymania wsparcia i pomocy lekarskiéj.

Akt właściwego urządzenia marynarki kupieckiéj będzie jak naj. pani spodziewa się korzystnym dla morskiego handlu krajowego. Za powrótem do waszych hrabstw czeka was jeszcze spełnienie ważnych powinności i jéj kr. mość gorąco błaga, aby błogosławieństwo Boga wszechmogącego towarzyszyło waszym usiłowaniom i dopomogło do oświadczenia celu statecznéj troskliwości jéj kr. mości o dobry byt i szczęście jéj ludu."

— Przedstawiciele rzemieślników francuzkich w liczbie około 70-ciu, których wysłano na wystawę międzynarodową do Londynu, zostali przyjęci przez komitet rzemieślników angielskich, którym towarzyszyli niektórzy członkowie parlamentu. Gości francuzkich zaproszono na wyborną herbatę, po któréj nastąpił meeting, opiszemy późniéj szczegóły tego ważnego zdarzenia w przemyśle.

## Austrja.

W i e d e ń, 2-go sierpnia. P. Taschek zebrał głosy posłów wyrzeczone w ciągu rozpraw nad budżetem i wydał je na jaw. Ten zbiór świadczy o bardzo pilném zgłębianiu mechanizmu organizacji państwa i gorącém pragnieniu ulepszeń we wszystkich gałęziach rządowych. Rzeczą jest niezaprzeczoną, że gdyby wszystkie życzenia, objęte w tych głosach mogły się urzeczywistnić, stan skarbowy i polityczny cesarstwa zostałby znakomicie polepszony. W każdym razie ogół życzeń izby dostarcza obfitych przedmiotów rozpamiętywania dla ekonomistów i mężów stanu. Członkowie komitetu skarbowego, tudzież składający bióro izby, zamierzają zabawić jeszcze kilka dni w Wiedniu dla opatrzenia się w rozmaitych ministerstwach w dokumenta potrzebne dla sporządzenia memorjałów nad któremi pracują.

D z i e n n i k f r a n k f u r c k i pisze d. 2-go sierpnia. Następne zdarzenie posłużyć może za skazówkę stanowiska, jakie zajmie gabinet francuzki wobec przełożenia Austrji względem jednoty celnéj niemieckiéj. Książę de Morny, bawiący teraz w Niemczech południowych, zajął się tak żywo przełożeniami austryjackiemi, że telegrafował do cesarza Napoleona, zwracając szczególną jego uwagę na krok oświadczony przez Austrję, na drodze reform polityczno-handlowych.

Książę de Morny poczytuje Austrję za nierównie ważniejszą od Prus pod względem umów handlowych, gdyż traktat z temi ostatniemi w najszczęśliwszym razie otwiera tylko dla przemysłu francuzkiego kraje ograniczone przez rzekę Men. Zdaje się, że poufne rozmowy z ministrem saskim panem Beust wywarły stanowczy wpływ na zmianę przekonań książęcia de Morny, który dotąd był raczéj przeciwnikiem niż przyjacielem Austrji.

— Czytamy w tymże dzienniku: Rzeczą jest najpewniejszą, że projekt do prawa zaprowadzenia w sądownictwach cywilnych przewodu ustnego i publicznego jest blizkim ukończenia. Jeżeli to prawo wejdzie w życie, jak równie skoro nowe urządzenie gmin zapewniające pełność jéj samorządu zostanie należycie pojęte i zastosowane, Austrja weźmie pierwszeństwo przed wielu państwami, w których prawa i ustanowienia wyzwolone bywają w praktyce ułudnemi przez urzędników administracyjnych.

W i e d e ń, 5 sierpnia. P. Biehler radca municypalny miał zaszczyt otrzymać wczoraj posłuchanie u cesarza; złożył on u stóp tronu prożbę podpisaną przez 2,500 wyborców wiedeńskich, błagającą o ułaskawienie wydawców i redaktorów dzienników w całem państwie austryjackiem, skazanych na cięższe lub lżejsze kary za przewinienia druku. Naj. p. wysłuchał łaskawie odczytania téj prośby przez pana Biehler, co trwało około ¼ godziny i odpowiedział, że niemoże dać amnestji ogólnéj, ale skoro każdy ze skazanych pojedyńczo uda się do łaski cesarskiéj, wówczas miło mu będzie przebaczać. Ośmielony przystępnością cesarza, p. Biehler ponowił prośbę i wyraził, że w czasach przejścia trudném niekiedy bywa ścisłe utrzymanie się w obrębach zakreślonych przez prawo; dodał, że zna osobiście wielu redaktorów ukaranych, a jednak ręczyć może za ich patryotyzm. Naj. p. odpowiedział, że nadał wolność druku, że nigdy zabraniać nie myśli umiarkowanego rozbioru czynności rządowych, ale niechce, aby je obrzucano błotem. Być może, że niektórzy z ukaranych działali z pobudek patryotycznych, lecz są i tacy, którymi nie kierowały osobiste przekonania.

Gdy p. Biehler po trzeci raz głos zabrał w sprawie dziennikarzów, cesarz powtórzył, że nieubliży swéj łaski skoro o nią prosić będą, poczem miłościwie odprawił pana Biehler.

P e s z t, 5 sierpnia. Dziennik L l o y d oznajmuje, że dostojnicy węgierscy w Wiedniu zajęci są pracą przygotowawczą do zwołania sejmu. Ostatnie obrady w kancelerstwie węgierskiem, do których należeli też hr. Apponyi i Esterhazy, miały na celu ułożenie stosownego planu. Według tegoż dziennika, namiestnictwo węgierskie zostało wezwane listem królewskim do wygotowania szczegółowego memorjału o prawach mających zaspokoić rozmaite narodowości, a które mogłyby być wniesione na sejm węgierski w formie przełożeń królewskich.

Według dziennika B o e r s e n-h a l l e, głównym powodem do usiłowań rządu, aby znowu przywiązać Węgry do Austrji, jest obawa ogólnego pożaru w krajach słowiańsko-tureckich. Skłoniło to i p. Schmerling, że odstąpił od swojego planu utrzymywania i nadal tymczasowości w Węgrzech, bo dopóki zewnętrzne polityczne prądy podniecać będą umysły w tym kraju, dopóty Austrja nie wyjdzie z niebespieczeństwa. Zapewniają, że sam cesarz chce koniecznie końca sprawy węgierskiéj, że sam ją zagai i zwoła radę, na którą już wezwany został hr. Palffy przez telegraf.

## Prusy.

B e r l i n, 4 sierpnia, Gazeta narodowa donosi, że rozprawy komissji budżetowéj o stanie wojskowości pruskiéj, rozpoczęły się dziś z rana w obecności półkownika Siatusa, przedstawiciela ministerstwa wojny. Naprzód roztrząsano zadanie oddzielenia budżetów, zwyczajnego i nadzwyczajnego. Komisarz rządowy protestował przeciw temu, ale wkrótce złagodził swą oppozycję. Dotychczas wypowiedziane zdania żądały zniesienia budżetu nadzwyczajnego, przemawiali tylko za nim pp. Stavenhagen, von Sybel i Twesten. Jutro z rana komissja odbędzie drugie posiedzenie.

B e r l i n 5 sierpnia. Kommissja budżetowa izby panów złożyła sprawozdanie o projekcie do prawa ściągającego się do przedstawiania budżetu żądanego i przyjętego przez izbę poselską. Projekt do prawa stanowi, że według art. 99-go konstytucji, coroczne sprawozdanie powinno być oddawane pod rozbiór izby najpóźniéj 1-go września bież. roku. Kommissja jednomyślnie radzi odrzucenie tego projektu. Raport dowodzi, że tryb jakiego dotąd rząd się trzymał zupełnie odpowiada przepisom art. 99-go konstytucji; niema więc potrzeby nowego prawa, które byłoby tylko uchwałą nieufności niczém nieusprawiedliwionéj. Nadto kommissja jednomyślnie sądzi, że skoro raz przyjęto, iż budżet powinien być obszerniéj rozwiniętym, da się to uczynić w moc tegoż samego 99-go artykułu konstytucji.

— Czytamy podobnież w G a z e c i e K r z y ż o w é j: Mówią, że rozprawy nad budżetem wojny rozpoczną się we wtorek 5-go sierpnia. Dzienniki wyzwolone zwracają uwagę, że wstępne sprawozdanie barona Vaerst odnosi się tylko do etatu 1862 i że rozbiór kommissji ograniczy się tym okresem czasu. Budżet 1863 będzie wzięty pod rozbiór osóbno; domyślają się zatém, że sejm potrwa dłużéj niż to niedawno jeszcze rozumiano.

Dnia 6-go sierpnia. Komissja prośb złożyła izbie sprawozdanie. Nowochrzczeńcy domagają się o wolność urządzenia gmin swéj sekty w Berlinie, Memlu, Templinie, Elberfeldzie i Reetzu. Stowarzyszenie wolne magdeburskie prosi o zniesienie zakazu jenerała Schack, wzbraniającego żołnierzom zbierać się na jego zgromadzenie. Katolicy berlińscy i obwodu Haann, skarżą się na policję przeszkadzającą odbywania im processji.

— Hr. Berstorff dał świetny wieczor dla posłów japoń-

skich, którzy dnia 5-go sierpnia, o pół do 9-éj z rana, opuścili Berlin.

Dnia 6 sierpnia. Król ozdobił hr. Bernstorff wielkim krzyżem z brylantami orderu domu Hohenzollern, w nagrodę zawarcia traktatu handlowego z Francją.

Hr. Lüders do tego stopnia wrócił do zdrowia, że będzie mógł wkrótce udać się do wód.

Wszystkie sejmy prowincjonalne w królestwie pruskiem zwołane będą dla przygotowania prawa podatkowego od domów.

— Wrocław 2 sierpnia. Uczniowie tutejszego uniwersytetu w liczbie 200-tu, podali prośbę do izby poselskiéj, żądając zmiany sądownictwa akademickiego. Prośba kończy się następnie: „Wysoka izba raczy polecić rządowi królewskiemu zmianę praw tyczących się studentów, a w szczególności przepisać: 1) zniesienie wyroków wydanych przez uniwersytet i przywrócenie syndykatu ustanowionego przez prawidła 28 grudnia 1810 r., ze zmianami przedstawionemi w załączonym tu memorjale. 2) Aby jurysdykcja karna, kryminalna i cywilna nad studentami, należała do senatu akademickiego, podług projektu i rozporządzeń wyłożonych w memorjale. 3) Odmianę dziś obowiązujących przepisów karnych, kryminalnych i cywilnych podług zasad w tymże memorjale zawartych. 4) Zapewnienie dla studentów praw druku, na mocy konstytucji dnia 31 stycznia 1850 roku.

## Serbja.

Belgrad, 27 lipca. Piszą z tego miasta, że Omer-Pasza, ale zapewne bośnijski, wydał odezwę do Turków miasta i twierdzy Ilzycy, powołującą ich do broni. Turcy usłuchali i według depeszy telegraficznéj zbrojnie osadzili twierdzę. Nadto, jak to już dawniéj miało miejsce w Belgradzie, zajęli mocniejsze stanowiska w mieście jako to: w jednéj kawiarni mającéj grube mury i w kościele który obwarowali. To rzecz pewna, że Turcy poczynili te wszystkie rozporządzenia, chociaż Serbowie nie dali do nich najmniejszego pozoru, a uczynili to na rozkaz Omera-Paszy niemającego żadnéj władzy w Serbji. Być może, że zamierzył on wywołać powstanie i że chce z Ilzycy uczynić straż przednią napaści na Serbję. Władze serbskie przedsięwzięły potrzebne środki ostróżności.

— Piszą z Belgradu 30 lipca do dziennika Pątnik: Dotąd nic jeszcze nie wiadomo, co zostało uchwaloném na drugiém posiedzeniu konferencij konstantynopolskich. Trzecie posiedzenie odbędzie się jutro. Nikt tu nie wierzy, aby konferencja potrafiła załatwić polubownie zatargę serbsko-turecką. Zbytecznem byłoby dodawać, że niepowodzenie dyplomacji bynajmniéj nie pozbawia odwagi żadnego Serba. W okolicach Nichu, pasza chciał rozstawić wzdłuż granicy wojska świeżo przybyłe z głębi Turcji, ale niepozwoliła na to ludność albańska, oświadczając, że sama będzie strzedz granic. Pasza, choć niechętnie, musiał się na to zgodzić. Turcy coraz więcéj lękać się poczynają powszechnego powstania w Bulgarji.

## Czarnogórze.

Piszą z Raguzy d. 27 lipca do dziennika Pątnik: Bitwa 21-go tego miesiąca stoczona została pod Zagarą: czem tylko przez jeden oddział wojsk tureckich, który wyszedł na zwiady stanowisk nieprzyjacielskich. Bitwa niema przypisywanéj jéj z początku doniosłości, skończyła się cofnieniem się Turków. Dopiéro dnia 24 lipca przyszło do boju, który dał nowy dowód cudownéj waleczności ludu czarnogórskiego, który pozwala przewidywać prawdopodobny koniec wyprawy. Odwrót Czarnogórzan z Bielopawłowicz należy raczéj przypisać ostróżności, niż przewadze sił nieprzyjacielskich. Dnia 24-go, Omer-Pasza, który według zwyczaju kieruje ze Skutari wszystkiemi działaniami téj wojny, rozkazał swemu wojsku wyruszyć naprzód 4-ma kolumnami na różne stanowiska. Rzeczywiście te kolumny posunęły się pod dowództwem Abdi-Derwisza, Husseina i Izmaila paszów na Zagaracz i Zaracz, wychodząc ze 4-ch rozmaitych stanowisk, a mianowicie: z Jastreka, Oriałuk, Sławicy i Sliziny. Napad był spółczesny i w wielkich gromadach. Czarnogórzanie przyjęli nieprzyjaciela gęstym ogniem i zmusili go do zmiany kolumn nacierających. Świeże wojska wprowadzone do boju doświadczyły jeszcze silniejszego oporu i nie dotrzymały kroku. Upał zwrótnikowy wyczerpał w tym dniu Turków i zmusił ich wodzów do zabębnienia do odwrótu, po 7-mio godzinnéj bitwie. Zaledwie Czarnogórzanie postrzegli, że czoła kolumn nieprzyjacielskich poczęły ustępować, wnet wypadli ze swych dobrze obwarowanych stanowisk z jataganami w ręku i do tego stopnia zdziesiątkowali wojsko tureckie, że odwrót zdawał się raczéj ucieczką niż zwykłem ustąpieniem z pobojowiska. Pogoń trwała kilka godzin, Turcy ledwie mogli zgromadzić się pod Spużem. Strata ich wyniosła w tym dniu przeszło 2 tysiące ludzi. Straty czarnogórskie są niewiadome, zwykli je bowiem troskliwie ukrywać. Omer-Pasza nie waha się nazywać tej potrzeby nowem zwycięztwem wojsk tureckich. Coby to było z Czarnogórzem, gdyby biuletyny Omer-paszy były prawdziwe? W skutek nieporządku i zupełnego zaniechania ranionych wybuchnął tyfus w obozie tureckim.

Następne wiadomości otrzymujemy z Hercegowiny: Turecki dowódca Trebinji uczynił przed kilku dniami wycieczkę, w kierunku Korjenicy.

Ta miejscowość nie jest uzbrojoną, spalił więc kilka domów i zabił kilku bezbronnych mieszkańców. Po téj bohaterskiéj wyprawie wrócił do twierdzy. Łukasz Wukałowicz znajduje się między Zubaczem i Grahowaczem. W Papowie, Summie, Kruszewiczach i Drażewiczach, powstanie zapaliło się nanowo. Ciekawa rzecz, jakiemi siłami Omer-pasza myśli je poskromić?

# Depesze telegraficzne.

TURYN, czwartek 7 sierpnia. Na dzisiejszem posiedzeniu izby poselskiéj, p. Rattazzi oświadczył, że rząd nieotrzymał żadnéj pewnéj wiadomości z Sycylji; że zatrważające wieści są bezzasadne i że żadnéj utarczki między wojskami a Garibaldim nie było. Pan Rattazzi wyraził mniemanie, iż rzeczy do tego stopnia nie dójdą... Dodał, iż nie ma pewności, że Garibaldi odmówił słuchać głosu królewskiego; nie wiadomo też jaką postawę chce przybrać. Wojska królewskie są wierne i ożywione najlepszym duchem. W obozie Garibaldiego zdarzają się zbiegostwa.

TURYN, czwartek 7 sierpnia. Dziennik Discussione pisze, że aż dotąd Garibaldi odmawiał uległości, ws akże oświadczając, że niechce bić się z Włochami. Wojska postępują za nim w odległości, unikając wszelkiego starcia. Zdaje się, że celem Garibaldiego jest dostać się na brzeg morski, i tam siąść na okręta. Wieść o zamiarze objawu w Rzymie nabiera coraz więcéj siły.

TURYN, czwartek 7 sierpnia. Podług doniesień z Aten z dnia 2 sierpnia, literat Fraguni został mianowany ministrem spraw zagranicznych i domu królewskiego.

TURYN, piątek 8 sierpnia. Dziennik Monarchia nazionale pisze, iż zdaje się, że obroty Garibaldiego nie mają określonego celu. Jedna część ochotników dąży do Palumba, druga do Lercara. Liczba ich dochodzi do 3,000, lecz codzień się zmniejsza. Cała Sycylja jest spokojną.

TURYN, piątek 8 sierpnia. Gazeta urzędowa mówi, że zdaje się, iż garibaldyści w liczbie trzech tysięcy zmierzają we trzech kolumnach ku Messynie, a nie ku Palermo. Pierwsza posuwa daléj swój pochód, do Sciacca, portu handlowego leżącego na brzegu południowym Sycylji o 54 kilometry na północo-wschód od Agrigentu; druga prowadzona jest przez Garibaldiego, trzecia idzie tąż samą drogą.

LONDYN, sobota 9 sierpnia. Ostatnie wiadomości z New-Yorku są z dnia 30 lipca. Jenerał Pope posunął się w 60,000 ludzi ku Wirginji. Jenerał oderwańców Ewell zdobył Gordonswille. Związkowi opuścili Great-junction, którą oderwańcy zajęli. Ci ostatni otrzymali zasiłki pod Richmond i skupiają się między rzekami James, Appomatos i Richmond.

Związkowi pobili znaczny oddział oderwańców w Missouri.

Donoszą z Vera-Cruz dnia 17 lipca, że Meksykanie nadaremnie czynili usiłowania, aby wyrugować Francuzów z Orizaba. Droga między Vera-Cruz i Orizaba jest wolna.

BERLIN, sobota 9 sierpnia. Odpowiedź hrabiego Bernstorf na notę austryjacką z dnia 26 lipca tyczącą się jednoty celniéj, została wysłaną w przeszłą środę, to jest 6 sierpnia. Prusy niechcą zaczynać żadnych rokowań w tym względzie, dopóki przyjęcie traktatów z Francją nie będzie zapewnione przez przystąpienie wszystkich rządów do związku celnego.

PARYŻ, piątek 8 czerwca, wieczorem. Nowy dziennik Francja ukazał się dzisiaj. Obejmuje artykuł wicehrabiego de la Guéronniere o polityce wewnętrznéj cesarstwa. Rzeczony artykuł tłómaczy w jaki sposób rząd cesarstwa jest panowaniem rewolucji, przez wolność.

Tenże dziennik zapewnia, że Garibaldi na odbytéj w przeszły poniedziałek dnia 4 sierpnia radzie postanowił iść na Rzym; że liczba jego ochotników wynosi 6,000 ludzi składających tajne towarzystwo i pobierających żołd. Dodaje, że Garibaldi najął 6 okrętów kupieckich i wyląduje w zatoce salernitańskiéj, dla wtargnienia do państwa rzymskiego z wojskiem pomocniczem. Oznajmuje nakoniec, że w Neapolu oczekiwany jest wielki objaw na przybycie Garibaldiego, tudzież że eskadra włoska nie przedsięwzięła żadnego środka dla przeszkodzenia jego wylądowaniu. Jeden okręt wojenny angielski przybył do Salerno, 6 sierpnia.

Rada ministrów zebrana w Paryżu postanowiła wysłać posiłki do Rzymu. Część tych posiłków wyprawionych z Tulonu przybyła do Civita-Vecchia.

TURYN, piątek 8 sierpnia wieczorem Dziennik Discussione zapewnia, że drużyna idąca do Agrigentu pod dowództwem Carrao i Bentivegna miała zdybać wojsko królewskie. Dodaje, że po zamienieniu kilku wystrzałów ręcznéj broni, ochotnicy rozbiegli się. Posłowie sejmowi Nicotera i Nucelli mają się znajdować przy Garibaldim.

PARYŻ, sobota 9 sierpnia. Dziennik Francja oznajmuje, że na trzeciéj konferencji odbytéj w Konstantynopolu, postanowiono w zasadzie, że Turcy i nadal powinni zajmować cytadellę belgradzką.

Tenże dziennik mówi, że objaw Garibaldistowski miał miejsce w teatrze medjolańskim la Scala. Okrzyki Rzym lub śmierć! mięszały się z obelgami na rząd francuzki.

Francja donosi jeszcze, że posłowie Stanów południowych domagali się u Francji i Anglji, o uznanie jednoty Stanów oderwańczych; że Anglja odmówiła, lecz nie Francja która dotąd nie dała jeszcze odpowiedzi.

Nakoniec Francja, ogłasza artykuł pana de la Guéroniére o polityce zewnętrznéj, w któréj wydawca tego dziennika przemawia za potrzebą zachowania władzy świeckiéj papieskiéj, tak aby ojciec święty pozostał panem Rzymu; doradza przytém zwołanie europejskiego kongressu.

TURYN, sobota 9 sierpnia. Dziennik Opinione oznajmuje o utarczce wojska królewskiego z ochotnikami garibaldistowskiemi na drodze Agrygenckiéj. Oddział krolewski składał się ze 100 ludzi, ochotnicy byli w liczbie 1200. Po kilku wystrzałach ochotnicy cofnęli się, rzuciwszy 70 strzelb.

Dziennik dodaje, że Garibaldi dowodzi kolumną ochotników dążącą do Messyny.

Monarchia nazionale mówi, że ochotnicy Garibaldiego są w ogóle młodziuchnymi wyrostkami, i że w utarczce o któréj otrzymano wiadomość rzucili broń i zostawili na miejscu dwóch zabitych.

TURYN, sóbota 9 sierpnia. Dziennik Discusion oznajmuje, że Garibaldi zajął miasto Rocca i Palumba, oraz, że wyrzekł mowę, któréj trudno było odgadnąć znaczenia, Wychodztwo ochotników z Palermo niemal ustało. Ochotnicy powracający mówią, że kiedy wychodzili, byli przekonanymi, że Garibaldi działa zgodnie z królem.

TREBINJA sóbota 9 sierpnia. Rozbiegła się wieść, że jednomiesięczny rozejm został zawarty między Omer-paszą i książęciem Czarnogórza.

PARYŻ, niedziela 10 sierpnia wieczorem. Podług dziennika Francja, Garibaldi w rozkazie dziennnym, wydanym z głównéj kwatery wojska niepodległości włoskiéj, zapowiedział blizkie przybycie swoje do Neapolu i zapewnił, że wkrótce spełnią się wielkie zdarzenia.

TURYN, niedziela 10 sierpnia. Ostatnie wiadomości otrzymane z Palermo zwiastują, że Garibaldi jest w Caltanisetta (o 100 kilometrów od Palermo), gdzie przygotowuje się objaw nieprzyjazny rządowi.

Rozrzucono kartki z napisami; Precz z Rattazzim! Niech żyje Wiktor Emmanuel!

Dzienniki oznajmują, że jedynym środkiem wyjścia z zawikłań jest złożenie urzędu przez pana Rattazzi.

W Genui zaszły gromadne ale spokojne objawy.

---

Niejeden pomiędzy nami, jak dawny pustelnik tebaidzki, dziś jeszcze mniema, że udoskonalenie, spotęgowanie ducha, na pognębieniu materji zawisło. Takie wybiegające po za metę wieków średnich mniemania, byłyby zaprawdę nic nieznaczącém i mało kogo obchodzącém zjawiskiem, gdyby nieusiłowano zastosowywać ich w życiu, a przez to pomiatać rozwojem ekonomicznym kraju. Jak w strefach podbiegunowych, głos, wedle bajki, zamiera ścięty mrozem i dopiéro na wiosnę roztajały leci i bałamuci starém echem wędrowca; tak te mniemania, w porze zimowéj dziejów ludzkości zrodzone i w lód skrystalizowane, topnieją i łudzą dziś pozorem młodego ruchu strumyków. Mieliżbyśmy niewyjść jeszcze z zaczarowanego koła wieków średnich?

Świat starożytny leciał po innéj spadzistości: pracował nad poświęceniem wszystkiego ciału. Ostatnie chwile żywota najwybitniejszych przedstawicieli starożytności — dzieje Grecji i Rzymu, a zwłaszcza tego ostatniego — dały nam przykład, w jakie spodlenie popaść może człowieczeństwo, tocząc się po téj drodze, i jak straszliwe dla siebie w skutkach obudzić musi oddziaływanie. Z ostatniém wyzionięciem bluźnierstwa przeciwko duchowi, za stołem zastawionym językami słowiczemi i mureną karmioną ciałem niewolników, zgon moralny nieomieszkał przyjść i położyć trupem omszałego kolosu. A ponieważ w przyrodzeniu wszystko albo żyje, albo za pokarm życiu służyć musi, — młoda roślinność ludzkości pełna zadatków rozwoju, zajęła w imię przyrodzenia, odbieżane przez ducha dzieło ludzi, i wypisawszy na niém Balsazara głoskami: „Ruina“, roztoczyła na niéj swe panowanie. Tak na mogile wyrastają trawy zielone i kwiecie wonne a barwne.

Ale wieki średnie, równie jak starożytne, nieumiały zdobyć na sobie utrzymania się w równowadze. Powalony kolos wielkiego jak świat państwa, miał jeszcze w cząstkach swoich przyczajone resztki życia; i gdy te cząstki były rozsadzane przez rozrost korzeni nowéj cywilizacji, poczuły, że nie co innego, jak służalstwo materji, skazało je na ten los opłakany. Nienawiść do przyczyn niedoli wyrosła w postać Himalai: rozbitki starożytności wzgardzili materją, i szukać poczęli uszczęśliwienia w pastwieniu się nad nią tak wielkiém, jak wielkie przedtém było znęcanie się nad duchem. Potrzeba czytać współczesne nam dzieje doliny Gangesu, ażeby zrozumieć, do czego ten nowy kierunek umysłów prowadził. Nieubłagana samowola poślubionéj idei toczyła się po ludzkości, jak dziś jeszcze ciężki wóz bóstwa indyjskiego w uroczystym pochodzie toczy się po głowach jego czcicieli i miażdży je bez litości. Tegoż to pragną ci, którym się zdaje, że wyniesienie ducha na druzgotaniu materji zawisło?

My żyjemy już w zaraniu dziejów nowożytnych. Słabe świtanie zorzy porannéj niedozwala nam jeszcze rozpatrzyć szczegółów drogi, po któréj duch czasu wytknął swe wielkie etapy; ale tyle przynajmniéj już wiémy, że zadaniem dzisiejszém ludzkości niejest ponawianie starych błędów olbrzymich. Ów słup symboliczny, do którego biegali współzawodniczący o władzę rówiennicy Leszków, niemoże nam wskazywać za cel ani panowania materji nad duchem, ani bezrozumnego znęcania się ducha nad materją. Oboje dziełem są bożém, i na harmonijném ich skojarzeniu leżeć musi zaiste prawdziwy rozwój.

Taką, a nie inną, winniśmy dać odpowiedź tym wszystkim, którzy w dzisiejszém usiłowaniu społeczności do podźwignięcia się ekonomicznego, dopatrują upadku potęg moralnych ducha ludzkiego.

---

# Przegląd miejscowy.

Zbytecznóm zda mi się byłoby kreślić historję kościoła i klasztoru kks. Missjonarzy w Wilnie, zbyt on okolony wiekową sympatją tutejszych mieszkańców. Dziś radość i pociecha nasza tém większa, gdy po uzyskaniu pozwolenia rządu, widzimy tę piękną świątynię powstającą, strojącą się w świąteczną godową znów szatę i strzelającą swemi wieżycami w Niebo jak symbolem wiary miłości i nadziei. Wkrótce z tych wieżyc usłyszymy odgłos dzwonów, wkrótce o sklepienia téj świątyni obije się śpiew dziękczynienia, przed ołtarzami Pana Zastępów padnie na kolana tysiące ludu z rzewną a potężną modlitwą. Chwila to niedaleka, bo w przyszłym miesiącu wrześniu ma się odbyć poświęcenie kościoła i uroczyste wprowadzenie doń nabożeństwa. Obrzędowi temu doda więcéj jeszcze uroku obecność kks. Missjonarzy, którzy zbiorą się na tę uroczystość i piérwsi zaniosą modlitwy w téj świątyni, w któréj tak długo i tak pożytecznie służbę Bożą spełniali.

Restauracja kościoła pod kierunkiem i staraniem czcigodnego księdza Erdmana także Missjonarza szybko postępuje, brak funduszu zastępuje dobra wola i grosze wdowie przez ludzi najmniéj zamożnych niesione; wznosi się już powoli prześliczny wielki ołtarz, według planu pana Wiszniewskiego, lekkość, śmiałość rysunku i majestatyczność szczęśliwie i harmonijnie z sobą złączone. Odnowieniem kaplicy św. Wincentego zajął się p. Kruszyński pod dyrekcją słynnego naszego artysty p. Majeranowskiego; obraz Wniebostąpienia Pańskiego do wielkiego ołtarza przeznaczony, będzie pędzla także p. Majeranowskiego, który poświęcając bezinteresownie swą pracę, przyjął na siebie także odnowienie dawnych obrazów w bocznych ołtarzach znajdujących się, a zupełnie zniszczone lub brakujące ma zupełnie nowemi zastąpić.

Widzieliśmy w pracowni p. Majeranowskiego obraz przeznaczony do kościoła w Białyniczach, przedstawiający konsekrację obrazu białynickiego przez papieża Bonifacego XVI dopełnioną. Rzecz się dzieje w kaplicy sykstyńskiéj, gdzie papież otoczony kardynałami i duchowieństwem konsekruje obraz podniesiony mu przez mnichów białynickich umyślnie w tym celu do Rzymu wysłanych. Sama postać papieża w chwili udzielanego błogosławieństwa, oraz typowe twarze Włochów kardynałów nader szczęśliwie schwycone, gruppa Polaków z kilku dzielnych postaci składająca się, którzy assystują temu obrzędowi nadaje całemu obrazowi charakter narodowy. Kto zna pracę p. Majeranowskiego, kto widział obraz jego, „Patronkę Litwy“ obecnie własnością ks. kanonika Zaleskiego będący, ten łatwo oceni, ile kościoł missjonarski pęzel tego artysty ozdobić potrafi.

Brak funduszów, które tylko dobrowolne ofiary stanowią—o wiele postęp restauracji kościoła opóźnia i dokonanie wielu rzeczy potrzebnych niemożliwém czyni.

Pozwólcie więc zakołatać do serc waszych ziomkowie nie o hojne ofiary, ale o grosz wdowi, który jak zawsze tak i teraz największe skarby zimną rzucone ręką przeważy. Ofiary nadsyłane być mogą do Redakcji, która listę ofiar nadsyłanych każdorazowie ogłaszać będzie, — lub wprost pod adresem ks. Erdmana, zajmującego się restauracją kościoła.

Zacząwszy nasz przegląd od kościoła missjonarskiego przejdźmy teraz do punktu najbliższego a teraz i najruchliwszego t. j. do dworca kolei żelaznéj. Prawda, że ruch jest wielki, że przyjezdnych i wyjeżdżających zawsze mnóstwo, że kommunikacja ułatwiona, podróż wygodniéj i taniéj każdemu przychodzi, ale żeby Wilno z otwarciem kolei żelaznéj pod względem handlowym i przemysłowym ożywić się miało, jak również konkurencja w wyrobach rzemieślniczych miejscowych z zagranicą rozbudzoną została, tego dotąd my miejscowi mieszkańcy Wilna zupełnie niepostrzegamy. Całą zmianę, jaką koléj żelazna w życiu naszego miasta zaprowadziła, zauważyćby można chyba tę, że kiedy przed niedawnemi czasy przed 12-tą jeszcze, w nocy, nasze Wilenko spało snem błogosławionych, i chyba zegar wieżowy lub chód nocnego stróża ciszę przerywał, dziś, z powodu przychodzących pociągów w nocy, stuk dorożek i wozów całą noc panuje.

Z niecierpliwością oczekujemy otworzenia kolei żelaznéj do Grodna, a ztamtąd do Białegostoku i Warszawy oraz uregulowania stałych płatnych i częstszych na téj drodze pociągów.

Wiele byśmy mieli do powiedzenia o bezpłatnych dzisiejszych pociągach, ale trzymamy się zdania, że „darowanemu koniowi, nie zaglądaj w zęby.“ O stacji Lantwarów tylko niemożemy przemilczeć, bo tam już nie zadarmo, ale za pieniądze komu przyjdzie czekać na pociąg do Wilna lub Kowna, nietylko innych wygód, ale niema gdzie znaleźć nie już wygodnego, lecz ludzkiego nawet schronienia—a przecież to stacja drugiego rzędu?...

Chociaż i dawniéj tego niebrakowało, ale szczególniéj z otwarciem kolei żelaznéj napływają ciągłe transporty zagranicznych fortepjanów do różnych magazynów w Wilnie, a łaskawa publiczność dość licznie te magazyny nawiedza i coraz częściéj napotkać można tragarzy stękających pod ciężarem jakiegoś kolosalnego fortepjanu, który windować im gdzieś na drugie piętro przychodzi, lub małe fornalskie koniki gnące się pod ciężarem melodji, którą gdzieś daleko na wieś wywożą.

Nic zabawniejszego jak te próby fortepjanów, które albo jakiś agent pewnego jakiego magazynu odbywa i rozumie się wszystkie fortepjany gdzie indziéj brakuje lub też jakaś mamunia przychodzi z utalentowaną córeczką, która siada do fortepjanu i rąbiąc niemiłosiernie jakąś kulawą polkę, z załzawionemi obraca się ku matce oczyma: „ach mamo, czy mama słyszy, jaka to rezonancja tonów, jaka krystaliczność dźwięku—nie, ja na innym, jak na Erarda fortepjanie grać niemogę!“ i mamunia płaci co najrychléj, bo jest pewną, że już jéj córeczka będzie mogła grać krystaliczne polki na rezonansowym fortepjanie, że pani marszałkowa będzie miała o czém mówić, a pani sędzina niezawodnie migreny dostanie.

Ale mówmy poważnie; nieufając samemu sobie, zasięgałem zdania ludzi fachowych i zupełnie bezinteresownych i oto ich słowa: że „fortepjany celniejszych fabryk krajowych jak n. p. Kralla nieustępują w niczém dobrym fortepjanom zaganicznym, że fortepjan takiejże saméj dobroci sprowadzony z zagranicy musi półtorasta najmniéj rubli więcéj kosztować, licząc cło, koszta transportu i komisowe, że takie fortepjany zagraniczne, które tu u nas po 300 rub, rs. w magazynach się sprzedają dla wyżéj wyłożonych przyczyn niemogą więcéj na miejscu kosztować jak rubli 150, a jaki może być za 150 rubli fortepjan, każdy cokolwiek oznajomiony z muzyką i mechanizmem fortepjanu łatwo osądzi.“ Naoczny miałem tego dowód, bo właśnie pewien mój znajomy kupił taki fortepjan zagraniczny za 300 rubli—i wkrótce się przekonał, że nabył bezużyteczne klepadło, gdy tymczasem za tę samą cenę mógłby mieć wcale dobry fortepjan z fabryk warszawskich a nawet i niektórych wileńskich pochodzący.

Niejesteśmy zupełnie za systematem protekcyjnym, nie żądamy tego, aby koniecznie obywać się nędznemi krajowemi wyrobami wtenczas, gdy takowe z zagranicy możemy mieć tańsze i lepsze; lecz jeśli fabryki krajowe w jakimkolwiek bądź rodzaju wyrobów dorównywają ceną i gatunkiem wyrobom zagranicznym, toż takie fabryki winny być okolone całém współczuciem ogółu, bo inaczéj wzrost i rozwijanie się fabryk krajowych tamuje się.

Przekonaliśmy się nareszcie, że sprowadzanie z zagranicy nauczycieli i nauczycielek niewielką dla kraju przyniosło korzyść, że miejscowi lepiéj i poczciwiéj dziatki nasze wykształcą. Nie potrzeba już teraz sprowadzać sukna z zagranicy bo fabryki Fidlera, Moosa i inne w kraju najpiękniejszych wyrobów nam dostarczają. Płótna holenderskie zastępują wyroby fabryki żyrardowskiéj, która tak słusznie coraz większego nabywa uznania, nawet już i nasze wielkie panie niechcąc wystawiać swéj próżności i lekkomyślności, przestały z zagranicy sprowadzać suknie i stroiki, pozostała jeszcze słabostka do zagranicznych brzękadeł i pojazdów. Co do pojazdów, to prawda, że fabryki wileńskie są do niczego, lecz za to w Warszawie mamy wyrób tani, piękny i trwały, nieustępujący w niczém zagranicznemu—a sprowadzenie teraz koleją żelazną nie tak wiele kosztować będzie. Lecz już dość długo trzymaliśmy się miejskiego bruku, wiecie jak to przykro, a szczególniéj nieprzywykłemu doń, chodzić szczególniéj po tutejszych trotuarach, gdzie ciągle trzeba patrzeć pod nogi aby karku nie skręcić,— wybieżmy cokolwiek za miasto do naszych wiosek i dworów, do naszych braci rolników. Jakiż tam teraz ruch i życie! lud się aż mrówi w polu około pracy na chleb powszedni, starsi przewodniczą w téj pracy tak samo jak przewodniczą na drodze moralnéj prawdziwego rozwoju i postępu.

Z radością notujemy w kronice naszéj miejscowéj fakta, na jakie z chlubą wskazać się nam godzi. Oto ochronki dla dzieci włościańskich coraz gęściéj i lepiéj urządzone być mają i dziatwa w ochronkach oprócz dozoru i nauki znajdzie skromny, ale przyzwoity dla siebie posiłek, co dotąd nader trudną było rzeczą dla rodziców posyłających dziatwę, zwłaszcza dla tych, co daléj mieszkali. Słyszeliśmy o urządzeniu w każdym okręgu pośrednikowskim służby zdrowia, składającéj się z doktora, akuszerki i felczerów po gminach. Urządzenie kassy oszczędności a razem i pożyczkowéj dla włościan, oraz projekt utworzenia kassy emerytalnéj dla oficjalistów, są teraz kwestjami ciągłych dyskusij i narad.

Z radością widzimy po niektórych dworach naszych wznowiony odwieczny patryalchalny zwyczaj wspólności modlitwy, gdzie na głos dzwonka wieczorem i z rana pod przewodnictwem gospodarzy domu zbiera się cała rodzina, czeladź, domownicy i wszelki robotnik znajdujący się wtenczas we dworze, i wszyscy wspólnie odmawiają ranne

i wieczorne modlitwy i pacierze. Dziwnie to wpływa na umoralnienie i zjednanie sobie ufności ludu. W wielu miejscach zauważano, że robotnik, nawet podzienny, przypuszczony do takiéj wspólnéj modlitwy, daleko sumienniéj jak dawniéj pracę swą wykonywa.

Błogosław Boże zacnym pracownikom, niech im wieniec zbożowy, jaki z rąk żeńców otrzymają, tak plenny będzie i obfity, jak szczerą i mozolną była praca około téj świeżéj roli podjęta, jak czyste i pełne były nasiona, które w tę rolę wrzucono.

---

# Przegląd

## Pism czasowych.

Gazeta Polska (do N. 180):

— Donoszą z Poznania d. 6 sierpnia: Na wczorajszem ogólnem zebraniu akcjonarjuszow spółki Tellus, obrano do Rady Nadzorczéj: hr. M. Kwileckiego, hr. J. Mielżyńskiego, K. Buchowskiego, W. Wolniewicza, W. Taczanowskiego, hr. E. Poninskiego, Leopolda Kronenberga z Warszawy, hr. W. Starzeńskiego z Grodna, Ks. Leona Sapiehę ze Lwowa, i dyrektora Donimierskiego z Kwidzyna.

— Administracja kolei Karola Ludwika, uwzględniając teraźniejszą potrzebę sił roboczych na wsi i pragnąc przyczynić się do poparcia gospodarstwa wiejskiego w Galicji, postanowiła ułatwić właścicielom dóbr sprowadzanie sił roboczych z dalszych okolic, i w tym celu oznajmiła komitetowi Towarzystwa gospod. w Krakowie, że w b. r. przewozić będzie robotników w kierunku od Krakowa do Lwowa i w innych, w grupach przynajmniéj po 40 głów, za umiarkowaną cenę, bo tylko za 12 cent. od głowy i mili. Potrzebne narzędzia i rzeczy robotników są aż do wagi funtów 50 przewożone bezpłatnie.

— Niejaki pan Seykotta, były zawiadowca ekspedycji solnéj w Wieliczce, sporządził nader ciekawy wykaz wydobytéj soli z wspomnianych kopalń począwszy od czasu przyłączenia Galicji do Austrji aż po rok 1860. Ilość soli wydobywana w różnych latach—była rozmaitą: biorąc np. cyfry okrągło, wydobyto najmniéj w roku 1820, bo tylko 364,000 cent. najwięcéj zaś w roku 1808, bo 1,200,000 cent. W ogóle od roku 1772 do 1860 wydobyto $67\frac{1}{2}$ miljonów centnarów. P. Seykotta dolicza do tego 854,000 cent. soli na cele przemysłowe obróconéj, co czyni razem $68\frac{1}{2}$ miljonów cent. Licząc w przecięciu centnar po złp. 15—wypadnie że rząd austryjacki od 1772 r. do 1860 otrzymał z téj soli 103,000,000 złp.

— Na ostatniem posiedzeniu wydziału nauk historycznych i moralnych Tow. Przyjaciół Nauk poznańskiego, zarząd złożył przez p. Wegnera list A. Białeckiego z Heidelberga, którym tenże uprasza Towarz. Przyj. Nauk w imieniu profesora heidelbergskiego Gervinusa o pomoc w pracy historji kraju naszego dotyczącéj. W końcu posiedzenia pan Nehring odczytał krytyczne sprawozdanie z nowego wydania kroniki Wincentego Kadłubka, ogłoszonego staraniem Aleks. Przezdzieckiego.

— Jeszcze daleko do 1863 r., nie jeden go z nas nie dożyje... a oto już się zjawił Kalendarz na 1863 *dla Ludu polskiego* wyprzedzając inne. Będzie ściganie się niezmiernie w zapasach tych, kto piérwszy doskoczy, do kieszeni czytelnika. Kalendarz *Gazety Rolniczéj*, o którym mowa, jest tak ładnie wydany za złotówkę, z drzeworytami starannemi, z tekstem dobrze opracowanym, że chyba lepszy być nie może.

— „Szwedzi w Polsce," trzy-tomowa powieść Michała Czajkowskiego, wyszła w Pradze w tłómaczeniu na język czeski.

Gazeta Warszawska (do N. 180):

— Piszą z Poznaniu d. 3 sierpnia: Nie omieszkałem w korespondencjach moich z ubiegłych kilku tygodni położyć kilkakrotnie przycisku na okoliczności, że sprawy polskie milczą całkiem na sejmie pruskim i że dotychczas posłowie nasi nie mieli sposobności odezwać się w jakiejkolwiek bądź kwestji. Po długiém oczekiwaniu odbieramy nareszcie sprawozdania stenograficzne z kilku ostatnich posiedzeń, w których znajdujemy poruszone sprawy poznańskie i przemówienia niektórych posłów naszych. Tak petycja jednego z małych miast poznańskich dała księdzu Janiszewskiemu sposobność wystąpienia za samorządem szczerym i nieograniczonym miast i gmin w W. Ks. Poznańskiém, na co minister spraw wewnętrznych p. Jagow oświadczył, że na samorząd, władze nigdy zgodzić się nie mogą, a znany baron Vincke zawyrokował, że Polacy nie *zasługują* tak długo na inne postępowanie dopóki nie zdadzą wyraźnéj deklaracji, że są Prusakami.

Odpowiadając baronowi Vincke, zabrał głos deputowany Kantak i zauważył, że tu nie chodzi wcale o zdanie jakichś deklaracij, lecz o dochowanie równych praw Poznańskiemu i jego reprezentantom w izbie, podobnie jak wszystkim innym poddanym i prowincjom państwa pruskiego. Replikę tę, jakkolwiek zasługującą na uznanie, gdyż w obec podobnéj zaczepki milczeć nie było wolno, nie uważamy przecież za wystarczającą. Pretensja p. Vinckego dawała deputowanym naszym wyborną, a nadto tylko ponawiającą się sposobność dania deklaracji wręcz przeciwnéj, jakiéj żądał. Motywów do niéj byłyby dostarczyły słuszność, wszelkie prawa moralne i fizyczne. Nastręczała się więc, powtarzamy, raz jeszcze sposobność bardzo doniosłéj deklaracji, którą przytomnie pochwycić i należycie wyzyskać można i trzeba było. Nie można dość odżałować, że Niegolewski, którego główną zasługą i specjalnością parlamentową pozostanie zręczność chwytania podobnych momentów, był nieobecnym naówczas w izbie. W ogóle należałoby sobie bardzo życzyć, aby deputowani nasi, którzy przez przyjęcie wyboru wzięli na siebie obowiązek i ciężar reprezentowania kraju i potrzeb jego w Berlinie, nie rozjeżdżali się w czasie trwania sejmu, z wyraźną szkodą sprawy publicznéj. Jest zaś obecnie w Berlinie zaledwie dwunastu posłów. Między innymi nie było tam dotąd pp. Cieszkowskiego, Morawskiego, Niegolewskiego i Libelta, z ktorych ostatni w tych dniach dopiéro do Berlina wyjechał. Wśród podobnych okoliczności należy się, cokolwiekbądź, szczera wdzięczność tym z posłów, którzy, jak p. Kantak, wystąpili z protestem przeciw wycieczkom p. Vinckego i ministra Jagowa.

Z tych samych co wyżéj powodów, wypadł także dość ubogo udział deputowanych naszych w dyskussji nad kwestją uznania jedności włoskiéj. I tutaj nadarzała się sposobność *akcentowania*, jeżeli wolno tak powiedzieć, stanowiska polskiego w izbie, sposobność dania znaku życia. Tymczasem następuje po oświadczeniu ministra spraw zagranicznych hr. Bernstorfa, iż królestwo Włoskie uznane przez Prusy, po przychylnych oświadczeniach stronnictwa postępowego i po protestach i zastrzeżeniach frakcji katolickiéj, deklaracja posłów polskich przez usta ks. Janiszewskiego, iż Polacy, uznając prawo narodowości włoskiéj, wyrażają przecięż żal, że weszła w zatarg z władzą świecką Papieża *i że dla tego wstrzymują się od głosu w kwestji uznania Włoch*... Spodziewaliśmy się tylko takiego a nie innego wystąpienia deputacji naszéj w kwestji włoskiéj, odkąd wybory majowe, wbrew przestrzegającym głosom, uległy wpływowi partji klerykalnéj.

— O egzaminach tegorocznych w instytucie muzycznym warszawskim redakcja Gazety dała następujące sprawozdanie:—Przed trzema laty, przedmiotem wielkiego zajęcia dla Warszawy a nawet dla wielkiéj części kraju był instytut muzyczny. Chodziło o utwierdzenie téj szkoły ze składek prywatnych, z funduszów zbieranych rozmaitemi środkami. Myśl ta padła na grunt żyzny—posypały się składki ze wszech stron, z Warszawy tak dobrze jak z Wilna, Żytomierza, Kamieńca, i pomimo mnóstwa niechętnych przepowiedni, szyderstw ze składkujących i zbierających składki, a nawet zawad, instytut stanął. Kursa rozpoczęły się wszakże w chwilach wcale dla muz nieprzyjaznych; potrzeba było niezmiernéj staranności i pracy, tak w nauczycielach jak uczniach, by w tak krótkim przeciągu czasu osięgnąć w nauce wypadki, jakie spotkaliśmy niedawno na odbytym prywatnym popisie. Ciągnął się on przez dwa dni, każdodziennie po dwie i więcéj godzin, a wyrównał wielkiemu koncertowi, odznaczającemu się liczbą numerów (było ich dziewiętnaście), ich wyborem i wykonaniem. Przedewszystkiém wspomnieć nam należy o chórach, którym równych pod względem świeżości głosów, zgodności, cieniowania, nie słyszeliśmy w Warszawie. Palestryna, Bzowski (wspaniały chór Lacrimosa), Mendelsohn i Minheimer, nauczyciel szkoły chóralnéj (piękny chór z opery)—składali się na te cztery numera, których z wielkiém zajęciem słuchano a z zapałem przyklaskiwano. Fortpjanem nie przeciążono programatu i to słusznie. Występujących uczniów i uczennice téj klassy tak scharakteryzować można: Panna Bonfils (allegro z koncertu Riesa) biegłość wielka; pp. Czarnomski i Tarczyński (w presto Mendelsohna) dali dowody poprawności i staranności; panna Flasińska (adagio i rondo Chopin'a) to prawie artystka, umiejąca już obok wielkiéj biegłości łączyć wiele czucia i wypowiadać je z szlachetną jasnością. W klassie skrzypcowéj zauważaliśmy dwóch uczniów z pewną już wybitną cechą: p. Krygier (koncert Viottego), którego gra odznacza się spokojem i czystością; p. Demidenko, który zapowiada niepospolite, prawdziwie wyższe zdolności, ale któremu potrzebaby jeszcze hamować wrodzony zapał, nie dać mu się za zbyt porywać. W ogóle widać, że uczniowie téj klassy pracują wiele i że nad nimi pracują także; cztery etiudy (Allarda) wykonane przez czterech uczniów (Górski, Demidenko, Klein, Krigier) unisono, z niezmierną jednością i zgodą, świadczą nam o tém. Najsilniejsze jednak wrażenie zrobił polonez Mikulego, na troje skrzypiec, tak z powodu kompozycji, jak wykonania. Przyznajemy jednak, że najciekawszą dla nas była świeżo otwarta klassa śpiewu, prowadzona przez p. J. Dobrskiego. Jeżeli kiedy opera nasza ma odżyć i rozwinąć się, to według nas, na instytut tylko nie zaś na szkołę teatralną oglądać się musi. Ostatni popis utwierdził nas tylko w tém przekonaniu; słyszeliśmy ustęp składany (kwintet z Giuramento) bardzo dobrze wykonany; słyszeliśmy p. Ignatowskiego, (romans z Giuramento) tenora wiele obiecującego, z głosem pięknym i już przypominającego metodę swego nauczyciela, co również postrzegać się daje w panu Mikulskim, także tenorze. Największe jednak tu wrażenie wywołała p. Jakowicka (arja z Frejszyca), którąby należało już dziś sądzić nie jako uczennicę, ale jako artystkę z talentem i wyrobieniem niepośledniém, a u nas nader rzadkiém. Najwięcéj wszakże zbudowani byliśmy pracą nauczycieli i postępami uczniów na skromnym, bo tylko w obec kilku osób odbytym, popisie szkoły organowéj. Z dwóch klass, liczących przeszło trzydziestu uczniów, zanotowaliśmy w pamięci tylko sześciu, chociaż kilku innych na to zasługują. Małego trzynastoletniego Miszke, który z wielką czystością, po roku nauki, grał łatwiejsze etiudy na fisharmonice, pp. Popkiewicza i Czaderskiego, nakoniec p. Stankiewicza, u którego nawyknienie do gry fortepjanowéj jeszcze dość mocno się przypomina, pomimo wielkiéj biegłości, oraz panów Sliwińskiego i Pomorskiego, z których drugi grywa już na chórze kościoła ś-go Krzyża. O tych trzech ostatnich powiedzieć można, że nietylko umieją już grać na organach, ale mogą stanąć wysoko w trudnéj sztuce używania organów, a to tém bardziéj, że jak nas zapewniano, tak w kontrapunkcie jak w nauce kompozycji wielkie robią postępy. Co szczególniéj nas uderzyło i co najwięcéj na pochwałę szkoły wypada, że żaden z tych uczniów nie myśli o rychłém opuszczeniu instytutu, że każdy pragnie przejść cały kurs jak najsumienniéj i jak najdłużéj z nauki swego mistrza, p. Freyera, korzystać. Przy takiém usposobieniu, przy takich zdolnościach, powinni zajść bardzo daleko.

---

## KORESPONDENCJA KURJERA WILEŃSKIEGO.

### Paryż, 6 sierpnia.

Sierpień miesiąc popisów— miesiąc słońca i kurzawy dwóch rzeczy, z których złożona sława (jak mówi Hugo) jest najnudniejszym w Paryżu. Pisząc z tąd w tym czasie, zanurzony w temperaturze sprzyjającéj wylęganiu krokodylów, korespondent może tylko mówić o posiedzeniach lub egzaminach, jako jedynym plonie niw jeszcze nie skoszonych. Inne są puste. W teatrach nikogo— na ulicach sami robotnicy— spacery osierocone. Paryż nie w Paryżu— osiadł nad morzem, a przynajmniéj za rogatkami.

Nie nasza rzecz tam szukać stolicy— jednak rzućmy nań okiem z daleka.

Są chwile, w których Paryżanie udają filozoficzną potrzebę opuszczenia błyszczących galer cywilizacji—potrzebę wytchnienia, zebrania myśli!... w istocie czują potrzebę zmiany dekoracji: zastąpienia murów drzewami. Wtedy skazują się sami na wygnanie, pragnąc, żeby było jak najkrótsze. I nic dziwnego. Paryż jest rzeczywiście kochanką, z którą można spędzać sam na sam tygodnie i lata, ale dla odżywienia miłośnego ognia, wypada czasem porzucić lubą na dni kikanaście. Długa podróż może spowodować zerwanie— krótka sprawia tylko skutek poróżnienia, po którem zgoda tak słodka!.

Są dwa rodzaje willegiatury leczącéj tęsknotę za Paryżem: willegiatura słona—kąpiele morskie— i willegiatura słodka: rura paterna. Obiedwie gwarne są, bo Francuz nienawidzi samotności i zawsze przekłada nad nią hałaśliwą ciżbę. Po zgiełku więc paryzkim, przenosi się do pełnéj gości willi, lub jednego z owych nadmorskich falansterów, gdzie z podwójną mocą dosięga go to, od czego niby ucieka: bulwarowe roztrzepanie, pańszczyzna salonowa, przepych bulońskiego lasu, słowem, całe to gorączkowe życie, które paliło na bruku, a które niemniéj dopieka w Oceanie.

W Dieppe, najskromniejsze damy odpoczywające, przebierają się cztery razy na dzień i narzucają Neptunowi nocne kotyljony okropnie męczące. Rano wyścigi; koncert w południe; wieczorem bal. Pytam się, po co było wyjeżdżać z Paryża?

Odpoczywający w ten sposób ludzie muszą nie być bardzo zmęczeni. Gdyby czuli, jak mówią potrzebę skupienia myśli, potrzebę wytchnienia, pokryliby się w chatach, i tam, jak ich nadmorscy mieszkańcy, zwróceni pierwotnéj prostocie, patrzyliby w błękitną nieskończoność, lub pruli wiosłem nieskończoność szmaragdową, płynną, z któréj tryskają iskry a któréj nigdy nie można napatrzeć się dosyć.

W takiéj chacie, prawda, nie słychać kasynowéj muzyki, ale za to, lepiéj słychać burze—pierś zaś zamiast pyłem spacerów umiatanych falbanami, oddycha wonią gorzko-wilgotną, która jest trzeźwicielem silniejszym niż wszystkie etery. Atmosfera ziemska zawsze nieco arbitralnością trąci.... Atmosfera morska, to czysta swoboda!

Ale inaczéj te rzeczy rozumieją Paryżanie: nie napędziłbyś, ich do takiego raju. Są oni moralnymi antipodami mieszkańców wschodu; jak ich gazety, tak oni potrzebują faits divers. Po co myśleć? Działać, a prędko!

Idąc za ich przykładem, przestańmy i my marudzić gdzieś nad brzegami oceanu, a powróciwszy co rychło do miasta, ażeby zdać sprawę z posiedzenia Instytutu, któremu do obrad nieprzeszkodziło ani słońce, ani huk młotów rozlegający się w pałacu Mazarina.

Posiedzenie to Akademji napisów, odbyła się 1 sierpnia w małéj sali, którą znaczny napływ słuchaczy zmienił w gorącą szklarnię.

Pan Rougé, tegoroczny prezes, zdał najprzód sprawę z nagród rozdanych za nadesłane na konkurs dzieła. Pierwszą nagrodę Goberta otrzymał professor Mas-Latrie, od lat dwudziestu poświęcający się badaniu pomników dotyczących zajęcia wyspy Cypru przez Francuzów;— następnie sekretarz wieczysty pan Quigniaut, czytał pochwałę Augustyna Thierry.

Dawniéj, podobne hołdy składane przez kolegów Akademikom zmarłym, bywały krótkie i suche: sekretarz, że tak powiem, za pańszczyznę, spłatał co rok dwa lub trzy wieńce z retorycznych kwiatów i ubierał niemi, na chybi trafi, świeżo zamknięte groby. Moda się zmieniła. Dziś pochwały Akademickie są obszernemi biografjami, przeplatanemi oceną krytyczną historji społczesnéj.

Zbyteczna dowodzić wyższości takich panegiryków nad dawnemi.

Pan Quigniaut wywiązał się szczęśliwie z zadania. Oklaski, jakie odbierał, nie należały wyłącznie pamięci ulubionego historyka nowéj Francji: część ich była uznaniem talentu, z jakim biograf podniósł prawdy zdobyte przez Augustyna Thierry i wykazał zasługę owego męża, co równie dobrze myślał jak pisał. Quigniaut wzruszył mianowicie słuchaczy opisem ostatnich chwil dziejopisa-filozofa, który umarł nie wyparłszy się ani jednego z przekonań swojego niepodległego umysłu; mimo zręcznie ukartowanych podstępów, mimo gróźb napierających konającego do odstępstwa— albo, jeśli wolicie— do nawrócenia, Thierry nie został zwyciężony, i skonał, nie odwoławszy ani jednéj śmiałéj prawdy rażącéj w oczy nietoperzów.

Po panu Quigniaut, Naudet odczytał rzecz o szlachectwie u Rzymian. Erudycja tego członka Instytutu, wyczerpany przedmiot uczyniła zajmującym. W końcu, p. Maury odczytał raport z konkursu na rok 1862, w imieniu Komissji starożytności francuzkich. Odczyt skończył się późno— głód i upał rozpędził zgromadzenie, a zapowiedziane sprawozdanie pana Egger z czynności francuzkiéj szkoły w Atenach, zostało w programie.

— Konferencje Stowarzyszenia Politechnicznego, mające na celu oświecanie klassy roboczéj, są bardzo uczęszczane. Co niedziela widzieć można tłumy ludzi oblegające szkołę medyczną, w któréj amfiteatrze bywają odczyty. Często amfiteatr nie może pomieścić słuchaczy, większa ich połowa stoi w podwórzu, a nawet na ulicy. Największe powodzenie otrzymał w tych czasach pan Lesseps, zdający sprawę z wielkiego dzieła przez Francję pomyślanego i wykonywanego w Egipcie. Opozycję, jaką przekopanie między-morza Suez znajduje w Anglji, powiększa sympatje Francuzów dla tego ze wszech miar wielkiego przedsięwzięcia. Skoro pan Perdonnet, prezes stowarzyszenia Politechnicznego i organizator konferencji, chciał przedstawić zgromadzeniu dostojnego wodza prac suezkich, robotnicy krzyknęli: „Daj pokój! Kto się nazywa Ferdynand Lesseps, nie potrzebuje rekomendacji."

Zabrawszy głos po tak miłém powitaniu, Lesseps wyłożył tonem poufnéj rozmowy ważność swego przedsięwzięcia. Była to nader zajmująca lekcja historji, a nie, jak sądzić można, sprawozdanie przedsiębiercy z robot około kanału kopanego w obcych krajach. Lesseps, zapatrując się na prace z wyższego stanowiska, uważał przekop suezki jako połączenie dwóch światów, i opisywał pełną pamiątek ziemię w któréj go kopią. Cofnął się do pobytu Hebrajczyków w Egipcie, szkicował ruiny miast, o których wspomina Biblja, a które żydzi pobudowali, dźwigając więzy Pharaonów; opowiedział szczegóły wyłowienia Mojżesza z Niłowéj odnogi blizkiéj dzisiejszego przekopu; wyjście Mojżesza z téj ziemi na czele Izraela, i jego hymn który był pierwszym okrzykiem wzniosłego ducha w tamtéj stronie świata. Na mappie pokazywał zgromadzeniu pochód téj garstki ludu Izraelskiego wielkiego myślą, chwałą i upadkiem.

Z konferencji Lessepsa odbytéj osobno i wydanéj staraniem stowarzyszenia Politechnicznego, dowiedzieć się nadto można mnóstwa ciekawych szczegółów o robotach koło kanału, oraz geografji kraju i położenia pracujących w nim wyrobników, których najznaczniejsza część z Francji przybyła.

Izrael i morze Czerwone, nasuwają na myśl znakomite dzieło członka Akademji pana Saulcy, pod tytułem „Histoire de l'art judaique". Uczony autor, zarazem z Biblji i ziemi Jerozolimskiéj wydobywa zabytki sztuki Judejskiéj. Z mnogich szczątków znalezionych w Judei, pan Saulcy odbudował architekturę żydowską i wykazał zarazem dwa różne żywioły z których się składała: żywioł fenicki i egipski. Studjując Biblję, okres po okresie, jakoby człowiek orzący w skiby pole gdzie zakopano skarby, zgromadził muzeum sztuki Izraelskiéj, rzeźby, bronie, nagrobki, klejnoty, zbroje i tkaniny, złotnictwo i muzyczne instrumenta. Bystrość jego w decyfrowaniu przeszłości, jest uderzająca. Kawałek muru, okruch rzeźby wystarcza mu do odbudowania pałacu lub pomnika. Saulcy przypomina w tem intuicją Cuvier'a, który z jednéj kości składał całe przedpotopowe zwierzęta. Starożytna plastyka miała wielką szczerbę od strony Judei: Historja sztuki Judejskiéj w części ją zapełnia.

Wyszedł dzisiaj dwudziesty i ostatni tom „Historji Konsulatu i Cesarstwa". Pod napisem: Waterloo, druga Abdykacja, Święta Helena, Thiers umieścił trzy akty najpotężniejszego starych i nowych czasów dramatu.

Ludwik Blanc dokończył jednocześnie „Historją Rewolucji Francuzkiéj."

Tom ostatni dwunasty zawiera nader treściwe konkluzje historyczne.

Armand Baschet, uczony archeolog francuzki, wydaje kosztem rządu ciekawe dzieło pod tytułem „Dyplomacja Wenecka". Baschet zbierał przez pięć lat materjały w archiwach weneckich. Dyplomaci Rzeczypospolitéj celowali w kreśleniu portretów panujących, w których państwach kraj swój reprezentowali; nie maiéj znakomicie opisywali kraje i ważne w nich wypadki. Otóż dzieło, o którem mowa, jest komentowanym zbiorem takich Relacij, któremi czynna dyplomacja zaspakajała swój rząd wymagający i nie ufny. Archiwa Weneckie dostarczyły szczegółów do historji Papieża i królów. Filip II, Franciszek, Katarzyna Medycejska, królewiczejéj synowie, admirał Coligny odbijają się tam jak w Weneckiem zwierciedle. Wyszła część pierwsza. Całość podzielona będzie na trzy części; ostatnia, dla Francji najważniejsza, nosi tytuł „Dyplomacja wenecka na dworze Francuzkim."

Do ważnych publikacij załączyć także należy nową edycję przekładu Guizota dwóch kronik łacińskich: Grzegorza z Tours i Frédégaira, z mappami i komentarzami uczonego Alfreda Jacobs. Jestto rzecz arcy ważna dla historji francuzkiéj.

Jednocześnie pan Villemarqué tłómacz i wydawca Bardów Bretańskich, wydał zajmującą pracę pod tytułem „Merlin Czarownik". Guślarz Celtycki skreślony wedle historji, staje tu jako pierwowzór Quinetowego Merlina, którego poetyczna wyobraźnia autora do nadludzkich rozmiarów podniosła. (d. n.)

---

## Listy z Grodzieńskiego.

### List I.

Szanowny redaktorze!—Żądasz odemnie wiadomości z Grodzieńskiego, gdziem lat kilkanaście dawniéj przepędził, a teraz bawię od roku. Żądasz ogólnego, że tak powiém, poglądu na stan kraju, pod względem rolniczym, przemysłowym, handlowym, niepomijając wszakże strony umysłowéj, od któréj rozwoju zawisła oświata. Oświata daje wiedzę, od niéj pochodzi teorja, a jeżeli ta naucza, praktyka doświadcza, przekonywa. Żądasz jednak przedewszystkiém, abym się dotknął owéj kwestji, tak żywotnéj, tak zajmującéj ogół, kwestji włościańskiéj. Nim do niéj przystąpimy, rzućmy pobieżném okiém na gubernję grodzieńską, zajmującą w swym obszarze znaczną część owéj rolniczéj, chlebodajnéj Litwy, która nietylko, że ma dosyć zboża dla siebie, ale go nawet hojnie udziela obcym. Są kraje, w których przemył i handel bogactwem; naszém bogactwem jest rola. W piérwszych niech brak odbytu nastąpi, jak było z Anglją za czasów Napoleona I-go cesarza Francuzów, podczas kontynentalnego systematu, będą mieli podostatkiem cukru, kawy, towarów wszelkiego rodzaju, ale chléb muszą płacić na wagę złota, albo im całkiem zabraknie. U nas w razie niemożności spieniężenia płodów naszéj ziemi, niestanie nam może na zbytki, ale nieumrzemy z głodu. Grodzieńska gubernja, z wyjątkiem powiatów kobryńskiego i części brzeskiego, graniczących z Pińszczyzną i Polesiem wołyńskiém, gdzie położenie jest nizkie, częstokroć nawet bagniste, posiada grunta wywyższone, w powiatach zaś grodzieńskim i wołkowyskim pagórkowate, przepełnione kamieniami, pomiędzy któremi znajdują się miejscami w znacznéj ilości wapienne kamienie. Gleba piaszczysto-żwirowata, gdzie niegdzie z gliną spodem, więcéj żytnia niż pszenna. Żyto grodzieńskie słynie ze swojéj dobroci, na słomę niedochodzi wprawdzie w wysokości temu, które podziwiamy w powiatach wiłkomierskim i poniewiezkim, pomiędzy którém nieraz jeździec z koniem skryć się może, ale przewyższa je w umłocie i wadze;—bo jeżeli w kowieńskiéj gubernji więcéj zbierzesz kop na morgu, w grodzieńskiéj nietylko, że lepszy będziesz miał plon i umłot, ale i ziarno ważniejsze *).

Gubernja kowieńska słynęła i dotąd słynie ze swego wielko-lnu, wyczesanego jak jedwab' mającego wielki pokup za granicą; produkt ten stanowi najważniejszy przedmiot w jéj dochodach. W grodzieńskiém len sieją tylko na wyrób płótna domowego; ale ze stanowiska na intratę, czém len w kowieńskiém, tém kartofle w grodzieńskiém. Morg lnu daje jeden berkowiec, czyli pięćset funtów; berkowiec sprzedawał się przed laty w Rydze po sto rubli, później przez długi przeciąg czasu spadł na czterdzieści. dziś chociaż wraca do dawnéj ceny, policzywszy, co kosztować będzie jego wybór, skoro pańszczyzna ustanie **), uprawy lnu dwory zaniechać przymuszone zostaną. Na tém zyskają włościanie, ze zmniejszeniem bowiem produkcji cena się podniesie. Każda chata włościańska posiawszy morg lnu, z łatwością jeden berkowiec dla siebie wyrobić potrafi, a sprzedając po 70 lub 80 rubli, zapłaci należny czynsz i podatek.

Na ziemi grodzieńskiéj kartofle dobrze rodzą, nie tak są skłonne do psucia się, jak w niższych położeniach, a ponieważ towarzystwo wstrzemięźliwości nie zamknęło tam jeszcze chciwym zysku gospodarzom gorzelni, a pijącym gorzałkę włościanom szynków, kartofle użyte na przepęd, stały się ważnym przedmiotem intraty. Średnim urodzajem wydają dwadzieścia beczek na morgu, licząc więc po trzy ruble za beczkę, morg od lat kilku przynosi sześćdziąt rubli dochodu,—i stosunkowo daleko więcéj jak len przy tak zmudnéj, pracowitéj i kosztownéj jego uprawie.

Kiedym przed czterdziestu laty po raz piérwszy przyjechał w grodzieńskie, zdumiony zostałem tym ogromem nieprzebytych puszcz i lasów, któremi podówczas ta ziemia była okryta;—kiedym po raz piérwszy znalazł się pośród owéj dziewiczéj, siekierą ludzką nietkniętéj białowiezkiéj puszczy, napełnionéj dzikim zwierzem, kiedym w niéj po raz piérwszy ujrzał całe stada żubrów, usłyszał z daleka ryk niedźwiedzia, trzask przebijających się przez gąszcze łosi, gdym dostrzegł drapieżnego rysia zawieszonego pomiędzy rosochatemi gałęziami, a trwożliwa sarna przemknęła mi się przed oczami, przenosiłem się wyobraźnią do téj przedzielonéj od nas morzami Ameryki, i przysłuchiwałem się czy nie dojdzie do uszu moich syk ludożerczego węża, przesuwającego się pomiędzy wysokiemi trawami, czy niespotkam się z bystrém okiem pierwotnego mieszkańca téj nieszczęsnéj ziemi, czyhającego z zatrutą strzałą na życie chciwego najezdcy? Żądza złota zawojowała Amerykę, wytępiła pierwotną jéj ludność, chęć zysku wycięła nasze lasy. Dawniej z puszcz litewskich spławiano Niemnem i Dźwiną do morza, masztowe drzewa, brusy, krzywule i klepkę dębową; cały handel leśny prowadziliśmy z zagranicznymi kupcami, dziś jest w ręku starozakonnych mojżeszowego wyznania. Dawniéj drzewo było u nas za bezcen, i widzieliśmy przykłady, iż gdy się dała czuć potrzeba, sprzedawano włokę dobrego lasu z gruntem za 150 rubli sr. Teraz gdy z powodu zaprowadzających się kolei żelaznych dochodzi do bajecznéj ceny, gdy płacą za włokę lasu po trzy tysiące rubli, a za wyborowe dęby po rubli sr. trzydzieści za sztukę, już nie potrzeba, ale chciwość wiedzie nas do wytępienia do szczętu téj ozdoby, a zarazem tego bogactwa, którém Opatrzność obdarzyła naszę ziemię. Był czas kiedy panicz, marnując ojcowiznę, na czynione mu przyjacielskie przełożenia, powtarzał:—„djabli nie wezmą pana." Wzięli jednak, bo przyszedł do tego, że jak francuzi mówią: „ciągnie djabła za ogon, (Il tire le diable par la queue),—poszedł z torbą. To samo dzieje się u nas z lasami, bo chociaż przytaczamy dawne przysłowie: „był las, będzie las,"—pokaże się, że jeżeli w naszym kraju nie nastąpi podział lasów na poręby, a rząd dozwalając z nich użytek, nie zabroni zupełnego zniszczenia, wnet przyjdziem do tego, że o odwiecznych puszczach li-

---

*) W gubernji kowieńskiéj, a szczególniéj w powiatach poniewiezkim, wiłkomierskim i kowieńskim, używają czasami do dwunastu a nawet piętnastu kop żyta na morgu, kopa daje $1\frac{1}{2}$ pura, do dwóch (pur szósta część beczki). W grodzieńskim na pognojach liczyć można 9 kop, a każda wyda pół beczki. Żyto kowieńskie waży 16-cie pudów beczka, grodzieńskie 18 do 19-u.

**) W kowieńskiém ile kto miał chat, tyle wysiewał zwykle lnu, a to z powodu, że każda chata wyrabiać musiała do dworu po jednym berkowcu, co się nieliczyło w pańszczyźnie. Jeżeli to niepraktykowało się wszędzie, to przynajmniéj po większéj części.

tewskich, wnuki nasze powtarzać będą: „Nec locus ubi Troja fuit.“

Litwa nasza, jedynie rolnicza, w podniesieniu gospodarstwa, niewielkie jednak dotąd uczyniła postępy; gospodaruje po dawnemu: rolę dobrze wyrobić, usterkoryzować, w porę zasiać, zebrać i spieniężyć, to przyjęła za normę, i tych prawideł praktycznych trzymała się od dawna i dotąd trzyma. Mało gdzie zaprowadziła płodozmian, irrygacje, sztuczne łąki, pastewne trawy, nie myśli o podziale lasów, a jeżeli od niejakiego czasu zaprowadza u siebie maszyny, szczególniéj młockarnie i sieczkarnie, czyni to dla rąk oszczędzenia.

Od roku 1820 do 1830 ceny zboża w grodzieńskiém były nader nizkie i za beczkę żyta zaledwo cztery ruble płacono, za pszenicę najwyżéj sześć, za jęczmień trzy, za owies półtora, a chociaż, mniéj zbytkowano jak dzisiaj, obywatele, podupadając na fortunie, przymuszeni byli zaciągać długi, i tym sposobem prawie wszystkie majątki założone zostały w banku petersburskim. Chcąc się ratować, wzięli się do wcale niepraktycznego sposobu, do powiększenia poletków, mniemając, że podwajając wysiewy, podwoją zbiory, będą mieli więcéj zboża na przedaż a tém samém więcéj dochodu. I cóż z tego wynikło? Z powiększeniem poletków, wypadało powiększyć sterkoryzację, co gdy się pokazało nie tak łatwém do uskutecznienia przy niemożności utrzymania większéj ilości bydła, nie wiele zatém zyskali, na tych okiem niezmierzonych łanach, na których nawóz nigdy nie postał, które uprawy wymagają a mało pożytku przynoszą. Daleko więcéj zyskali obywatele kowieńskiéj gubernji zmniejszając raczéj niż powiększając poletki, ale za to zaściełając je pod oziminę, rok rocznie, od deski do deski nawozem; tém bardziéj że pozostałość gruntów od zmniejszonych poletków wypuszczają szlachcie lub burłakom w dzierżawę, którzy pobudowawszy sobie na nich sadziby, płacą rocznego czynszu za włokę od sześćdziesięciu do stu rubli. W grodzieńskiém stosunkowo na stu morgach pola liczyć można czterdzieści morgów pognoju, reszta gruntu bez nawozu, jest prostopolem. Jeżeli więc czterdzieści morgów sterkoryzowanéj ziemi wyda, licząc po dziewięć kop na morgu, 360 kop oziminy, a 60 prostopola licząc po dwie kopy, kop 130 sto morgów wogóle dadzą 480 kop rocznego plonu. Z drugiéj strony poletek sto-morgowy zredukowany do sześćdziesięciu morgów, usterkoryzowanych, licząc po dziesięć kop na morgu, przyniesie w ogóle 540 kop oziminy. Pytam zatém, czy lepiéj powiększać czy zmniejszać usiewy, zwłaszcza wtedy gdy się zbliża chwila, w któréj każda robocizna za najem odbywać się pocznie?

Tu dodać należy, że skoro w jednéj części naszéj Litwy ciężka uprawa lnu, w drugiéj powiększenie usiewów wywołały powiększenie, czyli raczéj przeciążenie pańszczyzny, lecz mało kto na to uważał, gdyż chłop robić musiał co mu kazano, a jedynym pośrednikiem między nim a panem było sumienie,—rząd pragnął złemu położyć tamę, ustanowił przed dziesięciu laty inwentarze. Ale tamy te podobne były do młynowego spustu, z którego powyjmowano zastawki, a woda jak płynęła tak płynie.

Dzisiaj kiedy poddaństwo zniesionem zostało, a dawniejszy poddany został sąsiadem, pomimo tego stosunki między wsią a dworem istnieć nadal będą, bo ani wieś bez dworu, ani dwór bez wsi się nieobędą. Zabraknie włościaninowi pieniędzy na zapłacenie czynszu lub podatku, u kogoż znajdzie kredyt lub pożyczkę, jeżeli nie u dawnego właściciela? zabraknie mu pod koniec zimy siana, słomy, drzewa na naprawę chaty, deski na trumnę, pojdzie do dworu; zachoruje kto u niego, ratunek znajdzie we dworze. Z drugiéj zaś strony właściciel w razie nagłéj potrzeby w robocie znajdzie zawsze pomoc u tych, dla których był dobrym panem; a broń Boże pożaru, kto piérwszy pośpieszy do dworu na ratunek, jeżeli nie wieś należąca niegdyś do niego?

Związki, że tak powiém, rodzinne, łączyły dawniéj włościan z panem; dziś ich łączyć powinno braterstwo! Niechaj pan nieprzestanie być gotowym z radą, pomocą i pociechą dla nowych sąsiadów swoich, a nasz lud wprawdzie podejrzliwy i niedowierzający, bo go już nieraz złudzono, ale w gruncie poczciwy i bogobojny, potrafi być wdzięcznym, dobrém za dobre odpłacić. L. P.

## ROZMAITOŚCI.

— Niedawno w Białych górach, w prowincji New-Hampshire, zrobiono nader ważne dla nauki, a zarazem jak gdyby wyjęte z Tysiąca i jednéj nocy, odkrycie. Dwaj pasterze, mieszkający w Berlinfelsie, Franciszek Green i Danjel Bludget, będąc o dwie mile od wioski, schodzili ze spadzistości urwistéj, niemal prostopadłéj skały, i w czasie téj niebezpiecznéj drogi dostrzegli otwór pieczary, o któréj istnieniu dotąd w okolicy niewiedziano. Wędrownicy niemieli odwagi wejść do środka, z obawy spotkania się z jakiém dzikiém zwierzęciem; lecz za powrótem zawiadomili o tém znanego przewodnika Saintborna. Ten był śmielszym od nich, i zaopatrzony we wszelkie środki ostróżności, z pochodnią w ręku, odważył się wejść do jaskini. Piérwszém, co go tam uderzyło, była grota błyszcząca jaskrawą barwą swego wnętrza. Saintborn wezwał mineraloga Browna, ażeby razem szczegółowo obejrzeć jaskinię. P. Brown znalazł, że cała grota składała się z najpiękniejszych warstw zupełnie czystego jaspisu. Wejście do pieczary jest nader ciasném, tak, że ledwie rakiem dostać się wewnątrz można; ale w miarę zagłębiania się daléj, loch się rozszerza, i gdy przebędziesz 10 stop od otworu, ma już około 9 stop wysokości. Daléj ciągnie się korytarz długi na stop 60, wyłożony błękitnym i szarawym jaspisem, z czerwonemi tu i ówdzie żyłkami koloru rubinu, wciśniętemi w kryształ górny. Światło pochodni, odbijające się od ścian i sklepień pieczary, łamie się tu i rozsypuje iskrami ruchoméj tęczy i tworzy dziwnéj piękności djadem na głowę Golkondy, kąpiący się w promieniach słońca. Żyły jaspisu zagłębiają się we wnętrzności gór, leżących o dwie mile na północo-zachód od Berlinfelsu w blizkości kolei żelaznéj od Portlandu do Montrealu. Żyły te minerału leżą w massie granitu w kierunku od północo-zachodu na południo-wschód i przedstawiają wiele rozmaitości w zboczeniach na przestrzeni dwumilowéj. Grunt poprzecinany jest tu i ówdzie pokładami kwarcu i łupku; daléj na wschód napotyka się nieporównanéj piękności kryształ górny, a nad brzegami rzeki Androgoakiny, spadającéj w szalonych skokach po urwiskach, znajdują się ametysty, których próbki widzieć można w oknach jubilerów Bostonu i New-Yorku. Całą tę miejscowość zalegają niewyczerpane skarby królestwa kopalnego, i przedstawiają obszerne pole poszukiwań dla badacza przyrodzenia; majestatyczny zaś jéj widnokrąg, opasany olbrzymiemi urwiskami, mającemi chmury za wieńce ślubne, godny jest oka i podziwu najwybredniejszego turysty. Lecz odkrycie jaskini w Berlinfelsie jest godném zastanowienia nie tylko pod względem mineralogicznym, ale nadto i pod względem historycznym pełne jest niemałego interesu. To odkrycie rozwiązuje zagadnienie, które przez czas długi niedawało spokojnego snu starożytnikom: wskazuje źródło skąd pochodzi jaspis błękitny, z którego Indjanie wyrabiają ostrza swych strzał, napotykane we wschodnich stanach Ameryki. W Essex, w stanie Massachusett, znajduje się jaspis czerwony, którego Indjanie do strzał używają; ale pochodzenia błękitnego, który od niepamiętnych czasów również był przez nich używany, dotąd wykryć nieumiano. W niższych warstwach pieczary wyraźnie dają się dostrzegać ślady działania ręki ludzkiéj i świadczą dowodnie, że tu niegdyś były już wzwiady. W jedném z zagłębień znaleziono topór i tomahawk (maczugę dzikiego); kształt i wielkość tych narzędzi wskazuje, że pochodzą z epoki walk Francuzów z krajowcami w téj stronie. Owoż niewyczerpane archiwum przyrodzenia, otwarte dla uczonego, dla artysty, dla poety, przez dwóch nieznanych pasterzy!

— „Moskiewskie wiadomości“ donoszą, że w gubernji tulskiéj w powiecie odojewskim, na gruncie należącym do p. Pożydajewa o wiorstę do wsi jego Baszewa, a o 30 wiorst od miasta, leżą głęboko zapadłe w ziemię dwa ogromne kamienie krzemieniste, ogrodzone parkanem malowanym, a zowiące się Basz i Baszycha. Włościanie okoliczni, a szczególniéj włościanki, poczytują te kamienie za święte i przypisują im moc leczenia owiec i pomyślnego ich rozmnażania. W razie jakiegokolwiek nieszczęśliwego wydarzenia w oborze włościanki czynią ślub „pomodlenia się do Baszów,“ idą na pole gdzie one leżą, składają tam na kamieniach wełnę, płótno, baraninę surową i gotowaną, a w zamian tego biorą z pod kamieni ziemię, którą uważają za świętość, za niezawodne lekarstwo. Włościanie, pomiędzy którymi jest upowszechniona legenda, głosząca, że te kamienie są świętém małżeństwem niegdyś ludzkiém, przychodzą tu niekiedy o mil piętnaście, i często się zdarza, iż liczba modlących się bywa dość znaczna. „Nie mogę nic wyrzec, mówi korespondent, o przeznaczeniu składanych tam ofiar; lecz zdaje się, że czcigodne Baszowstwo samo z nich niekorzysta“

— Wedle zapewnienia jednego z doktorów niemieckich, kawa jest najpotężniejszym środkiem niszczącym złe skutki wyziewów zwierzęcych i roślinnych. Doktor rzeczony na poparcie swego twierdzenia przytacza znaczną liczbę faktów, a pomiędzy innemi następujące: Powietrze w pokoju, w którym przez kilka dni było gnijące mięso, zostało oczyszczone zupełnie w kilka chwil po postawieniu piecyka zawierającego 500 gramów kawy świeżo upalonéj. W innym pokoju zawierającym wodór siarkowy i amonję w znacznéj ilości, wszelki zapach znikł w pół minuty po użyciu 90 gramów kawy świeżo upalonéj. Według tegoż samego lekarza, kawa niszczy zapach piżma, stroju bobrowego a nawet assafetidy. Za dowód, że para przypalonéj kawy nie działa przez przemożenie innych olejków lotnych, lecz przez ich rozkład, służy to, że z początku para ta zupełnie jest pochłaniana i wcale jéj nie czuć, a dopiéro kiedy nasycenie jest zupełne, daje się uczuwać zapach kawy, zatém działa lepiéj niż para kwasu octowego i chlorek wapna. Dla oczyszczenia powietrza za pomocą kawy, tłucze się w moździerzu pewną jéj ilość i następnie rzuca się ją na blachę, rozgrzaną do tego tylko stopnia, aby kawa nabrała koloru brunatnego. Przekonano się, że przypalony olejek kawy z większą działa jeszcze szybkością.

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— W Telszach w 20 upłynionym miesiącu dany był przez amatora-artystę inspektora tamecznego progimnazjum p. Bohuszewskiego, koncert na korzyść nowo zakładającego się szpitala dla uczniów. Obywatele okoliczni i mieszkańcy miasta współczując zacnéj myśli koncertanta, tłumnie się zebrali na tę szlachetną zabawę, która przyniosła czystego dochodu 459 rub. sr.

— Donoszą z Radomyśla w ostatnich dniach zeszłego miesiąca:—„Urodzaje mamy prześliczne. Buraków zasiewano w tym roku nieporównanie mniéj niż dawniéj; z tego zapewnie powodu cena buraków podniosła się o złotówkę na berkowcu. Przeciwnie, z powodu zamknięcia wielu cukrowarni, cena drew spadła znacznie, i dziś sążeń kwadratowy z kosztami przewozu na miejsce płaci się od 11 do 12 rub. Stagnacja w handlu zbożowym jest do niezniesienia dla producentów dokuczliwą; niewyprzedanego zboża, a zwłaszcza pszenicy, moc wielka oczekuje nabywców. Ceny zboża spadły niezmiernie, a mianowicie: pud pszenicy 45 kop., żyta 20 prosa 15 kop.; beczka owsa płaci się 4 rub.“— Tak więc licząc beczkę żyta najlepszego pudów 20, wypadnie cena jego na rub. cztery; u nas tu w Wilnie kosztuje teraz takaż beczka rubli trzynaście. Z tego jednego możemy już dostatecznie powziąć wyobrażenie, ile przysługi krajowi oddać może kolej żelazna litewska, skoro uczyni możliwém sprowadzanie do nas zboża z południa przez nieprzebytą dotąd gardziel więcierza pińskiego.

— Niedawno w Swięcianach oddana była około godziny 4-éj po południu depesza na stacji telegrafu prywatnego kolei żelaznéj, dla przesłania do Wilna. Treść depeszy była pilną; czekano niecierpliwie odpowiedzi. Nakoniec nie doczekawszy do wieczora, osoba posyłająca depeszę sama przyjechała do Wilna koleją żelazną wraz po godzinie 10-éj. Przesiedziawszy tu jeszcze godzin dwie, miała przyjemność sama odebrać swą depeszę i pokwitować z przyjęcia o godzinie 12 min. 10 w nocy. Gdyby niebyło kolei żelaznéj, trudnoby pewno było o taką przyjemność!

— Nocnym pociągiem z d. 1 na 2 sierpnia przejechał przez Wilno jenerał hrabia de Sonnaz poseł nadzwyczajny króla włoskiego do Petersburga.

— Pomocnik dyrektora tutejszego obserwatorjum astronomicznego, p. Gusiew, donosi nam co następuje: Nowa kometa, odkryta najpierwiéj we Florencji, już około dwóch tygodni zostaje na naszym horyzoncie, lecz z powodu światła księżycowego była dotąd prawie niedostępną dla prostego oka. Wszelako za dni kilka, gdy księżyc świecić przestanie, każdy będzie mógł dójrzeć pod gwiazdą biegunową, pomiędzy nią a konstellacją wielkiéj Niedźwiedzicy, dość jasną gwiazdę mglistą, z niewielkim warkoczem zwróconym ku górze. Z wyrachowań się okazuje, że ta kometa jeszcze znacznie ku nam się zbliży; około połowy sierpnia blask jéj najmocniéj się natęży i wtedy o cztery razy będzie świetniejszą niż dzisiaj.

OFIARY:

Tadeusz Czudowski na pomnik Barbary rs. 3.

## КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

Отъ Виленскаго уѣзднаго суда объявляется, что на удовлетвореніе безспорной претензіи надворнаго совѣтника Казимира Моксевича, въ 708 руб. 3 к. съ процентами простираемой, по опредѣленію сего суда, 5 сего іюля состоявшемуся, въ исполненіе указа Виленскаго губернскаго правленія отъ 30 іюня за N. 11096, подверженъ въ публичную продажу домъ, заключающій два одно-этажные флигеля, каменный и деревянный, въ городѣ Вильнѣ при Татарской и Доброчинной улицахъ 2 части 2 квартала подъ N. 659 состоящій, на собственной землѣ, съ садомъ, принадлежащій наслѣдникамъ умершаго Ратмана Фридрика Бальфнера, именно вдовѣ его Генріетѣ Іоганнѣ, сыновьямъ Ивану и Фридрику Бальфнерамъ, и дочерямъ Марьянѣ по замужеству Добровицкой и Стефаніи по замужеству Феннеровой, оцѣненный въ 199 руб., торгъ производиться будетъ въ присутствіи Виленскаго уѣзднаго суда 20 числа будущаго августа мѣсяца съ 11 часовъ утра, съ узаконенною послѣ онаго чрезъ три дня переторжкою, почему желающіе участвовать въ сихъ торгахъ благоволятъ явиться въ уѣздный судъ, гдѣ могутъ разсматривать бумаги, до публикаціи и продажи относящіяся. 1862 года іюля 13 дня.

Засѣдатель *Володко*.
Секретарь *Орловскій*.
Столоначальникъ *Козловскій*.
1—495

## OGŁOSZENIA SKARBOWE.

Wileński sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie pretensji bezspornéj radcy dworu Kazimierza Moksiewicza na 708 rub. 3 kop. z procentami roszczonéj, na mocy postanowienia tego sądu w dniu 5 lipca t. r. nastałego, w skutek ukazu Wileńskiego rządu gubernjalnego z d. 30 czerwca za N. 11,096, wystawiony zostaje na publiczną przedaż dom, składający się z dwóch oficyn jednopiątrowych murowanéj i drewnianéj, w m. Wilnie na ulicy Tatarskiéj i Dobroczynnéj w 2 kwartale w 2 części pod N. 659 położony na własnéj ziemi z ogrodem, należący do spadkobierców zmarłego Ratmana Fryderyka Balfnera, a mianowicie wdowy jego Henryety-Joanny, synów Jana i Fryderyka Balfnerów, i córek Maryanny Dobrowickiéj i Stefanji Fennerowéj, oceniony 199 rub.; targ będzie się odbywał w Wileńskim sądzie powiatowym dnia 20 sierpnia teraź. 1862 roku, od godziny 11 z rana, ze zwykłym we trzy dni przetargiem; przeto życzący uczestniczyć w tych targach, zechcą przybyć na nie do tego sądu, gdzie mogą rozpatrywać papiery téj przedaży tyczące się. Dnia 13 lipca 1862 r.

Assesor *Wołodko*.
Sekretarz *Orłowski*.
Nacz. Stołu *Kozłowski*. 1—495


## OGŁOSZENIA PRYWATNE.

### ПРОТЕСТЪ.

Помѣщица Виленской губерніи, Лидскаго уѣзда Роза Онуфрія дочь Шимковска, вотчинница имѣнія Баличѣ, изъ разнесшагося слуха, къ крайнему изумленію своему узнала, что будто она свое имѣніе обременила значительными долгами, тогда какъ, кромѣ одного Антона Закржевскаго, у коего заняла 3,000 р. сер. и на что снабдила его заемнымъ письмомъ, впрочемъ никогда у никого денегъ ни одной копѣйки не занимала, не просила, никакихъ на то обязательствъ не выдавала, не подписывала и къ тому никого не уполномочивала и не поручала; поэтому какого бы рода ни обнаруживались денежныя обязательства, таковыя признаетъ и публично объявляетъ за подложныя и составленныя злостными людьми, посягающими на ея достояніе, что удостовѣряетъ молчаніе этихъ лицъ, избѣгающихъ при ея жизни непремѣнныхъ ея возраженій; и для того чтобы покончинѣ г-жи Шимковской, всѣ какого бы рода ни оказались денежныя претензіи, на какихъ бы письменныхъ доказательствахъ онѣ ни были основаны, кромѣ заемнаго письма, Закржевскому выданнаго, были наслѣдниками признаваемы за ничтожныя и подложныя, да чтобы онѣ въ лице законовъ не имѣли обязательной силы, она поручила мнѣ нижеподписавшемуся, о настоящемъ ея протестѣ троекратно опубликовать въ Виленскомъ Вѣстникѣ. 1862 года, іюля 17 дня. Повѣренный губернскій секретарь Станиславъ Жебровскій. 1—521

### OŚWIADCZENIE.

Obywatelka Wileńskiej gubernji Lidzkiego powiatu Róża Onufrego córka Szymkowska, dziedziczka majętności Balicze, z rozniesionéj pogłoski w niewymówném zdziwieniu dowiaduje się, iż jakoby swoją majętność obciążyła znacznemi długami, wówczas, gdy oprócz jednemu Antoniemu Zakrzewskiemu, u którego pożyczyła 3,000 r. sr. i na to wydała oblig, zresztą nigdy u nikogo pieniędzy jednego grosza niepożyczyła, nieprosiła, żadnych na to obligów niewydawała, niepodpisywała, do tego nikogo nieupełnomocniała i nieupraszała; ztąd jeśliby jakiegobądź rodzaju odkryły się annexa z pieniężnemi pretensjami, takowe uznaje i publicznie ogłasza za fałszywe bezpieniężne oraz za fabrykowane przez złych ludzi, sięgających na jéj mienie, co upewnia milczenie tych osób, jako unikających za jéj życia, koniecznych zaprzeczeń; i dla tego, aby po zgonie W. Szymkowskiéj wszystkie jakiegoby rodzaju okazały się pretensje, na jakichkolwiekbądź dowodach pisma osnowane, oprócz obligu Zakrzewskiego, były od sukcessorów uznawane za nieważne i fabrykowane, a oraz by w obliczu prawa nie miały żadnéj wartości, poruczyła mnie niżéj podpisanemu, takowe oświadczenie trzykrotnie ogłosić w Wileńskim Kurjerze. 1862 roku lipca 17 dnia. Stanisław Żebrowski guberski sekretarz, plenipotent. 1—521

**Fosforan Żelaza.**

Którego sprzedaż upoważniona została: we Francji, Rossji, Hiszpanji, Brazylji i Portugalji.

P. Lezas Inspektora Paryzkiéj Akademji, aptekarza, doktora umiejętności, ulica de la Feuillade N. 7 w Paryżu.

Ten nowy preparat łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości, zawiera on żelazo w stanie płynnym, czystym jak źródlanna woda. Leczy szybko i radykalnie boleści żołądka, bladość cery, upławy, cierpienia nerwowe i trudne trawienie; utratę sił i apetytu powraca, krew wyczerpaną zasila i bogaci. Podług postrzeżeń dokonanych w wielu szpitalach paryzkich, daje się on użyć skutecznie tam nawet, gdzie wszelkie preparata żelazne, jak pigułki, żelazo oczyszczone z niedokwasu przez wodoród, mleczan żelaza (lactate de fer) i wody mineralne żelazne żadnego skutku sprawić nie mogły; metoda użycia w polskim języku dołączona jest do każdéj flaszeczki.

Słynni lekarze Polacy w Paryżu zamieszkali jak pp. Raciborski i Lipkau, pospolicie to lekarstwo swym pacjentom zalecają i oni to głównie byli powodem sprowadzenia go do Warszawy i do innych miast w Polsce.

SYROP CHRZANOWY Z JODEM

przygotowany przez pp. Grimault i Spółkę aptekarzy w Paryżu, przy ulicy Feuillade N. 7, posiada dowiedzioną wyższość nad

**Tranem Rybim.**

Według świadectw wielu lekarzy ordynujących w szpitalach Paryzkich, świadectw zamieszczonych w metodzie użycia tego lekarstwa, jak również na zasadzie licznych pochwał kilkunastu Akademij medycznych, syrop ten nierównie pomyślniejsze sprawia skutki w tych słabościach, gdzie zażywanie Tranu rybiego dotąd przepisywano. Leczy on słabości piersiowe, szkrofuły, lymfatyzm, bladość cery, rozmiękłość ciała, apetyt przywraca, czyści krew i odnawia cały organizm człowieka, jednem słowem jest on najsilniejszym ze wszystkich środków krew oczyszczających, jakie do dziś odkryte zostały. Nie utrudza on żołądka, jak jodan potasium, lub jodan żelaza, ale nadewszystko nieocenionym jest dla dzieci szkrofulicznych i cierpiących na gruczoły. Słynny doktor *Cazenave*, ordynujący w szpitalu św. Ludwika w Paryżu, zaleca to lekarstwo szczególniéj w cierpieniach skórnych łącznie z pigułkami noszącemi jego nazwisko. W téj saméj aptece w Paryżu znajduje się najprzedniejszy Elixir Pepsiny, p. Corvisart, nadwornego d-ra Cesarza Napoleona. Elixir ten używa się przeciw upartéj i zastarzałéj niestrawności, zapaleniu i nabrzmieniu kiszek, boleściom żołądka, a głównie uspokaja wymioty ze stanu ciąży pochodzące.

**Pigułki z roślin p. CAUVIN,**

Aptekarza—chemika, ucznia szkoły wyższéj w Paryżu, przy placu tryumfalnéj Bramy N. 10.

Pigułki te pomagają trawieniu pokarmów są toniczne i krew czyszczące. Użycie ich łatwe a skuteczność niezawodna. Są jedynym środkiem przeciw niestrawności, złym humorom, ostrości krwi a najlepszem lekarstwem na powrócenie do normalnego stanu funkcij żywotnych. Przygotowane wyłącznie z roślinnych substancij wzmacniają kiszki i trzewa, czyszczą nie utrudzając żołądka i nie osłabiając żadnego z organów ciała. Użycie ich nie wymaga ani djety, ani osobnego napoju; pod tym względem są one jednym z najdogodniejszych i najskuteczniejszych środków czyszczących dotąd znanych; i dla tego w słabościach gwałtownych, a zwłaszcza chronicznych, jak zapalenie kiszek, zamulanie żołądka, astma, mocny katar, liszaje, migrena, ból głowy, szkrofuły i t. d. pożądany sprawiają skutek.

Wartość pigułek p. Cauvin w dwóch słowach da się skreślić: „przywracają zdrowie.“

Dostać można w aptekach pp. *Chrościckiego* w Wilnie,—*Tomanka* we Lwowie,— *Marcinczyka* w Kijowie,—*Molędzińskiego* w Krakowie,— *Mrozowskiego* w Warszawie. 1—520.

W domu Czechowicza przy ulicy Zamkowéj są mieszkania do najęcia za nizką cenę. 1—517

W aptece A. SZERSZEWSKIEGO na rogu ulicy Sawicz i Wielkiéj jest miejsce dla ucznia Farmacji. 1—519

**Cukier Hawański**

Muszkabat, otrzymał i sprzedaje po przystępnéj cenie EDWARD FECHTEL. 1—518


## ВИЛЕНСКІЙ ДНЕВНИКЪ.

Пріѣхавшіе въ Вильно съ 30 го іюля по 2-е августа.

ГОСТИННИЦА НИШКОВСКИ. Пом. Осипъ Трончински.—Ипполитъ Коверски. — Лудовигъ Микуличъ-Радецки. — Антонъ Кублицки.— Піоттухъ. — Графъ Абдонъ Бржостовски.—Медардъ Коньча.—Леопольдъ Чапински.—Викторъ Мірски съ женою.—Г-жа Амелія Луковска.—Коллеж. Совѣт. Бестенгользъ.—Коллеж. Сов. Минкевичъ.—Артиллерійск. Подполковникъ Тызенгаузенъ.—Надзиратель 3-го Округа Питейн. Акц. управ. Сверейчиковъ.—Помощникъ его Твароковскій.

ГОСТИННИЦА ПОЗНАНЬСКИ. Надвор. Совѣт. Закржевски.—Подпоручикъ Лысаковски.—Малеръ.— Мѣшковски.—Над. Совѣт. Козицки.

Въ д. ПУЗЫНЫ: Помѣщ. Малевски.—Над. Совѣт. Кукель.—Юстинъ Піотухъ.— Въ д. МОНТВИЛЛЫ: Помѣщ. Масловски.—Въ д. КРАСОВСКАГО: Помѣщ. Леопольдъ Чеховичъ.— Въ д. ДАУКШИ: Помѣщ. Северина Чечетова.—Въ д. ДОМЕЙКИ: Учитель Иванъ Родзевичъ.— Въ д ПЛЯТЕРА: Прапорщикъ Н. Корецкій.

Выѣхавшіе изъ Вильна съ 30 го іюля по 2 ое августа.

Князь Огински.—Горски.—Чертовъ.— Ширма.—Кисляпски.—Тызенгаузенъ.—Важински.— Твароковски.— Сверейчиковъ.—Чеховичъ.—Гаранинъ.—Минкевичъ.—Луковска.— Михаилъ и Станиславъ Кербедзы.—Юревичева.—Поплавски.—Чеховичъ.— Масловски.—Уѣзд. Судья Князь Жагель.

## DZIENNIK WILEŃSKI.

Przyjechali do Wilna od 30-go lipca do 2-go sierpnia.

HOTEL NISZKOWSKI. Józef Tronczyński.—Hipolit Kowerski.—Ludwik Mikulicz-Radecki. — Antoni Kublicki-Piotuch. — Hr. Abdon Brzostowski.—Medard Koncza.—Leopold-Czapiński.—Wiktor Mirski z żoną Laurą.—Pani Amelja Łukowska.—Radca koll. Westenholz.—Radca koll. Minkiewicz —Podpółk: artyller. Tyzenhauzen.—Szt. kap. Staniewicz.—Nadzorca 3-go okręgu trunkowo-akcyz. Syrejczykow.—Pomoc nadzor. Twarokowski.

HOTEL POZNAŃSKI. Radca dworu Zakrzewski. — Podporucznik Łysakowski.—Maler i Mieszkowski,—Radca hon. Kozicki.

W D. PUZYNY: Ob. Malewski.—Radca dworu Kukiel.—Justyn Piotuch.—W D. MONTWIŁŁY: Ob. Masłowski.—W D. KRASSOWSKIEGO: Ob. Leopold Czechowicz.—W D. DAUKSZY: Obywatelka Seweryna Czeczotowa.—W D. DOMEJKI: Naucz. Jan Rodziewicz.—W D. PLATERA: Chor. N. Korecki.

Wyjechali z Wilna, od 30-go lipca do 2-go sierpnia.

Książę Ogiński.—Gorski.—Czertow.—Szyrma.— Kiślański.— Tyzenhauzen.—Ważyński.—Syrejczykow.—Twarokowski.— Czechowicz.—Garanin.—Minkiewicz.—Łukowska.—Michał i Stanisław Kierbedź.—Jurewiczewa.—Popławski.—Czechowicz.— Masłowski.— Sędzia powiatowy książę Zagiel.

Одобрено Ценсурою, 2 Августа 1862 г. Вильно.

W Drukarni A. H. Kirkora.